

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

Luty 2020
Rok XXII nr 02 / 248

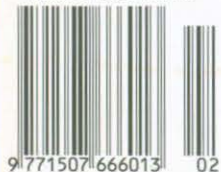


- REMIGIUSZ LORENZ – PLANY NA R.2020
- PRZED JUBILEUSZEM LO W MIĘDZYRZECZU
- KONCERT I KRÓLOWA ŚNIEGU W MOK
- HELENA MAZUR Z BÓJEC

- SKWIERZYNA DLA DARKA
- MARATOŃCZYK Z TRZCIELA
- NOWY TRENER MKS ORZEŁ
- SPORTOWE REFLEKSJE

USC, SYBIRACY, UTW, WOŚP, POLICJA, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA, KINO MOK

ISSN 1507-6660



9 771507 666013 02

INDEX 24481

Meble idealne dla... Ciebie!



raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
0zł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE

VOX

PRZE

MEBLE

BEST

UNISO

Santander

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl

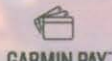
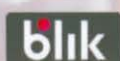


Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Powiedz TAK! nowoczesności

Otwórz nowe **Konto TAK!** już dziś.

-  **1 zł miesięcznie** za prowadzenie konta
-  **1 zł za wypłatę** z bankomatu innej sieci w Polsce
-  **karta Mastercard®** z programem Bezcenne Chwile
-  **mobilne płatności** BLIKIEM, zegarkiem, telefonem



TAK! NOWOCZESNE

WYGODNE
DOPASOWANE

KORZYSTNE
BLISKIE

Zapraszamy do naszych placówek
www.gbsmiędzyrzecz.pl

Do przemyślenia...

- **NOWOROCZNY KONCERT Z WIEDNIA.** Jak co roku koncert oglądały miliony wielbicieli pięknej muzyki. Orkiestra wspaniała, a na łotewskiego dyrygenta Andrisa Nelsonsa patrzyłam z nieustającym podziwem. Złota Sala, wspaniały koncert, a na Marsza Radetzkiego jak zwykle czekali wszyscy – na sali i przed telewizorami. Trochę mnie zdziwili nasi prezenterzy, którzy najpierw zapowiadali utwór następny, a potem pierwszy. Bogusław Kaczyński był mistrzem i trudno go zastąpić.

- **ZAMIESZANIE Z REALIZACJĄ RECEPT.** Najpierw w grudniu musieliśmy pisać ile leków codziennie bierzemy i dostaliśmy recepty na 4 miesiące. I dobrze, nie trzeba chodzić po powtórke. W jednej aptece usłyszałam, że się uczą nowego i jeszcze nie wiedzą czy to będzie lepiej; w drugiej – że bardzo wydłuży się czas oczekiwania, bo aptekarz wszystko musi sprawdzić, no i co na to RODO, jak wszystko łącznie z peselem musi być kilka razy zapisane. **A co się zmieni?** Recepty nie będą zalegały w aptekach. Od 1 stycznia weszły E-recepty i najstarsi ludzie mówią – pora umierać. Tak słyszałam. Każdej nowości trzeba się uczyć, ale ten bałagan z receptami jest dla takich laików informatycznych jak ja zupełnie niezrozumiały, bo tłumaczenia mętne. I jeszcze jedno - narzekamy, że ludzie stali się niewolnikami komputerów, telefonów, smartfonów, a nasi ministrowie robią wszystko, żeby jeszcze bardziej nas od tych nośników uzależnić. **Obyśmy więc zdrowi byli!**

- **ROZUMIEM**, że zgodnie z informacją na okienku rejestracji w międzyszeckim szpitalu, trzeba dzień lub dwa dni przed wizytą u specjalisty dowiedzieć się, czy nie nastąpiła jakaś zmiana. Po kilku miesiącach oczekiwania – wszystko jest możliwe. Z rejestracji nie zadzwonią, bo pewnie brak pieniędzy na telefony. Rozumiem. **Ale dlaczego tak trudno dodzwonić się do rejestracji?** Dzwoniłam kilka razy pod nr 95 742 8282 – był normalny sygnał, tylko nikt nie podnosił słuchawki. Zapytałam. Ależ odbieramy! Cała długa już kolejka potwierdziła moje pytanie. Ja mieszkam w Międzyrzeczu i mogę przyjść, ale za mną byli pacjenci z Trzciela i Pszczewa,

którzy też dwa dni dzwonili i musieli przyjechać. Tak sobie sami utrudniamy życie.

- **WIZYTY DUSZPASTERSKIE.** Przyjmujemy księży, bo tak nas wychowano, bo nie wypada nie przyjąć, jak gość przychodzi, bo „gość w dom, Bóg w dom”. Ale po ostatnich zamiataniach pod dywan kościelnych afer i zamykaniu ust tym księżom, którzy chcą jakichś zmian, coraz mniej mamy entuzjazmu i szacunku do „urzędników” Pana Boga, i coraz mniej wiernych w kościołach.

- **NIE MA LO W SKWIERZYNIE.** Tak po cichu, przy zgaszonych światłach zlikwidowano w Skwierzynie Liceum Ogólnokształcące im. Ireny Sendlerowej. Ogólniak z tradycjami, z olimpijczykami, laureatami konkursów ogólnopolskich. Pieniądze najważniejsze. Pamiętam sesję rady powiatu, na której zapadła decyzja, że władze Skwierzyny wezmą wszystkie oświatowe placówki pod swoje skrzydła, bo bardzo tego chcą. No i okazało się, że samorząd po kilku latach pozbył się szkoły, która dużo kosztuje. Wprawdzie powołano w Skwierzynie zespół szkół, ale szkoda tych likwidowanych, nauczycieli i uczniów, którzy muszą dojeżdżać do Międzyrzecza czy Gorzowa, szkoda tylu lat tradycji.

- **WARTO CZYTAĆ.** Czytam od zawsze i zawsze dowiem się czegoś ciekawego. Np. przy okazji Nobla dla Olgi Tokarczuk dowiedziałam się, że tej prestiżowej nagrody nie otrzymał żaden matematyk i była to zemsta Alfreda Nobla za romans jego konkubiny ze słynnym matematykiem. Nie wiem ile w tym prawdy, a ile plotki. A że ta królowa nauk nie była mi bliska, to wolę się uśmiechnąć niż sprawdzać. Przeczytałam też, że nie tylko prezes Jarosław Kaczyński kocha koty, bo oto na świąteczny wyjazd wyruszył prezydent Andrzej Duda z żoną Agatą i ulubionym kotem. Było zdjęcie. Jak znam życie – wszyscy rządowi dostojnicy pokochają teraz koty. I koty będą bardzo zadowolone.

Zapraszam do czytania nas w sieci: Numery archiwalne POWIATOWEJ: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Zielonogórskiego:

<https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/61277#structure>

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



Światowy Dzień Chorego

Święto, obchodzone 11 lutego, ustanowione zostało przez Papieża Jana Pawła II -13 maja 1992 roku – w 75. rocznicę objawień fatimskich. Celem obchodów jest objęcie modlitwą wszystkich cierpiących, zarówno duchowo, jak i fizycznie, i zwrócenie

uwagi Świata na ich potrzeby.

Wszystkim pacjentom życzę jak najszybszego powrotu do zdrowia, wytrwałości i cierpliwości w znoszeniu trudów dnia codziennego, optymizmu, nadziei oraz wewnętrznej pogody ducha w przyjmowaniu wszystkiego co

wiąże się z chorobą. Życzenia kieruję również do osób sprawujących opiekę nad chorymi. Lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom medycznym, opiekunom i wszystkim osobom, które z oddaniem zajmują się chorymi, przekazuję wyrazy uznania i wdzięczności.

Ludwika Kaczmarczyk

DO ZARZĄDU FUNDACJI „DLA ZDROWIA”

Od kilku lat zamieszczamy informację Zarządu Fundacji „Dla zdrowia” OPP przy Szpitalu Międzyrzeckim Sp.z o.o o wsparcie 1% podatku dochodowego, którą podpisuje zawsze **Zarząd Fundacji**. W numerze 03/237 z marca 2019 roku na str. 21 pod pakietem badań profilaktycznych umieściliśmy prośbę Fundacji i informację Anety Kureckiej – Wojciechowskiej o sprzęcie medycznym, który oddział dziecięcy otrzymał od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Trzy różne teksty o tematyce związanej z naszym szpitalem.

Zaprawdę, trzeba nie umieć czytać ze zrozumieniem, żeby posadzić autorkę podpisanego imieniem i nazwiskiem tekstu o sprzęcie WOŚP o wypowiedzianie się w imieniu fundacji „Dla zdrowia” o wsparcie 1% podatku. Przecież to są dwa różne teksty na zupełnie różne tematy.

Jest mi po prostu przykro, że pani Aneta spotkała się z takim zarzutem.

Izabela Stopyra

BURMISTRZ REMIGIUSZ LORENZ

stawia na rozwój miasta i inwestycje

- Panie burmistrzu – minął kolejny rok na fotelu włodarza Gminy Międzyrzecz. Z informacji z ratusza wiemy, że robi się dużo dla ludzi i miejscowości. Ale co pan uważa za najważniejsze osiągnięcie w minionym roku?

W tym roku najbardziej widoczna będzie w Międzyrzeczu realizacja zadania pod nazwą „Rozwój i zagospodarowanie zieleni miejskiej i terenów rekreacyjnych” współfinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020. Wartość zadania to kwota: 10 mln 225 tys. 288,90 zł. Planuje się zagospodarować tereny miejskie ulegające obecnie degradacji. Zaplanowano nasadzenie nowych gatunków rodzimych roślin. Kompleksowo zaprojektowana oaza zieleni w 11 miejscach miasta będzie pozytywnie wpływać na jakość życia mieszkańców. Parki będą służyć głównie mieszkańcom miasta, ale również wpłyną na pozytywny odbiór przez odwiedzających nas turystów. Pierwsze efekty tego działania już widać. W ramach inwestycji wykonane zostaną ścieżki o nawierzchni mineralnej, miejsca na grille i ognisko, wymienione i wybudowane zostaną nowoczesne oświetlenie z energooszczędnymi oprawami typu LED, elementy małej architektury typu siłownie, ścieżki zdrowia, ławki, kosze, wybieg dla psów, fontanna.

Bardzo się cieszę z budowy drogi gminnej na ulicach: Guzowskiego, Żołnierskiej, Sybiraka i Kowalskiego w Międzyrzeczu. Wniosek złożony został w marcu 2019 r. w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Umowa na wykonanie prac budowlanych podpisana została pod koniec 2019 roku. Wartość zadania po przetargu to 5 mln 277 tys. 618,79 zł, w tym dofinansowanie wynosi 2 mln 638 tys. 809 zł. W ramach zadania wybudowanych zostanie około 1,5 km dróg i chodników o nawierzchni z kostki betonowej, oświetlenie i kanalizacja deszczowa. Podpisano już umowę z wykonawcą.

2 grudnia 2019 r. podpisano umowę na Przebudowę wraz z rozbudową budynku Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie. Wartość inwestycji to 4 mln 199 tys. zł, a termin jej zakończenia wyznaczono 2022 r. Jest to pierwsza umowa podpisana w ramach zadania pod nazwą „Na szlaku wspólnej historii”, w ramach którego Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie w partnerstwie z Muzeum Bitwy o Wzgórze Seelow, otrzymało dotację w wysokości 1,2 mln euro z programu Interreg VA 2014-2020. Ponadto w drugim etapie nastąpi uruchomienie kolejki wąskotorowej wożącej turystów w systemie podziemnym naszych bunkrów.

Cieszę się bardzo, że po wielu latach udało się przebudować most na rzece Paklicy, który jest głównym dojściem do Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. Zadanie to wykonaliśmy przy porozumieniu i partycypacji finansowej z muzeum, które jest wraz z gminą współwłaścicielem przedmiotowego mostu. Kolejny raz, wielkim przyjacielem Międzyrzecza okazało się wojsko. Zawdzięczamy to stacjonującej w naszym mieście 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej i jej dowództwu. Myślę, że jest to dobra chwila, aby podziękować Generalowi Robertowi Kossowskiemu, jego zastępcy Pułkownikowi Wojciechowi Ziółkowskiemu oraz podległym im żołnierzom.

Wspomnę również o zakończonych długo oczekiwanych budowlach dróg w sołectwach Wyszanowo i Kaława na łączną kwotę 2 mln 920 tys. 402 zł.

- Zarządzanie gminą to nietatwa sprawa – każdy ma jakiś pomysł, tylko nie bardzo wie jak go zrealizować. Mnie np. interesuje budowa obwodnicy wschodniej miasta. Jak wszystkim dogodzić?

- Myślę, że kluczowym przedsięwzięciem budowy wskazanej obwodnicy jest nowy most. To marzenie wielu międzyrzeczan, nie ukrywam, że moje również. Obwodnica ta stanowić będzie połączenie części mieszkalnej miasta z Parkiem Przemysłowym I jak i Parkiem Przemysłowym II. Posadowione tereny przy niej będą o wiele bardziej atrakcyjne dla potencjalnych inwestorów. Jednak na początku trzeba

zdać sobie sprawę z faktu, że jest to bardzo droga inwestycja. Realizację jej trzeba podzielić na dwa etapy. Pierwszy to połączenie ul. Poznańskiej z ul. Piastowską. Na to zadanie posiadamy już dokumentację projektową, która oprócz wskazywanego mostu przewiduje drogę

wraz z ścieżką pieszo-rowerową, budowę ronda i kompleksową modernizację ul. Piastowskiej od skrzyżowania z ul. Lipce do „wylotu” z miasta za ogrodami działkowymi. W odrębnym etapie przewidujemy budowę odcinka obwodnicy od ronda (pierwszy etap) do ul. Rokitniańskiej. Na tym terenie ustanowiony jest Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego i Międzyrzecki Park Przemysłowy II. Na uzbrojenie Parku otrzymaliśmy dofinansowanie z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, a prace ruszą jeszcze w tym roku. Wracając na drugą stronę rzeki mamy „Osiedle nad Obrą”, gdzie już powstały budynki wielorodzinne. Niedługo powstaną następne, gdyż gmina sprzedała działki budowlane deweloperowi. Jak państwo widzicie, następuje intensyfikacja działań ze strony gminy w tym kwartale miasta. Takie działania ma na celu powiązanie ze sobą poszczególnych inwestycji, aby wzajemnie argumentowały się przy wnioskach o środki pomocowe. Dla budowy obwodnicy w walce o środki ze źródeł zewnętrznych konieczne jest nie tylko zabezpieczenie własnego wkładu finansowego, ale również komplementarność z innymi działaniami, co da w efekcie dodatkowe punkty przy rozpatrywaniu wniosków o dofinansowanie. W chwili obecnej oczekujemy na rozstrzygnięcie naszego wniosku złożonego w marcu 2019 r. w ramach Rządowego Programu Uzupełnienia Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Drogowej - Mosty dla Regionów.

- Czy projekty w ramach budżetu obywatelskiego należy bezwzględnie realizować?

- Obejmując w 2014 r. urząd burmistrza Międzyrzecza, jednym z pierwszych moich działań było rozpoczęcie prac nad realizacją jednej z moich obietnic wyborczych, czyli przygotowania i realizacji Budżetu Obywatelskiego, którego istotą jest oddanie części uprawnień gminy w ręce mieszkańców. Jako samorządowiec od zawsze uważałem, że jest to najlepsza dostępna forma wsluchania się w potrzeby ludzi oraz jednocześnie ich aktywizacji w dążeniu, aby ich pomysł uzyskał jak najszerze poparcie. Nieodłącznym elementem BO jest fakt, że poza wstępną weryfikacją projektów pod względem formalno-prawnym jedynym decydentem w tej kwestii pozostaje społeczeństwo. Z tego powodu gmina nie może ingerować w projekt, zmieniać go znacząco, albo wycofać się z jego realizacji. Każda zmiana, w tym lokalizacji, wymaga zgody wnioskodawcy. Wyjątkiem jest niemożność realizacji ze względów technicznych, nieuzyskanie niezbędnych pozwoleń, jak na przykład uzgodnień z konserwatorem zabytków lub ze względu na rażące przekroczenie kwoty realizacji zadania. Przykładem może być wyłoniona w ramach BO koncepcja utworzenia plaży miejskiej bez dostępu do wody. W pierwszej kolejności konieczna była zmiana lokalizacji zadania ze względu na stanowisko konserwatora zabytków, a finalnie odstąpiono od jego realizacji ze względu na niemożność wyłonienia wykonawcy w kwocie zabezpieczonej w budżecie. Innym przykładem jest wspomniana przez panią siłownia plenerowa na „łące kolejowej”. W wyniku głosowania mieszkańców projekt ten znalazł się wśród wybranych zadań i konieczne było przystąpienie do jego realizacji. Wszyscy doskonale pamiętamy, że ze względu na wybór przez zgłaszającego miejsca na polderze zalewowym, konieczny był demontaż siłowni i zmiana jej usytuowania poprzez wykonanie wyniesienia terenu. Realizacja tego konkretnego projektu pokazuje minusy BO, chociaż jest ich oczywiście nieporównywalnie mniej niż korzyści, jakie ze sobą niesie. Program był z powodzeniem realizowany w poprzedniej kadencji samorządu. Wraz z nowelizacją ustawy o samorządzie gminnym, pojawiła się istotna zmiana w temacie określenia wymogów, jakie powinien spełniać BO. Dotychczas tryb i zasady określone były zarządzeniem Burmistrza, a obecnie określone są uchwałą Rady Miejskiej. Różne podejście do wskazanej kwestii przez poszczególnych radnych niestety spowodowało, że Rada Miejska dwukrotnie (w lutym oraz maju 2019 r.) była przeciwna



przedstawionym uregulowaniom. Radni nie podjęli się również wypracowania satysfakcjonującego ich projektu w ramach inicjatywy uchwałodawczej. Spowodowało to, że w naszej gminie BO nie jest obecnie realizowany.

- Na zadowolenie mieszkańców gminy ma wpływ harmonijna współpraca burmistrza z Radą Miejską. Jak ta współpraca wygląda?

Rada Miejska składa się z 21 radnych. Jak każda grupa społeczna złożona jest z osób reprezentujących różne charaktery, osobowości i potrzeby. Wielką sztuką jest wypracowanie takich kierunków, które zadowolą większość i będą miały pozytywny oddźwięk społeczny. Niestety, ze względu na ograniczone środki finansowe, często dochodzi do sytuacji, że pomysłów na wydatkowanie środków publicznych jest zdecydowanie więcej niż jest to możliwe. W pierwszej kolejności samorząd musi realizować zadania własne i zlecone wymagane przepisami prawa (szkoły, przedszkola, ośrodek pomocy społecznej, infrastruktura drogowa). Następnie należy zabezpieczyć wkłady własne na zadania już rozpoczęte albo dofinansowane ze środków pomocowych. Praktycznie z ogromnego budżetu pozostaje niewielka kwota, którą można przeznaczyć na inne zadania. W chwili uchwalania budżetu musi on się bilansować po stronie dochodu jak i wydatku. W poprzednich latach praktykowano wprowadzanie nowych zadań w trakcie roku, jak tylko zezwalały na to uwalniające się środki. Wielką dysputą i przy tym towarzyszącymi emocjami odbyło się procedowanie zabezpieczenia środków na zakup karosowanego wozu pożarniczego w kwocie 300 tys. złotych. Wartość zakupu używanego wozu to praktycznie kwota około 480 tys. zł. Od samego początku byłem przeciwnikiem takiego rozwiązania wiedząc, że w ciągu tego roku miał się pojawić konkurs na dofinansowanie zakupu nowego wozu przy wkładzie gminy na poziomie 250 tys. zł. Jednak nie były nam znane dokładne wytyczne, gdyż nie wydano ich w tamtym czasie, a planowane działania gminie nie pozwoliły na zabezpieczenie wymaganych środków. Wówczas deklarowałem, że środki takie zostaną zabezpieczone w trakcie roku. Na sesję styczniową skierowałem już projekt uchwały, która zabezpiecza konieczną kwotę do złożenia wniosku o dofinansowanie nowego wozu. Rzeczywiście minął okres niespełna miesiąca od przyjmowanego budżetu, a w tym czasie udało nam się rozstrzygnąć przetarg na budowę czterech ulic w Międzyrzeczu za kwotę niższą niż zaplanowano w kosztorysie ofertowym. Niezrozumiałe jest dla mnie przekłamywanie deklarowanych i podjętych przeze mnie działań. Mam wrażenie, że dla niektórych osób jest „niedobrze jak jest dobrze”. Współpraca musi się odbywać także z powiatem, który gmina w zeszłym roku wsparła między innymi przy budowie chodnika w Kalsku, gdzie wkład gminy wyniósł 120 tys. zł, przy 147 tys. zł wartości inwestycji oraz przebudowy ul. Chopina. Wartość tego zadania to 1 mln 379 tys. zł, dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wyniosło 689 tys. 505 zł, wkład własny powiatu ca 194 tys. 500 zł, a wsparcie gminy 495 tys. zł. Jednak z natury jestem osobą pozytywnie nastawioną i ukierunkowaną na dobro mieszkańców i wierzę w bardzo dobrą współpracę z Radą Miejską oraz innymi samorządami w latach następnych.

- Wiele inwestycji powstaje przy udziale środków UE, przeznaczonych na konkretny cel. Niektórzy tego nie rozumieją i krytykują...

- W zeszłym roku przeczytałem książkę pt. „Miasto Szczęśliwe” Charlesa Montgomery. Wśród wielu ciekawych rozważań, autor zadał pytanie: czym jest paradoks szczęścia? Odpowiedź jest bardzo trafna i na czasie. Paradoks szczęścia to przepaść pomiędzy tym, co wybieramy, a tym co dla nas dobre. Ma to jak najbardziej odniesienie również do naszej gminy. Wybierając zadania do realizacji w pierwszej kolejności należy sobie zadać pytanie: czy jest ono możliwe do wykonania (biorąc pod uwagę liczne zgody i pozwolenia, które trzeba uzyskać przed realizacją zadania)? Należy rozważyć, w jaki sposób przeprowadzić inwestycję tak, aby miało jak największą liczbę zadowolonych odbiorców przy najmniejszych nakładach finansowych. Tu pomocą dla samorządu są uruchamianie dofinansowań czy to ze źródeł krajowych, czy też unijnych. Harmonogramy programów pomocowych ustalane są odgórnie i nie są uzależnione od potrzeb jednostkowego samorządu terytorialnego. Dlatego też, pomimo potrzeb lokalnych (np. budowa sali wiejskiej) realizowane w pierwszej kolejności są inne zadania przy dofinansowaniach zewnętrznych, nie ujmując rangi ważności zadań wskazywanych przez poszczególne grupy społeczne. W samorządzie trzeba szanować środki finansowe i wydawać je w taki sposób, aby przysłowiowa złotówka wsparta była kolejną złotówką z zewnątrz.

Dlatego też cały czas staramy się wykorzystać jak największe dofinansowania, co nie jest łatwą sprawą - biorąc pod uwagę wymagane programami wskaźniki oraz konkurencję wśród samorządów.

- Trwa już nowy rok budżetowy. Jakie organizacje i stowarzyszenia objęte są pomocą finansową miasta i gminy?

- Mimo bardzo dużych wydatków na inwestycje, gmina wspiera też miejscowe kluby, stowarzyszenia, parafie, harcerzy, fundacje i seniorów. Pomagamy im na przykład w organizacji imprez, ale przede wszystkim w zajęciach dla dzieci i młodzieży. Chciałbym przy tym podkreślić, że ich działacze powinni pozyskiwać pieniądze na statutową działalność. Gmina nie powinna być ich głównym sponsorem, jednak bardzo ciężko jest im pozyskać środki pozabudżetowe, stąd też na miarę możliwości finansowych gmina wspiera ich działania. Podczas uchwalania budżetu na 2020 r. radni zmienili w kilku punktach przygotowany przeze mnie projekt uchwały. Dodam jeszcze, że sporo inwestujemy w infrastrukturę sportową i rekreacyjną. W bieżącym roku stowarzyszenia, kluby i organizacje otrzymają z gminy 707 tys. zł.

- Co nas czeka w tym roku?

- Budowa klubu dziecięcego w Międzyrzeczu przy ul. Zachodniej 8. Wniosek został złożony w listopadzie 2019 r. w ramach resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” 2020. Klub dziecięcy (żłobek) zostanie zrealizowany w trybie „zaprojektuj-wybuduj” na 48 miejsc z możliwością dalszej późniejszej rozbudowy o oddziały przedszkolne. Czekamy na rozstrzygnięcie konkursu. Wartość zadania wynosi 2 mln 855 tys. 457 zł, w tym wnioskowane dofinansowanie to 1 mln 584 tys. zł. Częściowo na realizację zadania gmina pozyskała już środki finansowe z Europejskiego Funduszu Społecznego w 2019 r. na realizację zadania pn. „Utworzenie nowych miejsc opieki nad dzieckiem do lat 3 w Gminie Międzyrzecz”. W ramach tego wniosku gmina oprócz części środków przeznaczonych na wyposażenie obiektu sfinansuje przez okres 2 lat bieżące utrzymanie jednej grupy żłobkowej (24 dzieci). Wartość wniosku 927 tys. zł, w tym dofinansowanie 787 tys. 953 zł. Pierwotnie zadanie miało być zrealizowane w budynku poradni przy ul. Konstytucji 3 Maja. Z przyczyn niezależnych od Gminy pomimo zabezpieczenia środków finansowych nie udało się nabyć tego obiektu.

Mocno liczę na to, że otrzymamy dofinansowanie na: „Wymianę źródeł ciepła w budynkach mieszkalnych w gminie Międzyrzecz”. Wniosek złożony został w październiku 2019 r. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - Lubuskie 2020. Wartość inwestycji oszacowaliśmy na nieco ponad 2 mln zł, w tym wnioskowana dotacja w wysokości jednego miliona. Oczekujemy na rozstrzygnięcie konkursu. W ramach zadania nastąpi wymiana źródeł ciepła w około 100 lokalach mieszkalnych w budynkach wielorodzinnych w Międzyrzeczu poprzez przyłączenie ich do lokalnej sieci ciepłowniczej. Termin realizacji 2020-2021.

Zabiegać będziemy o kolejne dotacje na drogi gminne. Oczekujemy na uruchomienie przetargu na kompleksową modernizację oczyszczalni ścieków w Świętym Wojciechu przez MPWiK. Czeką nas w tym roku, w związku ze zmianami ustawowymi i wymogami, które zostały na gminy nałożone podjęcie działań w sprawie gospodarki odpadami. W dobie choroby cywilizacyjnej, produkowanych przez społeczeństwo odpadów i śmieci, musimy podjąć kluczowe decyzje. Wśród wymogów nałożonych na samorząd jest kontrola segregacji odpadów i użytkowanie na bieżąco zgłaszanych kompostowników. Dlatego też w budżecie zabezpieczyliśmy pieniądze na utworzenie Straży Miejskiej. W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować moim współpracownikom za bardzo skuteczne poszukiwanie i zdobywanie środków zewnętrznych oraz zapewnić państwu, że będziemy utrzymywać jakość, na co najmniej wskazanym poziomie. W tym miejscu zachęcam do śledzenia strony internetowej gminy Międzyrzecz, a w szczególności zakładkę „Strefa Inwestycji” na naszej stronie internetowej www.miedzyrzecz.pl, gdzie jest informacja o prowadzonych przez gminę inwestycjach. Po niemal dwóch latach pracy finalizujemy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz, co umożliwi rozszerzenie strefy inwestycyjnej o tereny logistyczno-produkcyjne.

Dziękuję. Izabela Stopyra

PRZED JUBILEUSZEM LO W MIĘDZYRZECZU

ZBLIŻA SIĘ JUBILEUSZ 75-lecia LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO.

Z tej okazji, jako były nauczyciel międzyrzeckiego Liceum pragnę ożywić w pamięci wybrane etapy bogatej historii szkoły. Szkoła, która wielokrotnie zmieniała swoją nazwę, struktury organizacyjne i zakres nauczania, ale zawsze wyróżniała się wysokim poziomem nauczania i uznaniem w środowisku.

Pierwszym dyrektorem, któremu 10 października 1945r. pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Arlyth – Karaśkiewicz wręczył dokument upoważniający do organizowania szkoły była **mgr Helena Cyranowa** (1903 – 1967) absolwentka Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie – wielki przyjaciel młodzieży. W dwa dni później burmistrz miasta, Brunon Groszewski, przekazał dyrektor Cyranowej budynek przy ul. Staszica 9 (po dawnej szkole żeńskiej).

W pierwszym skromnym zespole nauczycielskim, który organizował Gimnazjum i Liceum Powiatowe byli polonistka, a zarazem kier. internatu **prof. Wanda Maria Inczykowska** i matematyk - były więzień Dachau, **prof. Henryk Paśniewski**. Wielką pomoc w organizowaniu życia szkoły w początkach jej istnienia okazali przyszli uczniowie i Komitet Rodzicielski. 22 października 1945r. naukę w czterech klasach gimnazjalnych rozpoczęło 63 uczniów.

Nieco później do pracy w szkole dołączyli:

prof. Michał Mroczek – nauczyciel języka łacińskiego (1945),
mgr Ewa Kowalska – germanistka, absolwentka Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1946),
mgr Alf Kowalski - nauczyciel wychowania plastycznego (1946),
prof. Alojzy Rosolak – nauczyciel wychowania plastycznego i śpiewu (1946),
dr Józef Frydrychowski – germanista, nauczyciel historii i logiki (1946),
mgr Bolesław Szymankiewicz – polonista i historyk (1947),
mgr Helena Tabaczyńska – nauczycielka biologii i chemii (1947),
prof. Janina Urbanówna – romanistka, nauczycielka łaciny (1947),
prof. Wirgiliusz Szuba - nauczyciel wf i organizator harcerstwa (1947),
prof. Halina Gielo – nauczycielka geografii i organizatorka biblioteki (1948),
mgr Stanisław Rybak – polonista i historyk (1949),
mgr Maria Łojówna – romanistka i anglistka (1949).

Po roku pracy dyrektor Cyranowa – z powodów rodzinnych – wróciła do Poznania, a na stanowisko dyrektora powołano 1 września 1946 r. **dra Józefa Frydrychowskiego** (1892 – 1979) – żołnierza kampanii wrześniowej, organizatora szkolnictwa polskiego na Węgrzech, cenionego doradcę i opiekuna początkujących nauczycieli.

Pod koniec sierpnia 1948 r. Gimnazjum i Liceum przeniesiono do gmachu przy ul. Staszica 12, w którym mieściła się szkoła podstawowa. W rezultacie połączenia Gimnazjum i Liceum ze szkołą podstawową powstała Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego i Licealnego zwana popularnie „Jedenastolatką” (1948 – 1966). Połowę gmachu przydzielono Liceum, a drugą połowę zatrzymała Szkoła Podstawowa Nr 1, której kierownikiem

był **mgr Eugeniusz Popow**. Budynek był bardzo zniszczony i zaśmiecony, ponieważ w czasie działań wojennych mieścił się w nim szpital wojskowy. Wspólnym wysiłkiem przygotowano sale lekcyjne i zaczęto nawet organizować pracownie przedmiotowe. W tym samym czasie powstawały i rozpoczynały swoją działalność pierwsze organizacje młodzieżowe.

W maju 1950 r. przeprowadzono pierwszy egzamin maturalny. Do roku 1950 egzaminy dojrzałości odbywały się w Gimnazjum w Skwierzynie z uwagi na małą liczbę abiturientów.

W roku 1955 funkcję dyrektora szkoły objął **prof. Napoleon Szukiel** (1926 - 1992) – zasłużony organizator szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej, żołnierz AK, w 1944 r. zabrany przez Armię Czerwoną do niewoli i wywieziony na roboty do Kahuji. Wrócił do Polski w 1948 r. podejmując zaraz pracę nauczycielską.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych władze oświatowe (MOiW) wprowadzają do szkół ogólnokształcących elementy politechnizacji (kształcenie praktycznych umiejętności). Rozpoczął się trudny okres dostosowania wymogów MOiW do

możliwości szkoły. Istotnym zmianom uległy też założenia do planów dydaktyczno – wychowawczych.

Kolejnym dyrektorem w latach 1963/64 i 1965/72 był **mgr Bronisław Bartkowiak** – historyk, ceniony organizator, doskonały praktyk i lubiany wychowawca. Jego zasługą było wprowadzenie do Liceum pracowni przedmiotowych oraz wdrażanie do nauczania problemowego i urozmaiconych form pracy w zespołach. Lata sześćdziesiąte to nieustające reformy i zmiany programów nauczania. Trudne zadanie przeprowadzenia zmian organizacyjnych przypadło dyrektorowi Bartkowiakowi w roku 1966. Wydzielono wówczas z 11 – latki klasy stopnia podstawowego 1 – 7 (po reformie 1 – 8) i czteroletnie liceum ogólnokształcące. Nowe programy nauczania i siatka godzin zaczęły obowiązywać od września 1969 r. W klasach maturalnych wprowadzono zajęcia fakultatywne, a uczniowie mieli do wyboru cztery grupy przedmiotów (humanistyczną, matematyczno – fizyczną, biologiczno – chemiczną i geograficzno – ekonomiczną). Zmiany dotyczyły też egzaminów dojrzałości. W 1972 r. mgr Bronisław Bartkowiak zrezygnował z funkcji dyrektora szkoły.

Krótko stanowisko dyrektora pełnili: **prof. Edmund Byliński** 1964/65 nauczyciel wiedzy o społeczeństwie (1909 – 1978), **mgr Edward Wiśniewski** 1972/73 historyk i **dr Edward Biłos** 1973/74 polonista.

1 września 1974 r. funkcję dyrektora szkoły przejął **mgr Józef Lewicki** (1940 – 1997) – historyk, który wspólnie z piszącym te słowa bez wahania włączył się w nurt trwających już przygotowań do obchodów 30 – lecia szkoły. **Bogaty program uroczystości, które odbyły się 27 września 1975 r. obejmował:**

- wręczenie sztandaru połączone ze ślubowaniem młodzieży,
- nadanie szkole imienia prof. Heliodora Święcickiego – aktu nadania dokonał Kurator Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp.,
- odznaczenie zasłużonych nauczycieli i pracowników szkoły,
- odsłonięcie pamiątkowej tablicy na bocznej ścianie budynku – odsłonięcia dokonał wnuk prof. Heliodora Święcickiego Z. Kołodziej oraz prorektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr J. Łuczak.

Z okazji uroczystości jubileuszowych odbył się **I Zjazd Absolwentów**, w którym udział wzięło blisko 200 wychowanków szkoły. Spotkanie oficjalne odbyło się w Domu Kultury, a wieczór



towarzyski w sali „Pod Kasztanem”. Uczestnicy uroczystości otrzymali w prezencie skromne opracowanie historii szkoły napisane przez uczniów w ramach zajęć fakultatywnych w grupie geograficzno-ekonomicznej.

1 września 1978 r. decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. powołano Zespół Szkół, w skład którego weszło Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego i Liceum Medyczne – Wydział Pielęgniarstwa. Liceum Medyczne po 18 latach kształcenia świetnie przygotowanych do zawodu pielęgniarek zakończyło swoją działalność. Absolwentki tego Liceum pracują dzisiaj w wielu krajach Unii Europejskiej.

Początek lat 80. to narodziny „Solidarności” (sierpień 1980), wielkiego ruchu społecznego na rzecz zmiany ustroju Polski i nadziei na lepsze życie. Nie zabrakło w nim nauczycieli Liceum. Szybko jednak przerwano tę lekcję demokracji wprowadzając 13 grudnia 1981r. stan wojenny. Szykany ze strony ludzi ślepo wykonujących postanowienia dekretu o stanie wojennym nie ominęły szkoły, niektórych nauczycieli i uczniów. Okres ten charakteryzuje przygnębiająca atmosfera i jałowość życia szkolnego. Dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nastąpił wzrost zainteresowania młodzieży działalnością organizacji szkolnych.

19 października 1985 r. odbył się II Zjazd Absolwentów, może nie tak uroczysty jak pierwszy, ale radosny i spontaniczny. W części oficjalnej uroczystości z udziałem władz oświatowych i zaproszonych gości szkoła została wyróżniona za całokształt pracy dydaktyczno – wychowawczej złotą odznaką „Zasłużony dla rozwoju województwa gorzowskiego”, po czym absolwenci spotkali się z nauczycielami wspominając lata pobytu w szkole. W godzinach popołudniowych spotkanie w Domu Kultury uświetnił występ artystyczny uczniów, a zakończył „Bał Absolwentów” w restauracji „Zamkowa”.

W lutym 1991 r. Kurator Oświaty mgr Kazimierz Marcinkiewicz odwołał z funkcji dyrektora Zespołu Szkół mgra Józefa Lewickiego powołując na to stanowisko mgr **Bożenę Bortnowską** (1937 – 2016) polonistkę, absolwentkę tej szkoły. Pracę na nowym stanowisku dyrektora Bortnowska rozpoczęła od starań o pieniądze na remont budynku szkolnego. Pilną potrzebą była wówczas naprawa dachu i zniszczonej elewacji oraz remont sali gimnastycznej, umywalni i urządzeń sanitarnych. Odnowienia wymagały też sale lekcyjne oraz korytarze. Jej zasługą było utworzenie w 1992 r. pierwszej pracowni informatycznej. Nowością w życiu szkoły było nawiązanie partnerskiego kontaktu z gimnazjum im. M. Skłodowskiej-Curie w Berlinie oraz Centre de Promotion Sociale des Jeunes a Malto tle Chateau w Normandii. **Dyrektor Bortnowska ma swój duży udział w przygotowaniu jubileuszu 50 – lecia szkoły oraz III Zjazdu Absolwentów w 1995 r.** Jubileuszowy program uroczystości obejmował uroczystą akademię w Domu Kultury, odsłonięcie tablicy na budynku szkolnym upamiętniającej Założycieli Liceum, wspólny obiad w kasynie oficerskim oraz bal absolwentów. **Jubileusz i zjazd absolwentów wzbogaciły dwie publikacje książkowe – monografia i kronika autorstwa piszącego te słowa.** Dyrektor Bożena Bortnowska cieszyła się wielkim szacunkiem uczniów i nauczycieli. Była wybitnym pedagogiem.

1 września 2000 r. mgr **Dariusz Jankowski** – matematyk, został pierwszym dyrektorem Liceum, który objął stanowisko z konkursu. Pracę w Liceum rozpoczął w sierpniu 1991 r. korzystając z propozycji dyrektora Bortnowskiej, która zaproponowała mu funkcję wicedyrektora i nauczyciela matematyki. Dyrektor Jankowski miał wyjątkowy dar przekonywania zespołu nauczycielskiego do pracy z młodzieżą podejmującą się udziału w różnych konkursach i olimpiadach przedmiotowych. W roku 2001 w ramach ogólnopolskiego projektu MEN „Pracownie internetowe w każdej szkole”, pracownię internetową i bibliotekę szkolną wyposażono w nowoczesne komputery i oprogramowanie. Dyrektor Jankowski miał duży udział w pracach nad wprowadzaniem kolejnej reformy do szkół średnich i Nowej Matury. Mgr Dariusz Jankowski funkcję

dyrektora Liceum pełnił do 31 sierpnia 2005 r.

W 2005 r. stanowisko dyrektora szkoły objął mgr **Maciej Rębacz** – historyk, zawodowo związany z oświatą międzyrzecką od 1981 r. Obejmując stanowisko dyrektora Liceum aktywnie wspierał przygotowania do **Jubileuszu 60 – lecia szkoły oraz IV Zjazdu Absolwentów, który odbył się 15 października 2005 roku.** Uroczystości oficjalne z udziałem grona profesorskiego, absolwentów i zaproszonych gości oraz tradycyjny bal zorganizowano w hali widowiskowo – sportowej. Jubileusz uświetniła publikacja mgr **Iwony Paszkowskiej „60 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu”.**

W kolejnych latach dyrektor Rębacz wiele uwagi poświęcił problematyce doskonalenia metod pracy w trosce o poziom nauczania. Gwarancją sukcesu w procesie nauczania jest m. in. nowoczesna i bezpieczna baza lokalowa oraz pomoce naukowe. Dzięki usilnym staraniom dyrekcji w roku 2009 i 2010 zrealizowano największy remont budynku szkolnego, współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W pierwszym etapie wykonano remont dachu i elewacji oraz dokonano wymiany okien i osuszenia budynku. W drugim etapie przeprowadzono remont i modernizację sali gimnastycznej wraz z zapleczem. Z funduszy unijnych uzupełniono też wyposażenie gabinetu chemicznego i fizycznego oraz biblioteki szkolnej, a w 2014 r. wymieniono komputery w pracowni informatycznej.

Planowany w 2015 r. Jubileusz 70 – lecia szkoły i V Zjazd Absolwentów niestety nie odbyły się.

Piękną tradycją kontynuowaną już od wielu lat są zjazdy i spotkania klasowe szczególnie starszych roczników. W tej tradycji wyróżnia się rocznik 1965, którego absolwenci spotykają się regularnie co 5 lat (takich spotkań mieli już 10).

W latach 1945 – 2019 w Liceum pracowało blisko 300 nauczycieli różnych specjalności. Pierwsza skromna grupa nauczycieli – założycieli szkoły wykształcenie uzyskała przed wojną. Wyróżniała się cenionym dorobkiem naukowym i zawodowym. Z wieloma z nich miałem zaszczyt pracować podziwiając ich kunszt pedagogiczny. Dopiero po latach uświadomiłem sobie ten specyficzny klimat szkoły przedwojennej, jaki był ich zasługą. Szybko utracony z powodu polityki oświatowej. Drugie pokolenie nauczycieli pracujących w szkole wykształcenie zdobyło już po wojnie. Wielu z nich znalazło się w Międzyrzeczu z nakazu pracy. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku można było odnotować pewne nasilenie się procesów fluktuacyjnych w zespole nauczycielskim. W kolejnych latach sytuacja ta uległa stabilizacji, a niewielkie zmiany personalne podyktowane były wymianą pokoleniową.

Obecnie w Liceum pracuje już trzecie pokolenie, a wśród nich spora grupka jej wychowanków, którzy po ukończeniu studiów wrócili do pracy w swojej szkole.

Być nauczycielem w międzyrzeckim ogólniaku to wielkie wyróżnienie, ale i też zobowiązanie. Większość nauczycieli systematycznie uzupełniała swoje kwalifikacje zawodowe, a wyniki ich pracy doceniane były przez wyższe uczelnie. Z uwagą śledzę aktualne sukcesy szkoły i nowatorskie kierunki współpracy z wieloma wydziałami Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Wysoka pozycja i dorobek szkoły są rezultatem rzetelnej pracy wielu pokoleń nauczycieli i wychowawców. Niemalże udział w tym dorobku ma również młodzież i rodzice wspierający poczynania szkoły w trudnym procesie nauczania i wychowania. Warto pamiętać, że szkoła jest miejscem, gdzie rodzą się więzi i powstają tradycje, ale zawsze i niezmiennie pozostają pewne wartości stanowiące o roli i znaczeniu szkoły.

Jan Krajniak



JANINA STORY (rocznik 1933) Z MIĘDZYRZECZA wspomina swoje dzieciństwo na Syberii i powrót do Polski...

Urodziłam się w Nowej Grobli, pow. Rohatyn, woj. stanisławowskie. Mieliliśmy tam duże gospodarstwo. W nocy 10 lutego 1940 roku przyszli Sowietci i pod karabinami kazali nam się szykować do drogi. Dla moich rodziców – Władysławy i Józefa Ciągło i trójki dzieci – Stanisława, Józki i Janki – zaczął się okrutny czas. Wszyscy płakaliśmy. Rusek wziął mnie na kolana i uspokajał – nie płacz, będziesz chodzić do szkoły. Dalej płakałam. Płacz i krzyki było słychać ze wszystkich stron. Sowietci poganiiali, kazali ojcu zaprząć konie do sań. Mama chwyciła pierzynę, ale nic do jedzenia nie wzięliśmy. Pamiętam, jak dzień przed wywózką wpadli do nas Ukraińcy. Mieli noże i siekiery. Chcieli nas pozabijać, ale udało nam się uciec. Na drugi dzień całą naszą rodzinę – rodziców i trójkę dzieci Sowietci zabrali z domu. Miałam 7 lat.

We Lwowie były już podstawione bydłce wagony z małymi zakratowanymi okienkami. Kazali ojcu oddać konie (*pani Janina płacze*). Chciało mi się pić, ale drzwi wagonu zatrzasknięto. Wszyscy płakali. Cały transport ruszył w nieznane. Na postojach dawano nam jedzenie przelewane z dużych wiader do misek i jedliśmy drewnianymi łyżkami. Wszystko to pamiętam bardzo dobrze. Wielu ludzi w czasie drogi zmarło z zimna, głodu i chorób. Zmarłych owijano w prześcieradło, transport zatrzymywał się,



Ruscy wykopali dół albo wyrzucali ciała przy torach.

Dowieźli nas na Syberię, wygonili z wagonów na trzaskający mróz do baraków z pryzmami. Panował tyfus, była straszna bieda, głód, wszy, robaki. Tata pracował w kuźni, a mama i dzieci w lesie i w polu. Kiedy tylko zaczęło się formować polskie wojsko, tata wstąpił do armii, przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina i po zakończeniu wojny dotarł do Międzzychodu. Mama z nami została na Syberii. Żeby nie umrzeć z głodu, brat i siostra przynosili z pola pod koszulą trochę ziarna, które mielono na zrobionym przez zesłańców młynku i mama piekła placki, a z sadzonek, które wybierała z ziemi, gotowała polewkę.

Na Syberii byliśmy 6 lat. My przeżyliśmy, ale wielu członków naszej rodziny tam zmarło. Wojna się skończyła, mogliśmy wrócić do kraju. Nasz transport wyruszył do Polski. W Krościenku grasowały bandy, ale my nie mieliśmy nic, co mogliby nam zabrać. W kufajkach, obdarci, chorzy i wycieńczeni, znaleźliśmy się w Międzzychodzie, gdzie spotkaliśmy się z ojcem. Początki były trudne. Mama chorowała, my szukaliśmy na śmietnikach garnków, żebraliśmy o jedzenie. Najpierw w ramach odszkodowania za mienie na wschodzie dostaliśmy gospodarstwo w Chrzypsku Dużym, ale ostatecznie osiedliliśmy się w Międzyrzeczu. Tu pomału dorobiliśmy się i żyło nam się dobrze. Mijały lata, moi bliscy umarli, zostałam sama...

Wspomnienia spisała
Izabela Stopyra

PRZYWRACANIE PAMIĘCI

Z wielką radością przyjąłam wiadomość o reaktywacji międzyrzeckiego Koła Związku Sybiraków. Sybiraków poznałam dzięki prezesowi Janowi Antonowiczowi (1935 – 2016). Wcześniej mijałam się z nimi na ulicy, znali ich moi rodzice, ale zbyt wcześnie odeszli, a Syberia, zesłania, gułagi – to był temat tabu. Losy Sybiraków opisywaliśmy w wielu numerach. Staraniem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Trzcielu ukazała się w 2017 roku publikacja *Sybiracy na Ziemi Międzyrzeckiej. Antologia wspomnień i tekstów*, zawierająca wspomnienia i przeżycia międzyrzeckich i trzcielskich Sybiraków. Wielu bohaterów tych wspomnień znalazło się w *Słowniku Biograficznym* w kolejnych zeszytach *Ziemi Międzyrzeckiej w przeszłości*.

W ten skromny sposób przywracamy pamięć ludziom, którzy przeżyli głód, mrozy, katorżniczą pracę i cierpieli tylko dlatego, że byli Polakami.

Cieszę się, że ten trud przywracania i pielęgnowania pamięci podjęli bliscy zesłańców.

Izabela Stopyra

Większość Sybiraków odeszła po to aby żyć, żyć wiecznie...

10 lutego mija 80 lat od pierwszej wywózki Polaków na Syberię. Ci, co powrócili do ojczyzny, nigdy nie byli doceniani. Mijały lata, zmieniały się rządy, Sybiracy odchodzili – zapomniani. Trzeba wielkiej charyzmy i zaangażowania, aby pamięć o nich ocalić od zapomnienia. Cieszę się, że dzieci i wnuki podjęły się tego trudu i działają, aby międzyrzeckie koło Związku Sybiraków reaktywować.

Dziękujemy p. burmistrzowi Remigiuszowi Lorenzowi za pomoc w postawieniu gabloty w Zespole Szkół im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku. Dzięki staraniom dyrektora szkoły Daniela Drzymały – stoi już piękna gabloty, w której umieścimy zdjęcia i pamiątki po Sybirakach. Uhonorowany jest sztandar. Dziękujemy wicestaroście Zofii Plewie za zorganizowanie dla nas wigilii.

Chcemy przerwać ciszę i walczyć o odszkodowanie dla żyjących Sybiraków i aby te odszkodowania były dziedziczne. Obecnie wielu Sybiraków nie ma „rent specjalnych”, niektórzy mają niskie renty, ale naliczane przez lekarzy – orzeczników. Sybiracy nie mają już czasu ani siły, żeby walczyć.

NOWY ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW W MIĘDZYRZECZU:

- prezes – Teresa Domaszewicz;
- wiceprezesi – Izabela Bąbala i Józef Ciągło;
- skarbnik – Izabela Bąbala;
- komisja rewizyjna – Jolanta Wojtyś, Ewa Czapniewska i Jolanta Ciągło;
- członkowie zarządu – Anna Ratajczak i Zofia Ciągło.

Kto chciałby Związek dofinansować, proszę o wpłaty na konto nr 20102019540000730201781202 z dopiskiem na „Kolo Międzyrzecz”.

Teresa Domaszewicz



**USŁUGI
INFORMATYCZNE
ORAZ SPRZEDAŻ**
(z dojazdem do klienta)



Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna – Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...






tel. 695-21-26-52

Z HELENĄ MAZUR

- rozmowa o pracy w szkole w Brójcach

Helena Mazur, z domu Ruczaj, jest emerytowaną nauczycielką Szkoły Podstawowej w Brójcach. Widuję panią Helenę prawie codziennie, jak podpierając się laseczką, idzie na spacer lub do swojej córki Marii Harhura (jest bibliotekarką w bibliotece w Brójcach). Niedawno doszłam do wniosku, że tyle lat mieszkamy blisko siebie, uczyła mnie w szkole podstawowej języka polskiego, a ja tak niewiele o niej wiem. Nawet nie wiem, skąd pochodzi. Postanowiłam zapytać. Cieszę się, że zgodziła się na rozmowę.



SZKOŁA PODSTAWOWA

→→ (rok szk. 1975/76) ←←

- Pani Heleno, gdzie spędziła pani dzieciństwo i młodość?

- Urodziłam się w 1932 roku w Samborze. To piękne miasto na Ukrainie, nad rzeką Dniestr, w obwodzie lwowskim. Moje dzieciństwo przypadło na czas wojny. Miałam bardzo dobrych rodziców. Mama zmarła w 1944 r. Wychowywał mnie tata, był wspaniałym rodzicem, starał się bardzo, żeby nam niczego nie brakowało. Czasy były ciężkie. Teraz temat wojny nie jest już tematem tabu. Powstało wiele książek i filmów o tych ciężkich czasach... oby się nie powtórzyły. Po zakończeniu wojny musieliśmy opuścić nasze rodzinne miasto. Dotarliśmy do Sulęcina. Tata szukał mieszkania. Dwa tygodnie koczowaliśmy pod gołym niebem. W końcu zamieszkaliśmy w blokach wojskowych.

- Czy od dziecka pani wiedziała, że chce zostać nauczycielką?

- Do szkoły podstawowej i gimnazjum chodziłam w Sulęcinie. Zawsze lubiłam się uczyć. Niedaleko, w Ośnie, było Studium Nauczycielskie, dostałam się i tak zostałam nauczycielką.

- Jak to się stało, że zaczęła pani pracę w brójeckiej szkole?

- Studium Nauczycielskie ukończyłam w 1951 roku. Miałam 19 lat i otrzymałam nakaz pracy. Skierowano mnie do Brójec. Wtedy każdy nauczyciel otrzymywał mieszkanie. Przyjechałam, dostałam dwa małe pokoje i 1 września 1951 r. rozpoczęłam pracę. Kiedyś nauczyciel mógł uczyć wszystkiego. Przydzielono mi bibliotekę, nauczanie początkowe i język polski, dodatkowo szereg zajęć pozalekcyjnych. Pracy było bardzo dużo. Pracowało się od poniedziałku do soboty po sześć godzin. Szkoła mieściła się przy ulicy Polnej 2. Po wybudowaniu nowej szkoły, ten budynek

przeznaczono na mieszkania dla nauczycieli.

- Ile lat przepracowała pani w zawodzie?

- Całe moje życie zawodowe to brójecka podstawówka. Była to szkoła sześcioklasowa. Przepracowałam 33 lata. Ze szkoły odeszłam w 1984 roku. W 1954 roku wyszłam za mąż, urodziłam troje dzieci i tak zostałam w Brójcach na stałe.

- Jak wspomina pani swoją pracę w szkole?

- Bardzo dobrze wspominam. Czasami było ciężko, jak to w życiu. Oprócz lekcji było bardzo dużo zajęć dodatkowych, na przykład obowiązkowe były obchody po wsi i sprawdzanie czy uczniowie nie chodzili po 22:00. Denerwowałam się, kiedy uczniowie nie przygotowali się do lekcji. Byli tacy, którzy się nie chcieli uczyć, a przecież każdemu nauczycielowi zależy na tym, żeby uczniowie byli przygotowani do lekcji. Jako nauczycielka języka polskiego pragnęłam, żeby mówili poprawnie w swoim ojczystym języku. Dużo czasu zajmowało mi poprawianie i ocenianie zeszytów. Często byłam odpowiedzialna za przygotowanie apelu, przygotowanie występów na różne uroczystości i dekorację sali.

W tamtych czasach organizowane były marsze pierwszomajowe, jeździliśmy z uczniami na wykopki. Po 23 latach pracy 14 października 1974 roku zostałam odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

- Czy teraz, na emeryturze, spotyka się pani z oznakami sympatii swoich uczniów?



Tak, zdarzają się takie sytuacje, szczególnie ze strony tych najstarszych roczników. Są to już dorośli ludzie i często ci, którzy nie mieszkają już w Brójcach, jak przyjeżdżają do rodziny, przekazują pozdrowienia, wspominają szkolne czasy. Wielu z nich to ludzie na stanowiskach, np. jeden z moich uczniów jest dyrektorem Karkonoskiego Parku Narodowego. Mój uczeń z pierwszego rocznika, Jan Jednorowicz, został nauczycielem i długo razem pracowaliśmy, podobnie Bożena Torchała. Moim uczniem był również Jan Wall, mąż jednej z dyrekterek szkoły, śp. Julii Wall. Jak pracowałam w bibliotece, to wierną czytelniczką i pilną uczennicą była Maria Kaczmarek. Zawsze jak się spotkamy, przystanie i porozmawia. Takie sytuacje są bardzo miłe.

Pani Heleno, dziękuję za rozmowę. Przy okazji chciałabym podziękować za wszystkie wspaniałe i ciekawe lekcje. Bardzo je lubiłam. Życzę dużo zdrowia i radości każdego dnia.

Halina Pilipczuk



ORKIESTRA ZAGRAŁA

12 STYCZNIA, godz. 8.30 orkiestra z Nadarzyna, słuchacze Szkoły Morskiej w Darłowie i kpt. Jurek Owsiak na statku POLSKA rozpoczęli 28. Finał WOŚP.

WOŚP – WCIĄŻ JESTEŚMY RAZEM

Wszyscy biją rekordy i my, międzyczecanie, też. Zebrałiśmy w tym roku kwotę ponad **90.000 tys. zł**. Dokładna kwota zostanie podana do wiadomości po przeliczeniu przez bank i zakończeniu licytacji na Allegro WOŚP. Jako międzyczecanie możemy czuć się dumni. Zawdzięczamy to naszym wspaniałym młodym wolontariuszom (było ich w tym roku 64.), darczyńcom i tym, którzy nie przechodzili obok nich obojętnie, ale wspierali Orkiestrę. Na zasadzie wolontariatu pracuje też Sztab WOŚP w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury z niezastąpioną **Alicją Jankowską** na czele. Najwyższe kwoty znalazły się w puszkach wolontariuszy: **Beaty Blaszczyk – 8.304,66 zł**, **Filipa Kostrzewy – 3.705,59 zł**, **Zosi Wolniewicz – Presz i Marty Nowak – 3.434,15 zł**. Wpłaty dokonały też Międzyrzeckie **GAZELE**, 500,00 zł wpłaciło Koło Łowieckie **ROGACZ**. W kilku instytucjach były wystawione pierwszy raz puszki stacjonarne – najwyższą kwotę, bo **8.125,00 zł** zebrała młodzież Liceum Ogólnokształcącego. **Szkolne Koło Wolontariatu z SP nr 3** wpłaciło na konto WOŚP **1000,00 zł**. Najwyższą kwotę z licytacji podczas koncertu w MOK – **1700,00 zł** uzyskał zestaw filiżanek wraz ze złotą płytą „MONIUSZKO – to co najpiękniejsze” ofiarowany przez **Marszałka Senatu prof. Tomasza Grodzkiego**, a przekazany w jego imieniu przez **dr. Tomasza Jarmolińskiego**. Na swojej drodze spotkałam trójkę wolontariuszy: **Natalkę Strzelińską** (6 lat z Orkiestrą), **Krystiana Pierza** (3 lata) i **Kamila Marcza** (pierwszy raz) z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2. Zadałam im parę pytań. Ich zdaniem jest to bardzo dobra i potrzebna akcja. **Natalka** – życie mojej siostrze ratował sprzęt z serduszkami WOŚP. Ludzie, bez względu na wiek, bardzo chętnie wrzucają datki do puszek. Warto też wymienić wolontariuszy z najdłuższym stażem - **Zosia Derwich, Wojciech Skoczeń, Mirosław Janz, Olga Hrabczak i Rafał Tomaszewski**.

Tradycyjnie opiekunami wolontariuszy byli nauczyciele, rodzice, ratownicy ze Sztabu Ratownictwa Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej w Międzyrzecku i Deutsches Rotes Kreuz z Frankfurtu nad Odrą.

Darczyńcy aukcji: Fundacja WOŚP, Klub Motocyklowy WEST SIDE BATS z Międzyrzecza, Urząd Miejski w Międzyrzecku, Alina i Ryszard Ignatowicz Agroturystyka Zamostowo, Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Międzyrzecku, Ewelina Izdorczyk-Lewy, Halina Wróż Sklep WENECJA, Naturhouse w Międzyrzecku, B. Mikołajczak Firma MILAN, MRU, Restauracja TEQUILA, Dorota Ruta -Zdanowicz, Filip Pielesiak Pracownia Kursko, Dagmara Ziółkowska SALSATION, Sylwia Konieczna FITNESS, „Czysta Kuchnia i Kawa”, „Czyste Lody Tradycyjne”, Karolina i Natalia z kanału YOU TUBE „Szparagi”, Lucyna Jurasik sala zabaw Fiku-Miku, Roman Dybowski, Dzienny Dom Seniora+, Mich - Fotografia, Kamil Śpiączka, Maja Kancelarczyk Butik My Life, Paulina Wilk Amator Oko, Klub Biegacza „Piaś”, Pracownia Cukiernicza „CO NIECO CUKRU”, Agata Siemion, Karolina Jeziorska, Fabian Łotecki, Bartosz Hassa, Dariusz Derda, Diana Fiedorowicz, p. Bielawski, Alicja i Tomasz Borzobohaty, Alicja Jankowska i Antek Jankowski, „GOŚCINIEC NA PÓŁWYSPIE”, DAGMARA-Dance&Fitness, SPEKTRUM Międzyrzec, Studio Autodetailingu MAGIC STEAM, M-CAR Usługi Sprzątające, panie z Sekcji Plastycznej dla Dorosłych MOK - T. Rycharska, R. Przybylska, I. Kamińska T. Rembacz i darczyńcy anonimowi.

Licytacje gadżetów odbywały się podczas Koncertu Finału w MOK, w którym wystąpili: Patrycja i Igor Oleksak, Studio Tańca GOLD, Diana Fedorowicz, Julita Lisiecka, Kacper Knych, Zosia Derwich, LED DANCE, Zespół Taneczny TRANS, Artystyczne Formy Ruchu i Klub Tańca Towarzyskiego „FAN DANCE”. Koncert prowadzili Hanna Barczewska, Stanisław Węclowski i Zuzanna Cygan (tłumacz języka migowego).

Bardzo serdeczne podziękowania należą się wszystkim, którzy wspierali Orkiestrę i prowadzili działania wspierające - wolontariuszom wspomagającym pracę Sztabu przy liczeniu pieniędzy i pracach realizacyjnych 28. Finału WOŚP, Firmie DWORZEC TWORZEC i Centrum Rozwoju Bliżej Siebie.

Redakcja miesięcznika „POWIATOWA” składa wszystkim gratulacje.

Wiesława Chamienia



Święto radości, czyli finał WOŚP – rozmowa z Adrianem Portą, zastępcą komendanta Hufca Międzyrzecz, drużynowym 22 DH Krzesiwo

- W tym roku po raz kolejny zagrasz z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy...

- Tak, to mój czwarty raz jako wolontariusz, dodatkowo podczas jednego z finałów byłem opiekunem swoich harcerzy – tak więc w sumie piąty raz.

- To bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie. Dlaczego zdecydowałeś się pomagać w ten sposób?

- Od zawsze pomaganie ludziom było dla mnie cenne. Mam tu na myśli pomaganie w każdej możliwej formie. Sądzę, że „wyniosłem” tę chęć i potrzebę niesienia pomocy z domu. Później utrwaliło się to dzięki ZHP, którego członkiem jestem już 12 lat. To głównie tam uświadomiłem się na innych ludzi. „Pomaganie wkręca” – to moje motto. Za każdym razem bardzo chętnie biorę udział w tego typu akcjach. Impreza Jurka Owsiaka dla mnie i dla wielu Polaków jest wyjątkowym

wydarzeniem.

- C o najbardziej podoba ci się w tej akcji?

- Bardzo cenię fakt, że ludzie chociaż w ten jeden dzień w roku potrafią zjednoczyć się we wspólnym celu oraz to, że zbierane pieniądze z roku na rok są coraz większe – to pokazuje m.in. że wzrasta świadomość mieszkańców naszego kraju w tej kwestii. Orkiestra ma niewyobrażalną moc.

- Jakie są twoje doświadczenia z nią związane?

- Osobiście korzystałem ze sprzętu fundacji – urodziłem się jako wcześniak i leżałem w inkubatorze, który pomógł mi w osiągnięciu odpowiedniego poziomu rozwoju na tym etapie życia.



Ta świadomość sprawia, że chęć pomocy jest jeszcze większa.

- **Co poradziłbyś początkującym kwestującym?**
 - Aby nie podchodzić do tego w sposób „muszę nazbierać więcej niż pozostali” – liczy się każdy grosz, dlatego wkład każdego wolontariusza jest niezwykle cenny. Traktujmy zbiórkę jako święto – bądźmy radośni, uśmiechajmy się i

dziękujemy za każdy grosz wrzucony do naszej puszki.

Tego życzę również tobie. Dziękuję za rozmowę.

Aleksandra Biela



I znowu zadzwonił dzwonek

Jest to mały metalowy dzwoneczek, symbol ostatniej lekcji z moją ostatnią klasą – IV I z. Było to w Zespole Szkół Zawodowych ZDZ w Trzcielu, w roku 2004. Potem była matura i absolwenci rozjechali się po Polsce oraz po Europie.

Przez 15 lat budowali swoje życie osobiste i zawodowe. Różnie to wyglądało, ale na ogół dobrze odrobili swoje życiowe zadanie. Jest to więc ich sukces i moja radość – ich wychowawcy. Wielu z nich nie widziałam od ukończenia szkoły, zwłaszcza tych spoza Trzciela. Toteż zaproszenie na „spotkanie po latach” tej klasy było prawdziwą niespodzianką i radosnym oczekiwaniem. Odbyło się w końcu poprzedniego roku w nowotomskiej restauracji HI-FLZ różnych względów nie wszyscy na spotkanie przyjechali, ale ponad połowa „klasy” zjawiła się na „lekcji wychowawczej”. Niezwykłej, sentymentalnej, wzruszającej, a także pełnej serdeczności i radości, bo inaczej być nie mogło. I znowu zadzwonił dzwonek, ten sprzed piętnastu lat, pamiątkowy i symboliczny. Było sprawdzenie obecności z zaimprovizowanego dziennika lekcyjnego i powitanie ówczesnej dyrektorki szkoły – p. Gabrieli Fukowskiej. Każdy z obecnych opowiadał o sobie, o tym jak im minęło 15 lat. A ja ich porównywałam, tych ze szkolnej ławki i obecnych, dorosłych już ludzi z własnymi rodzinami i pewnymi osiągnięciami zawodowymi. Wydorosleli, spoważnieli, nieco zmienili się fizycznie, tylko uśmiechy zostały te same. Cichutka i spokojna

Basia Najder zaskoczyła wszystkich umiejętnościami organizacyjnymi, bo to właśnie jej dziełem było to wyjątkowe spotkanie. Ewa Kuryś, jak zwykle, imponowała rozsądkiem i życiową mądrością. Wojtek Łotecki wciąż jest pełnym radości i uśmiechów młodym człowiekiem, a niezwykła energia została mu jeszcze ze szkolnych lat. Miłosz Damian, po prostu „Miły” został dla mnie na zawsze „Miłkiem”. Nic się nie zmienił, dobry, zaradny i wierny, poślubił swoją szkolną miłość – Kingę. Tobiasz Skrzypczak przeszedł zupełną metamorfozę, przystojny i rozmowny a nawet dowcipny, nie jest już dawnym cichym uczniem, ale zadowolonym ojcem Zosi i Jasia. Przemysław Ślaski zawsze uśmiechnięty, miły i spokojny został sobą, dawnym Przemkiem. Zmienił się nieco fizycznie, ale to tylko podkreśla jego stabilność życiową. Marek Woźniak zmęźniał, spoważniał, ale chyba trochę nieśmiałości pozostało mu z dawnych lat. Sympatyczny młody człowiek realizuje skutecznie swoje życiowe zamierzenia. Dawid Gołek niewiele się zmienił, jego powaga z licealnych lat i życiowe credo pozostały takie same. Myślę, że jest zadowolony ze swoich osiągnięć. Miło było go spotkać. A Karol Filosek wciąż taki sam, uprzejmy i wyciszony, nie absorbujący swoją osobą nikogo. Pewnie przez wszystkich mile będzie zawsze wspominany. Cieszę się, że mogłam z nim się spotkać. Paweł Burghardt najbardziej mnie zaskoczył, oczywiście pozytywnie. W ciągu 15. lat wiele osiągnął, wytrwały i pracowity, ale również niecierpliwy, realizuje swoje plany. Ze szkolnych lat pozostały Pawłowi gadatliwość i niezwykła ruchliwość, ubyta natomiast lekko falująca się czupryna. Bardzo zmienił się Karol Miszt. Z niskiego i szczupłego chłopca wyrósł

przystojny mężczyzna z ciekawą pasją. Od paru lat trenuje bieganie i bierze udział w różnego rodzaju imprezach biegowych. Potrafi o tym opowiadać ciekawie i z dużym zapałem tematu. Gdzieś zatraciła się dawna jego małowartość.

Spotkanie było radosne, nieco wzruszające, pełne wspomnień i rozmów. Miło jest spotkać dawnych uczniów i zobaczyć, w jaki sposób wykorzystali swoje szanse życiowe. Myślę, że im się udało stworzyć życie, czyli – „...raj, do którego klucze są w naszych rękach”. Wszyscy pracują, zmieniają zawody, dokształcają się, pozakładali rodziny, cieszą się codziennością i planują przyszłość. Po prostu żyją – ciekawie, uczciwie, często intensywnie, z pasjami i wszelkimi przyjemnościami.

Wszystkiego najlepszego, do następnego liczniejszego spotkania.

Jadwiga Szylar



- SĄ TAKIE CHWILE -

Są takie chwile, gdy każdy ma słabości. Różne.

Niepokoju, złości i nadpobudliwości. Ze smutku lub tęsknoty a i z nadmiaru głupoty, gdy coś z umysłem się stanie - na przykład, bez wzajemności kochanie kogoś, kto cię unika

ty kochasz, a on znika.

Są także chwile radości i miłości niezapomniane, i najbardziej uwielbiane.

Jest ich zbyt mało trwają krótko -

- jakby małe jezioro przepłynąć łódką.

Niech te trwają najdłużej jak najwspanialsze podróże.

Są i te chwile, które powinny zostać daleko w tyle.

To chwile samotności.

Bez oddechu i uśmiechu.

Lecz najpiękniejsze wspomnienia przynoszą ulgę wytchnienia.

Te chwile słabości uczą nas wytrwałości, jak pokonać to, co nas zaskoczy by móc przetrwać i z uniesioną głową spojrzeć - losowi w oczy -

**Anna Pietrowska-Krasicka
 Skwierzyńska, 11.01.2020 r.**

Spotkanie opłatkowe rzemieślników i przedsiębiorców

Wiosną ubiegłego roku zmienił się zarząd Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Międzyrzeczu. Dawny zarząd po wielu latach intensywnej działalności i niezwyklej aktywności oddał instytucję we władanie młodszej ekipie. W skład nowego zarządu weszli: starszy Cechu – Paweł Jeziorski, pierwszy podstarszy – Dariusz Nędza, drugi podstarszy – Wojciech Szmidchen, sekretarz Anna Habryś – Farat, skarbnik – Krzysztof Bak; członkowie zarządu – Marek Jeziorski i Zbigniew Laskowski.

Nowy już zarząd zorganizował tegoroczne spotkanie opłatkowe swoich członków i zaproszonych na nie gości. To już tradycja Cechu zapoczątkowana przed laty przez Jerzego Małego i jego ekipę. Spotkania te mają niezwykle atmosferę, są przepełnione gościnnością oraz akcentami świątecznymi. Tym razem opłatkowa uroczystość odbyła się w pensjonacie „Pod Strzechą” nad Jeziorem Głębokie. Starszy Cechu – Paweł Jeziorski serdecznie powitał przybyłych rzemieślników, przedsiębiorców i zaproszonych gości. A wśród nich byli: Wacław Napierała – członek zarządu Związku Rzemiosła Polskiego i prezes Izby Rzemiosła i Przedsiębiorców w Gorzowie, Honorowy Starszy Cechu – Jerzy Mały, generał broni – Mirosław Różański, starosta Powiatu Międzyrzeckiego – Agnieszka Olender, przewodnicząca Rady Miejskiej w Międzyrzeczu – Katarzyna Budych, burmistrz Trzciela – Jarosław Kaczmarek, dyrektor Izby Rzemiosła i Przedsiębiorców w Gorzowie – Karol Mazur, delegacja skwierzyńskiego Cechu z Włodzimierzem Idziorem, delegacja Cechu z Gorzowa z Ryszardem Migdałem, delegacja Cechu z Międzychodu, delegacja Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Zbąszyniu, Honorowy Członek Cechu – Tadeusz Dubicki z żoną, przyjaciel Cechu – Roman Strzelczyk oraz księża – Paweł Tokarczyk, Marek Walczak i Michał Łobaza. Udział

znakomitych gości w spotkaniu opłatkowym świadczy o randze świątecznej imprezy i o znaczeniu Cechu w lokalnej społeczności. Od ponad 70 lat Cech aktywnie uczestniczy w życiu gospodarczym międzyrzeckiego regionu. Ma również wiele osiągnięć w zakresie kształcenia zawodowego młodych pokoleń, zwłaszcza przyszłych rzemieślników. Władze powiatu i gminy Międzyrzecz zapewne to doceniają i wspierają współczesne działania Cechu. Spotkanie składało się z wszystkich elementów typowej imprezy



opłatkowej. Były – kolędy, opłatek i życzenia oraz tradycyjne potrawy wigilijne. Na świątecznie udekorowanych stołach pojawiły się smakowite dania – czerwony barszczyk z uszkami, kapusta z grzybami, pierogi, karp smażony, gołąbki w sosie grzybowym. A potem był „szwedzki stół” i mnóstwo przeróżnych smakołyków. Wcześniej jednak były życzenia. Paweł Jeziorski powiedział – „...życzę wam, abyście wracając po świątach do codziennych zajęć obdarzali się wzajemną dobrocią i życzliwością, żeby spełniły się wasze życzenia wypowiedziane przy wigilijnym stole”. I w imieniu zarządu dodał – „Głęboko wierzymy, że w 2020 roku obok zadowolenia i szczęścia w życiu rodzinnym, odniesiecie państwo wiele sukcesów zawodowych, że ten rok da wam dużo satysfakcji z waszych działań i dokonań”. Była również minuta ciszy dla uczczenia zmarłych w ostatnim czasie rzemieślników, ich rodzin oraz pracowników. Nie zabrakło także podziękowań, a przekazał je szef zarządu mówiąc – „...chciałbym serdecznie i gorąco podziękować rzemieślnikom, dzięki którym mogliśmy przygotować nasze spotkanie. Podziękować tym wszystkim, którzy wsparli nas finansowo”. A było za co dziękować, bo impreza była wyborna. Przy świątecznie zastawionych stołach, w radosnej i pogodnej atmosferze długo trwały rozmowy, wymiana doświadczeń i nawiązywanie nowych kontaktów. To był wyjątkowy wieczór.

Jadwiga Szylar
Foto Anna Szmidchen



DZIEWCZYNY Z TAMTYCH LAT ... - ciąg dalszy dziejów naszej rodziny

Bracia Borzobohaci, o których pisałam poprzednio, mieli równie dzielne i urodzive siostry – Marię, Michalinę i Kazimierę.

MARIA (zdz.1) – uzdolniona artystycznie – była znaną wileńską malarką. Poślubiła architekta Stanisława Woźnickiego. Mieszkała z mężem i synem przez jakiś czas w Warszawie, w bardzo złych warunkach, ale byli tak zżyci ze stołeczną bohemą, że nie myśleli o zmianie miejsca zamieszkania nawet

wówczas, gdy mąż otrzymał propozycję objęcia katedry architektury na Uniwersytecie Wileńskim z pensją 6 tysięcy złotych przedwojennych. Dla porównania – kierownik szkoły podstawowej na wsi zarabiał 220 zł, a początkujący inżynier 600 złotych. Stanisław Woźnicki zginął w Auschwitz. Myślę, że gdyby mieszkał w Wilnie, to zginąłby na Syberii albo w Katyniu, albo w Ponarach pod Wilnem. Ich synek Tadeusz zmarł w dzieciństwie, był bardzo inteligentnym, ale chorowitym chłopcem. Ciocia Maniusia, po wojnie przygarnięta przez brata Adama, pracowała w biurze PGR pod Szczecinem, którym on kierował.

MICHALINA (zdz.2) – po mężu



Zajączkowska, była z zawodu farmaceutką. Gdy mama z babcią przyjechały do Wilna, złożyła im krótką, ceremonialną wizytę i na tym skończyły się kontakty. Po wojnie zamieszkała we Wrocławiu. Mama wspominała, że była bardzo elegancka, ale oschła. Nigdy jej nie poznałam.

KAZIMIERA – najbardziej tragiczny los spotkał Kazimierę (której zdjęcia niestety nie posiadam) i jej męża Bronisława Radziszewskiego. Mama żartowała z cioci Kazi nazywając ją żelazną studentką, bo nie była już młoda i zaczynała siwieć, a ciągle chodziła na jakieś wykłady. Gdy Niemcy weszli do Wilna, kazali oddać wszystkie maszyny do pisania. Ciocia z mężem oczywiście nie oddali i nadal pisali ulotki. Nie dbali o swoje bezpieczeństwo, bo nawet tej maszyny nie chowali. Któregoś dnia mieli na ulicy jakiś zatarg z litewskim policjantem, który wszedł do ich mieszkania, zobaczył na stole maszynę i ulotki. Skończyło się to dla nich tragicznie, zostali aresztowani, osadzeni w więzieniu na Łukiszkach, a następnie rozstrzelani w Ponarach, znanym miejscu

każni pod Wilnem.

Polacy nienawidzili litewskich policjantów, a ponieważ nosili oni na czapkach czerwone piórko, to wołano za nimi „kałakutas” (po litewsku indyk), za co ci z kolei mścili się i bili Polaków.

WIKTORIA KOSEWICZ (zdj.3)

– kuzynka cioci Kazi, która u nich mieszkała, może mówić o dużym szczęściu, tego dnia bowiem nie było jej w domu. Po wojnie dożyła sędziwego wieku w Wielbarku, gdzie pracowała jako ceniona nauczycielka. Gdy chciano ją uhonorować (także finansowo) za tajne nauczanie, odmówiła przyjęcia pieniędzy mówiąc, że robiła to dla Ojczyzny.



Krystyna Hulecka

WIADOMOŚCI Z UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU

Po uroczystym rozpoczęciu nowego roku akademickiego 2019/2020, jak również po pikniku integracyjnym w Pniewie miały jeszcze miejsce dwie imprezy pozwalające na zintegrowanie się środowiska studenckiego. Obie związane z andrzejkami. Żwawsza część słuchaczy uczestniczyła 28 listopada w zabawie tanecznej połączonej z wróżbami i całym andrzejkowym anturazem w restauracji Neo. Natomiast „stateczniejsza” część słuchaczy następnego dnia wzięła udział w spotkaniu andrzejkowym w filharmonii gorzowskiej. W spektaklu wystąpił zespół FolkfouR złożony z gorzowskich filharmoników w składzie: Paulina Wąsik – skrzypce i instrumenty perkusyjne, Natalia Chmurczyk – ukulele, bęben obęczowy, kontrabas, Mateusz Rzytka – kontrabas, instrumenty perkusyjne oraz Grzegorz Tobis – klarnet, bęben obęczowy, cajon i fujarka sześciootworowa, aranżacje oraz prowadzenie koncertu. Zespół zaprezentował tańce bułgarskie, tradycyjną muzykę bałkańską, klezmerską oraz polską muzykę ludową w autorskich wykonaniach. Niektórzy słuchacze uczestniczyli w

obu imprezach, a obie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W ten sposób, jak również na uczestnictwie w statutowych zajęciach upływał czas w murach uczelni. Zarząd w tym czasie przygotowywał walne zebranie wyborcze, bowiem zbliżał się koniec kadencji władz stowarzyszenia i od 2020 roku władzę miały objąć nowe.

Termin wyborów wyznaczono na 18 grudnia 2019 roku.

W związku z tym, że wszyscy członkowie zarządu i komisji rewizyjnej odmówili chęci kandydowania na następną kadencję, po wielu perturbacjach związanych z wyrażeniem zgody na kandydowanie, zgłoszono pięć kandydatur do zarządu oraz trzy kandydatury do komisji rewizyjnej. Wobec takiej sytuacji zebranie uchwaliło tak zwane głosowanie jawne na kartę. Na zarząd głosowało ogółem 100 osób, w tym 98 za, natomiast na komisję rewizyjną głosowało 100 osób, wszystkie głosy za. **Do zarządu weszli: Waldemar Gajlewicz jako prezes, Jadwiga Rogala sekretarz, Elżbieta Kujath skarbnik oraz członkowie: Halina Witkowska i Józef Spychała (na zdjęciu).** Do Komisji rewizyjnej wybrano Krystynę Kamińską na przewodniczącą oraz na członków Renatę Malinowską i Zofię Ziarkowską. Ustępujące władze przekazały dokumentację i lokal (biuro i klub) we władanie nowo wybranym władzom.

Życzymy im z całego serca powodzenia i osiągnięć w pracy na rzecz członków naszego stowarzyszenia. Życzymy im, by nie stracili z pola widzenia istoty działalności, do której zostało ono powołane.

Andrzej Kiczka



PS Niniejszą relacją żegnam się z czytelnikami „Powiatowej”, albowiem nie mam pojęcia, na jaki kontakt ze społecznością zdecydować się nowe władze. Za wszystkie niedociągnięcia przepraszam i proszę o wybaczenie.



SKWIERZYNA „DLA DARKA”

W małych miasteczkach znają się prawie wszyscy i jak ułaj pasuje tutaj przysłowie „Wiedzą sąsiedzi na czym kto siedzi”. Czasem to irytuje, ale częściej niesie korzyści mieszkańcom. Nie inaczej było z akcją charytatywną **DLA DARKA 15** grudnia 2019 roku. Gdy młody mężczyzna zachorował, wielu



jego znajomych ze szkoły, z pracy, z podwórka oraz rodzina, postanowili działać. Wszczęli alarm, a inicjatywę w swoje ręce wzięły młode dziewczyny na czele z **Alicją Ignaszewską** oraz siostrą **Darka Lidia Urbanek**. Otrzymały wsparcie od skwierzyńskich władz samorządowych i placówek im podległych m.in. od Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury, Ośrodka Sportu i Rekreacji. Zaangażowała się „Zielona Przystań”, firma „Algraf”, strażacy, wojsko, wiele firm i osób prywatnych. Nie zbrakło Fundacji „Serce na Dłoni”, której Darek jest podopiecznym.

Z dużym zapalem zachęcano do udziału zarówno społeczność lokalną oraz artystów i

sponsorów. Rodzina i przyjaciele stanęli na wysokości zadania. Wszystko udało się znakomicie. Przed budynkiem Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury rozłożyły się namioty z atrakcjami kulinarnymi oraz z pokazem sprzętu wojskowego. Można było zobaczyć wyposażenie pilota myśliwca **F 16 z 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego z Poznania** i posmakować specjałów serwowanych przez strażaków, takich jak grochówka, gorące kielbaski i napoje. Z **Murzynowa i Świnia** przyjechały pyszne pierogi, chleb ze smalcem i kiszzone ogórki. W przestronnym holu domu kultury atrakcyjne stoiska oferowały różności. Oblegano wszystkie. Szczególnie upodobano sobie stoisko z wypiekami pachnących ciast, na którym zwinnie uwijały się **panie ze skwierzyńskiego Intermarku**. Obok uczty dla podniebienia była także uczta dla ducha. Kiermasz dobrej książki przyciągał miłośników czytelnictwa. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się ozdoby i stroiki świąteczne własnoręcznie wykonane przez twórczą młodzież z grupy „Dyszel” z **Chelmska**. Dzieci miały też frajdę - malowanie twarzy i zaplatanie warkoczyków - o



którą zadbała „Manufaktura Piękna” ze Skwierzyny. Kasy na stoiskach dzielnie pilnowali: **Zbigniew Marianowski, Ferdynand Pacuła, Kamil Różycki, Czesława Koziej, Barbara Sądej, Grażyna Siderkiewicz, Karolina Celińska, Katarzyna i Michał Modras**.

Sala widowiskowa Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury - jak rzadko - wypełniła się po brzegi. Przyszło blisko 500 osób aby obejrzeć występy taneczne i posłuchać dobrej muzyki. Wstępem na widowie było cegiełka za 10 zł. Profesjonalna konferansjerka **Moniki Śniowskiej** sympatycznie spinała 4-godzinny program artystyczny. A było na kogo patrzeć i kogo słuchać. Wystąpiły skwierzyńskie młodzieżowe zespoły taneczne, m.in. **Trans, Remix i Nowinka** - w pięknych strojach ze znakomitymi układami tanecznymi. **Uniwersytet Trzeciego Wieku** tańczył walca i cha-chę. Grupa



uczennice i nauczyciele z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stanisława Lema swym układem tanecznym i strojami wprowadziła cygański dynamiczny nastrój. Zespół Mma mia Tribute to Abba z Poznania – w którym grał brat Darka – odtworzył niegdyś słynne i lubiane przeboje szwedzkiej Abby. Gwiazdą specjalną był **Paweł Pomazan z Legnicy** – bohater programu TVN „Mam talent”. Jak zawsze pięknie zaśpiewał **Sebastian Popiel**. Znakomicie wystąpili niepełnosprawni podopieczni Powiatowego Ośrodka Wsparcia „Razem Raźniej” ze Skwierzyny w programie

profesjonalne sesje fotograficzne skwierzyńskich fotografików. A wszystko po to, aby wesprzeć leczenie, rehabilitację i pielęgnację chorego kolegi. Akcja powiodła się znakomicie. **Przez 4 godziny uzbierano łącznie imponującą kwotę 22 626,82 zł**, która została wpłacona na konto bankowe Fundacji Serce na Dłoni w GBS /O Gorzów Wlkp. 12 8363 0004 0000 1209 2000 0001 na hasło „MOKRZYCKI”.

Opiekę medialną nad Akcją Charytatywną „Dla Darka” objęła TVP3 Gorzów Wlkp., Radio Zachód Zielona Góra informowało o akcji w Serwisie Informacyjnym. Pojawiły się plakaty papierowe w miejscach zwyczajowo przyjętych oraz informacje w mediach społecznościowych.

Wielkie brawa dla wszystkich, którzy twórczo i z wielkim sercem zaangażowali się w akcję. Brawa dla organizatorów stoisk, fundatorów fantów na licytację. Podziękowania dla artystów i słowa uznania dla tych co przyjechali z daleka aby zaśpiewać w małej Skwierzyń. Brawa dla tych, którzy przyszli na imprezę i zdecydowali o jej powodzeniu.

Tekst i foto
Ewa Zdrowowicz
- Kulik



Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko -Własnościowa w Międzyrzeczu os. Centrum 2

zawiadamia, że w 2020 roku odbędą się przetargi na wykonanie robót remontowych w branżach: ogólnobudowlanej (w tym: remontów balkonów, cokołów, malowanie klatek schodowych, wymiana stolarki drzwiowej i okładzin schodów do lokali użytkowych), robót dekarско- blacharskich, instalacji sanitarnych, elektrycznych - odgromowych, wentylacyjnych, wymiany wodomierzy mieszkaniowych; robót drogowo - chodnikowych oraz małej architektury.

Informacje szczegółowe w biurze Spółdzielni lub tel. (95) 741 27 62

Informacje ze starostwa

UROCZYSTESJARADYPOWIATU

Na XV sesji Rady Powiatu Międzyrzeckiego starosta Agnieszka Olender i przewodniczący rady Tomasz Jarmoliński



złożyli gratulacje Tomaszowi Wesołowskiemu, który został Mistrzem Świata w Armwrestlingu w kategorii osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach. Pan Tomasz na co dzień jest pracownikiem Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu, gdzie pełni funkcję bibliotekarza. **GRATULACJE!**

Na sesji wręczono dyrektorom szkół średnich w Międzyrzeczu - Arturowi Dudzie i Maciejowi Rębaczowi - książki laureatki Nagrody Nobla Olgi Tokarczuk w celu wzbogacenia



szkolnych bibliotek. Książki znajdują się także w Bibliotece Publicznej oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym.

UWAGA!!! WYSOKIE KARY DLA WŁAŚCICIELI POJAZDÓW

Od nowego roku obowiązują wysokie kary za brak zgłoszenia w terminie zmian związanych z rejestracją pojazdów. Właściciel pojazdu, który nie zarejestruje pojazdu sprowadzonego z terytorium Unii Europejskiej, albo nie powiadomi starosty o sprzedaży bądź nabyciu pojazdu zarejestrowanego w Polsce w ciągu 30 dni, będzie podlegać karze pieniężnej od 200 zł do 1000 zł. Podstawa prawna: art. 140mb ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2018r., poz. 1190)

INWESTYCJE W BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW POWIATU

W grudniu na terenie Powiatu Międzyrzeckiego zrealizowano ważne inwestycje mające na celu poprawę bezpieczeństwa jego mieszkańców. Zakończono zaplanowane budowy chodników w Kalsku, Zemsku i Pszczewie. Do każdej przebudowy dokładały się gminne samorządy, którym Zarząd Powiatu bardzo dziękuje.

W Kalsku do budowy ciągu pieszego i przebudowy zjazdów na odległości 300 m dołożyła się Gmina Międzyrzecz. Całkowity



koszt inwestycji wyniósł 147 650,12 zł. W Pszczewie budowane były chodniki i wykonano przejścia dla pieszych na ul. Szarzewskiej i Międzyrzeckiej. Partnerem projektu była Gmina Pszczew. Środki przeznaczone na inwestycje wyniosły 83 696,58 zł.

W Zemsku wykonano budowę chodnika na odległości ponad 100 m. Partnerem projektu była Gmina Bledzew. Koszt inwestycji wyniósł 85 845,39 zł.

Przepraszamy za wszelkie utrudnienia w czasie wykonywania powyższych zadań. Mamy nadzieję, że dzięki ich realizacji poprawi się znacząco bezpieczeństwo mieszkańców Ziemi Międzyrzeckiej.

I LO W CZOŁÓWCE LUBUSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH

Nasz międzyrzecki "Ogólniak" sklasyfikowany został na 9 miejscu spośród 29 szkół ogólnokształcących z terenu województwa lubuskiego za wyniki naukowe uczniów.

To znacząca poprawa w stosunku do ubiegłego roku. Dodatkowo tak wysoka lokata pozwoliła zwyciężyć w klasyfikacji szkoły z Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry, Żagania czy Żar.

Szczegóły rankingu na stronie www.licea.perspektywy.pl

GRATULUJEMY UCZNIOM, DYREKCJI I CAŁEMU GRONU PEDAGOGICZNEMU!!!

TECHNIKUM NR 1 Z CKZiU W CZOŁÓWCE LUBUSKICH SZKÓŁ TECHNICZNYCH

Technikum nr 1 z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeccu zostało wyróżnione srebrną odznaką za wyniki naukowe uczniów. Nasz międzyrzecki "Ekonomik" sklasyfikowany został na 6 miejscu spośród 37 szkół



technicznych z terenu województwa lubuskiego.

Tak wysoka lokata pozwoliła zwyciężyć w klasyfikacji wiele szkół z dużo większych miast niż Międzyrzecz, dlatego sukces cieszy jeszcze bardziej. Szczegóły rankingu na stronie www.technika.perspektywy.pl

GRATULUJEMY UCZNIOM, DYREKCJI I CAŁEMU GRONU PEDAGOGICZNEMU!!!

XI WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI KOŁEDNICZEJ I JASEŁKOWEJ

Międzyrzecki Ośrodek Kultury był 15 stycznia 2020 r. miejscem, gdzie królowały kolędy i jasełka w wykonaniu wychowanków Domów Pomocy Społecznej, Środowiskowych Domów Samopomocy oraz Specjalnych Ośrodków Szkolno - Wychowawczych z terenu województwa lubuskiego. Gospodarzem tegorocznej edycji był Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy z Międzyrzecza pod dyktando Arletty Stacheckiej.



Komisja konkursowa oceniająca występy podkreśliła bardzo wysoki poziom artystyczny wszystkich prezentujących się zespołów. Dodatkowo wiele z nich przedstawiło ciekawe i różnorodne stroje, dzięki którym wszyscy widzowie mogli ponownie poczuć magię niedawno obchodzonych Świąt Bożego Narodzenia. Warto dodać, że każda placówka otrzymała upominki i



wyróżnienie od starosty Agnieszki Olender. W jej imieniu nagrody wręczyła wicestarosta Zofia Plewa, która przy tej okazji podziękowała uczestnikom i organizatorom zaangażowania w przeprowadzenie jedenastego już przeglądu.

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Międzyrzeczu, Dom Pomocy Społecznej oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Sulęcinie, Dom Pomocy Społecznej w Rokitnie, Dom Pomocy Społecznej w Szarczu, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Strzelcach Krajeńskich, Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzyrzeczu, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Lubsku, Dom Pomocy Społecznej w Skwierzynie, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Świebodzinie.

Dziękujemy, że byliście tego dnia RAZEM Z NAMI!

PLANOWANE INWESTYCJE NA 2020 r.

Powiat Międzyrzecki w 2020 r. zaplanował wiele istotnych inwestycji w celu poprawy jakości życia mieszkańców naszego regionu na łączną kwotę prawie 21 mln zł. Stanowi to aż 23%



wydatków budżetowych powiatu. Wśród projektów, które mają rozpocząć się w bieżącym roku są m.in. budowa nowego obiektu Domu Dziecka w Skwierzynie, dokumentacja oraz wykup nieruchomości pod przyszłą obwodnicę Trzciela, termomodernizacja Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu, przebudowa drogi powiatowej na odcinku Brójce – Łagowiec, przebudowa mostu w Bledzewie i Żółwinie, opracowanie dokumentacji budowy ścieżki pieszko – rowerowej do Żółwina, a także rozbudowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu Międzyrzeckim. Dodatkowo zaplanowano wykonać dokumentację na przebudowy ul. Marcinkowskiego i Stoczniowców Gdańskich w Międzyrzeczu oraz przeznaczono 450 tys. zł na zadania, które będą realizowane wspólnie z gminami przy drogach powiatowych m.in. w zakresie budowy i remontów chodników.

W minionym roku przeprowadzono ważne inwestycje drogowe, w tym m.in. przebudowę ul. Chopina w Międzyrzeczu, remont mostu nad rzeką Paklicą w Szumiącej oraz na ul. Podzamcze w Międzyrzeczu, przebudowę drogi Stary Dwór – Brójce, a ponadto wymieniono i wykonano nowe nawierzchnie chodników przy drogach powiatowych w: Zemsku, Pszczewie, Międzyrzeczu i Kalsku. Wiele projektów nie mogłoby się odbyć bez pomocy finansowej poszczególnych gmin, za którą bardzo serdecznie dziękujemy.

Michał Kubik



Nowy sprzęt dla PPP w Międzyrzeczu

Dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu udało nam się zakupić nowoczesny sprzęt do terapii EEG Biofeedback.

Nowy Elektroencefalograf EEG DigiTrack jest sprzętem nowoczesnym, pozwalającym prowadzić treningi doskonalące funkcje poznawcze mózgu i poprawę jego pracy, a tym samym lepsze funkcjonowanie całego organizmu. Jest metodą stosowaną w terapii dzieci z problemami w nauce, koncentracją uwagi, nadpobudliwością psychoruchową oraz innymi problemami. W Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Międzyrzeczu terapia EEG Biofeedback cieszy się bardzo dużą popularnością. Nowy sprzęt pozwoli na podniesienie



jakości świadczonych usług oraz przyczyni się do większej efektywności oddziaływań terapeutycznych.

Agnieszka Szadkowska

MUZYCZNIE W NOWY ROK

W sali kinowo-widowiskowej Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury odbył się 10 stycznia koncert „12 Tenorów & Diva”. Na miłośników muzyki w holu czekała lampka szampana, a życzenia noworoczne złożył wszystkim burmistrz Remigiusz Lorenz.

Grupa tenorów ze Lwowa składa się z profesjonalnych śpiewaków, laureatów międzynarodowych konkursów i festiwalu muzycznych. Tworzą ją wokaliści grupy „LEONVOCI” w składzie: Nazar Tatsyshyn, Roman Chava, Ihor Radvanskyi – tenorzy i Andrij Stetshkyi – baryton oraz wokaliści zespołu „KALOPHONIA” wykonujący głównie utwory nawiązujące do stylu A Cappella. Zespół „LeonVoci” został założony w 2015 r. przez Nazara Tatsyshyna – lidera kwartetu.

Obok nich wystąpiła też Sophia Slyvka – wokalistka, absolwentka Lwowskiej Akademii Muzycznej koncertująca i odnosząca sukcesy w Europie i w Nowym Jorku. Inspiracją do powstania zespołu byli trzej słynni tenorzy, a także kwartet tenorów „IL DIVO” - Dzieci Lwowa, Głosy Lwowa. Solistom towarzyszyła 25-osobowa Narodowa Orkiestra Symfoniczna

LEONVOCI



KRÓŁOWA ŚNIEGU

Magiczny czas świąt Bożego Narodzenia, to czas zagłębiania się w piękne teksty starych opowieści o tym, co jest piękne, związane z tym czasem, z przypowieściami, bajkami. To wszystko można było znaleźć w przedstawieniu baśni Hansa Christiana Andersena „Królowa śniegu” na scenie Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury.

Kaj i Gerda stali się inspiracją dla Izy Szałwskiej do stworzenia cudownego spektaklu - „KRÓŁOWA ŚNIEGU” - z udziałem wielu tancerzy, aktorów i po prostu dzieciaków, które brawurowo odtńczyły i zagrały przepiękny spektakl.

Skromna dekoracja, ale jakże adekwatna do wydarzenia. Dyskretnie światło, odpowiedni dobór kolorów, brawo, no i ta piękna muzyka, która wprowadziła widownię w bieg wydarzeń i magię zimowej krainy lodu. Miało być tragicznie, wszak Kaj zapomniał o przyjaciółce Gerdzie po spotkaniu z Królową Śniegu, ale całość przedstawienia była tak przyjazna dla widza, że poczułam domowe ciepło i radość z wszystkimi występującymi na scenie.

Stroje, ciepło, kolor, wszystko mi tutaj pasowało. Przedstawienie na miarę teatrów wielkich polskich miast. Zrobione z uczuciem i wyczuciem BRAWO!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Filharmonii Lwowskiej INSO pod dyrekcją Romana Kreslenko.

Artyści wykonują największe przeboje światowe musicalowe i arie operowe. Jeśli ktoś spodziewał się tylko arii operowych, to został bardzo mile zaskoczony. Operowymi głosami śpiewali w różnych stylach muzycznych i w różnych językach (francuskim, włoskim, angielskim, hiszpańskim). Wspaniale nawiązali kontakt z publicznością angażując nas do wspólnej zabawy. W ich wykonaniu usłyszeliśmy



utwory zespołu ABBA, QUEEN, IL DIVO, Whitney Houston, Andrea Bocelli czy też Austina Lary utwór „Granada”. Perełką było wykonanie w języku polskim przeboju Jana Kiepury „Brunetki, blondynki” z refrenem śpiewanym przez publiczność. Zespół jest bardzo energiczny i ta energia ze sceny udzielała się widowni.

Było to święto muzyki wokalne. Artyści obdarzeni pięknie brzmiącymi głosami wzbudzili zachwyt publiczności, o czym świadczyły oklaski na stojąco. Warto też przypomnieć, że zespół „LEONVOCI” był półfinalistą polskiego „Mam talent”.

Cóż dodać - niech żałują ci, którzy na koncercie nie byli i życzyć nam wszystkim równie wspaniałych koncertów w tym roku. To była piękna GALANOWOROCZNA.

Wiesława Chamienia



Nie mam pojęcia ile czasu, pracy i współpracy musieli włożyć twórcy takiego wydarzenia, by stworzyć wspaniałą opowieść sceniczną, ale było warto.

Po raz pierwszy na sali domu kultury w Międzyrzeczu słyszałam ciszę, uwagę i wielkie zainteresowanie.

Domyślam się, że byli tutaj rodzice występujących dzieci, dziadkowie, znajomi, ale byli też widzowie, którzy przyszli na ucztę duchową i to zwyczajnie dostali. I to dwa razy!

Dyrektor Ewelinie Izdorczyk-Lewy gratuluję wspaniałego doboru repertuaru, bo dla mieszkańców to wielka frajda oglądanie naszych dzieci. „TERAZ MY”- krzyknąć należy - takie cudniśka wspierajmy!!!

Pozdrawiam Marcina i jego „wielką córeczkę Maję”. Majeczka, byłaś świetna. Obejrzałam od początku do końca z zachwytem przedstawienie, wzruszyłam się wielokrotnie, fajnie jest podziwiać SWOICH. Podobał mi się wszyscy wykonawcy, ale największe wrażenie zrobiła na mnie majestatyczna Królowa Śniegu, wspaniały kostium i ten zimny wyraz twarzy, ekstra zagrane.

Gratuluję wszystkim, którzy podjęli się trudnego i zarazem cudownego przedsięwzięcia - wierzę, że było WARTO. Czekamy na więcej!

Pozdrawiam panią reżyser - siostra Marcina Kozibrody-Kaśka.

Kaśka Sulkowska



Z międzyrzeckiego ratusza

MAGIA BOŻEGO NARODZENIA NA GMINNEJ WIGILII

Dla mieszkańców naszego miasta i pobliskich wsi zwiastunem zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia była Gminna Wigilia, która odbyła się 19 grudnia w Hali Sportowo-Widowiskowej.

W Gminnej Wigilii wzięło udział około 200 mieszkańców naszej gminy. Przywitali ich burmistrz Remigiusz Lorenz, przewodnicząca Rady Gminy Katarzyna Budych, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Maria Górna i proboszcz parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski ks.



Michał Łobaza SAC.

- Spokojnych i rodzinnych świąt. Niech się wam darzy w Nowym Roku – życzył uczestnikom burmistrz Remigiusz Lorenz.

Przez ponad kwadrans mieszkańcy składali życzenia znajomym i nieznajomym oraz dzielili się z nimi opłatkami, po czym zasiedli do stołów, suto zastawionych wigilijnymi potrawami. Czekają tam na nich m.in. pierogi, krokiety i porcje smażonego karpia. Artystycznym akordem imprezy były występy Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego i zespołu Nietoperzanie z Nietoperka.

PODPISANO UMOWĘ NAREMONT DRÓG

Pod koniec grudnia burmistrz Remigiusz Lorenz i przedstawiciel firmy ExaloDrilling S.A. podpisali umowę na budowę czterech ulic: ks. infułata Henryka Guzowskiego, Żołnierskiej, Alfa Kowalskiego i Sybiraków. Niebawem ruszy budowa nowych ulic na osiedlu Nad Obrą. Gmina zapłaci wykonawcy niespełna 5 mln 194 tys. zł, przy czym – jak zaznacza burmistrz – władzom miasta udało się wywalczyć na nią bardzo dużą



dotację. Dostaliśmy aż 2 miliony 773 tysięcy złotych z Funduszu Dróg Samorządowych.

W ogłoszonym przez władze przetargu wystartowało aż sześć firm. Najbardziej korzystną ofertę złożyła spółka ExaloDrilling S.A. z Piły. Jej zwycięstwo przypieczętowała umowa, którą 23 grudnia podpisali w ratuszu burmistrz Remigiusz Lorenz i kierownik Wydziału Budownictwa Infrastrukturalnego z ExaloDrilling Piotr Kuśmerek. Burmistrzowi asystowały jego zastępczyni Agnieszka Śnieg i kierowniczka Wydziału Rozwoju Gospodarczego w międzyrzeckim magistracie Katarzyna Szadkowska. – Budowa tych ulic będzie największą gminną inwestycją drogową w przyszłym roku – zapowiada burmistrz.

Firma z Piły wybuduje cztery drogi o łącznej długości ponad jednego kilometra. Ulice zostaną utwardzone tłuczniem i następnie wyłożone kostką. – Powstaną tam również chodniki, oświetlenie i kanalizacja deszczowa – wylicza burmistrz. – Inwestycja ma się zakończyć do 31 sierpnia przyszłego roku.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ ODWIEDZIŁ DZIECI W SZPITALU



Przed Bożym Narodzeniem ulubiony przez dzieci święty przyniósł małym pacjentom ogromny worek prezentów. Dzieci odwdzieczyły się mu pięknym rysunkiem, na którym uwieczniły jego zaprzęg, choinkę i bałwanika.

Święty Mikołaj dotarł do szpitala w bardzo silnej eskorcie. Asystowały mu Śnieżynki, czyli dziewczęta z Młodzieżowej Rady Miasta oraz burmistrz Remigiusz Lorenz wraz ze swoją zastępczynią Agnieszką Śnieg. W świetlicy oddziału pediatrycznego spotkał się z kilkunastoma małymi pacjentami, ich rodzicami oraz pielęgniarkami i lekarzami. – Wszystkiego najlepszego. Mam nadzieję, że na święta wróćcie do swoich domów – życzył dzieciom R. Lorenz. Dzieci chętnie pozowały do zdjęć ze Św. Mikołajem i zaśpiewały razem z nim kolędę „Przybieżeli do Betlejem pasterze”. Radość na ich buziach wywołały paczki z łakociami i gadżetami promocyjnymi gminy.

REWITALIZACJA ZIELENI - MIASTO ZAMIENTASIĘ W OGRÓD

Na skwerze przy ul. Staszica wytyczono nowe ścieżki. To kolejna odsłona programu rozwoju zieleni i terenów rekreacyjnych, na który miasto dostało dotację w wysokości 4,5 mln zł.

– Uznaliśmy, że ścieżki powinny powstać w miejscach, z których korzystają mieszkańcy. Dlatego zostały wytyczone wzdłuż przejść wydeptanych przez pieszych – mówi burmistrz Remigiusz Lorenz.

Ścieżki zostaną obsadzone krzewami ozdobnymi. To kolejna odsłona programu rozwoju i zagospodarowania zieleni miejskiej oraz terenów rekreacyjnych w Międzyrzeczu, o którym wiele razy informowaliśmy na naszej stronie. Na tzw. łące kolejowej powstał już nowy chodnik i wyznaczono miejsce na plenerową siłownię. Rozpoczęto prace porządkowe i kształtowanie terenu przy dawnym folwarku na Winnicy, gdzie powstaje też ścieżka wzdłuż Obry. To dopiero początek prac, które mają zmienić miasto w wielki ogród.

GMINANIE ZWALNIATEMPA

Miniony rok był bardzo pomyślny dla gminy. Upłynął pod znakiem inwestycji, a także ciekawych wydarzeń artystycznych, które odbiły się głośnym echem w całym regionie. Było o nas głośno także dzięki wysokim dotacjom, wywalczonym na ważne dla mieszkańców inwestycje.

W 2019 r. w gminie wykonano lub rozpoczęto kilkadziesiąt różnych inwestycji. Najważniejszymi z nich były remonty dróg w Kaławie i Wyszanie, a także rozpoczęcie programu rozwoju zieleni miejskiej i miejsc rekreacji, który będzie kontynuowany do końca bieżącego roku. Gminie udało się zdobyć unijne i rządowe dotacje na zadania, które będą realizowane w 2020 r. M.in. na utworzenie żłobka, uzbrojenie działek w Międzyrzeczkim Parku Przemysłowym nr 2 i budowę czterech dróg na os. Nad Obrą.

– Nie zwalniamy tempa. Ten rok będzie równie udany, jak poprzedni. Musimy tylko uzbroić się w cierpliwość i czekać na efekty. Na przykład drogi na osiedlu Nad Obrą mają być gotowe do końca sierpnia – zapewnia burmistrz

Remigiusz Lorenz.

O Międzyrzeczu było głośno także za sprawą imprez, które odbiły się echem w całym regionie oraz przyciągnęły tłumy mieszkańców ościennych miast i powiatów. Sztandarowymi były Dni Międzyrzecza z energetycznym koncertem Agnieszki Chylińskiej oraz Euforia Dźwięku na bunkrach. Na gminnych dożynkach w Kalsku mieliśmy gości z Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp., a w grudniu furorę zrobił Jarmark Mikołajkowy. Burmistrz i dyrektor MOK Ewelina Izydorczyk-Lewy zgodnie zaznaczają, że podobnie będzie w 2020 roku. Ich zwiastunem był spektakl „Królowa śniegu”, przygotowany i wystawiony w ośrodku kultury przez miejscowych aktorów. – Planujemy wiele innych ciekawych wydarzeń – mówi E. Izydorczyk-Lewy.

NOWY PARKING PRZY UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA

Ubiegły rok upłynął w gminie pod znakiem licznych inwestycji. Ostatnią z nich był parking, wybudowany przy ul. Konstytucji 3 Maja. Jego budowa zakończyła się pod koniec grudnia. Jak podkreśla burmistrz Remigiusz Lorenz, nowy parking był ostatnią spośród ponad 40 inwestycji, zrealizowanych lub rozpoczętych w 2019 r. przez władze gminy. – Nie zwalniamy tempa. W 2020 roku zaplanowaliśmy ponad 16 milionów złotych na inwestycje i zakupy inwestycyjne – zaznacza R. Lorenz. Parking został sfinansowany z budżetu gminy. Kosztował 140 tys. zł.

NOWOŚCI DO „CZWÓRKI”

Prawie 80 tys. zł kosztowały urządzenia, zamontowane ostatnio w kuchni i stołówce Szkoły

Podstawowej nr 4 w Międzyrzeczu- Obrzycach. Kolejna szkoła w naszej gminie skorzystała z rządowej dotacji i finansowego wsparcia gminy. Do kuchni i stołówki w Szkole Podstawowej nr 4 trafiły ostatnio urządzenia kuchenne – m.in. zmywarka gastronomiczna, naleśnikarka, patelnia gastronomiczna, a także szafki i stoły ze stali nierdzewnej, przybory kuchenne ułatwiające przygotowanie posiłków oraz stoły i krzeselka. Jak podkreśla Katarzyna Szadkowska z Wydziału Rozwoju Gospodarczego, zakup tych urządzeń i mebli był możliwy dzięki dotacji w wysokości 63 tys. 940 zł, którą władze gminy otrzymały z rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu”. Koszt urządzeń wyniósł blisko 80 tys. zł. – Pozostałą część sfinansowaliśmy z budżetu gminy – dodaje K. Szadkowska.

Jak podkreśla szefowa gminnej oświaty Izabella Korejwo, miasto systematycznie inwestuje w przedszkola i szkoły podstawowe. W 2019 r. wydało ponad 145 tys. zł. na remont szkoły w Kaławie, a do tego prawie 48 tys. zł na boisko przy Szkole Podstawowej nr 2.

GALALUBUSKI SAMARYTANIN

W ratuszu odbyło się kolejne spotkanie, podczas którego omawiano szczegóły gali Lubuski Samarytanin, która odbędzie się 8 lutego w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury. Organizatorem gali jest Diecezjalne Duszpasterstwo Chorych i Służby Zdrowia, natomiast współorganizatorami są władze gminy i powiatu. – Chcemy uhonorować osoby i instytucje, które pomagają chorym oraz



organizacji i stowarzyszeń gospodarczych, parlamentarzystów oraz przedstawicieli władz samorządowych i administracyjnych państwowej na czele z wojewodą Władysławem Dajczakiem i członkiem zarządu woj. lubuskiego Marcinem Jabłońskim.

Organizatorem inauguracji była Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa i Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, reprezentowane przez prezesów Jerzego Korolewicza i Krzysztofa Kielca, którzy razem z burmistrzem otworzyli inaugurację. Tematem referatów i panelu dyskusyjnego były innowacje w gospodarce. O ich znaczeniu mówił m.in. Remigiusz

powinny być wzorem dla innych – mówi ks. **Tomasz Duszczyk**, który jest diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia i chorych. Oprócz ks. T. Duszczyka i burmistrza Remigiusza Lorenza wzięli w niej udział m.in. wicestarosta Zofia Plewa, dyrektor szpitala Edward Tyranowicz oraz pracownicy magistratu i ośrodka kultury. Z organizatorami spotkała się red. Dominika Bochońska z gorzowskiego oddziały TVP 3, która przygotowała reportaż na ten temat dla programu „Wiadomości”.

Patronat nad prestiżową imprezą objął biskup diecezjalny ks. bp Tadeusz Lityński, który wręczy laureatom statuetki.

INNOWACYJNY MIĘDZYRZECZ

W Międzyrzeczu odbyła się 20 stycznia w MOK Gospodarcza Inauguracja 2020 Roku. To nie przypadek. Uczestnicy i organizatorzy zgodnie zaznaczali, że Międzyrzecz jest przykładem dynamicznego rozwoju i wzorem dla innych lubuskich gmin. Uczestniczyło w niej ponad 200 osób - przedsiębiorców, naukowców, działaczy



Lorenz. – Musimy patrzeć w przyszłość – zaznaczał podczas kuluarowych rozmów z przedsiębiorcami i politykami.

Dariusz Brożek
Urząd Miejski

Informacje z USC w Międzyrzeczu

Urodzenia:

1. Kacper Marek Krysztofek s. Tomasza i Beaty
2. Anastazja Sar c. Sebastiana i Anety
3. Dorian Józef Kokociński s. Mariusza i Anny
4. Oskar Zubka s. Roberta i Patrycji
5. Izabela Fedorowicz c. Andrzeja i Ewy
6. Zofia Julia Zep c. Marcina i Kamili

Zgony:

1. Jan Adamczak ur. 1928 zam. Międzyrzecz
2. Urszula Panek ur. 1941 zam. Międzyrzecz
3. Łucja Szudra ur. 1952 zam. Międzyrzecz
4. Edmund Trafas ur. 1954 zam. Międzyrzecz
5. Hieronim Witold Siuta ur. 1952 zam. Międzyrzecz

6. Wanda Michalak ur. 1953 zam. Międzyrzecz
7. Mieczysław Jerzykowski ur. 1948 zam. Międzyrzecz
8. Ryszard Perdon ur. 1945 zam. Międzyrzecz
9. Marek Dąbrowski ur. 1957 zam. Międzyrzecz
10. Józefa Łunkiewicz ur. 1923 zam. Kęszyc
11. Wiesław Maślak ur. 1935 zam. Gorzyca
12. Tadeusz Rodziewicz ur. 1954 zam. Międzyrzecz
13. Stanisława Racyńska ur. 1947 zam. Międzyrzecz
14. Wiesław Pasek ur. 1956 zam. Międzyrzecz
15. Marian Niedziela ur. 1944 zam. Międzyrzecz
16. Józef Urbanek ur. 1928 zam. Międzyrzecz
17. Róża Grochowicz ur. 1930 zam. Międzyrzecz
18. Małgorzata Kazimierzczak ur. 1951 zam. Międzyrzecz
19. Jan Schneider ur. 1947 zam. Międzyrzecz

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu organizuje we wrześniu zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1970 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym w celu zadeklarowania swego udziału w uroczystości prosimy o osobiste przybycie do urzędu obydwu małżonków - do końca kwietnia 2020 roku.

Honorujemy karty:
-Dużej Rodziny i Międzyrzescką Kartę Seniora 60+

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211



czynne: poniedziałek-piątek 9.00-17.00, sobota 9.00-13.00

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!



HALA WIDOWISKOWO
SPORTOWA

DNI OTWARTEJ HALI

PRZEZ CAŁE FERIE / PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK OD 10:00 DO 14:00

TURNIEJE

28.01.2020 - TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - GODZ. 10:00

30.01.2020 - TURNIEJ BADMINTONA - GODZ. 10:00

31.01.2020 - TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO - GODZ. 9:00

WODNY TOR PRZESZKÓD

02.02.2020 - 08.02.2020

tor otwarty w godzinach 10:00 - 18:00

7zł

PROMOCJA!

za 1 godz. pobytu na
pływalni, dla dzieci i
młodzieży do 26 roku życia,
za okazaniem legitymacji
szkolnej lub studenckiej



PŁYWALNIA MIEJSKA
KASZTELANKA



więcej informacji na www.mosiow.pl

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

MYJNIA

Ryszard Władyka

- **B**adania techniczne wszystkich pojazdów do 3,5t i pow.
- **G**eometria kół, zbieżność
- **N**aprawy bieżące



Międzyrzecz, ul. Poznańska 93

tel. 95-741-11-72

www.oskp-mcz.pl



Sponsor medialny "Powiatowa"

Dominika 333 Orlik



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

CWS

W związku z rozwojem firma CWS – boco CFC Sp. z o. o.

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na stanowisko:

PRACOWNIK PRODUKCJI

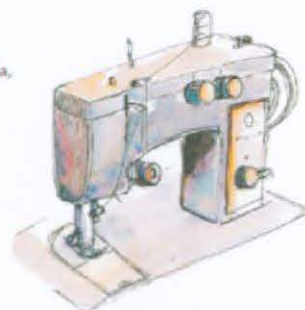
Do pracy na terenie Międzyrzecza

Miejsce pracy:

Międzyrzecz, ul. Zakaszewskiego 8 / Gandhiego 2

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń i premiowania,
- pracę na dwie zmiany,
- ubezpieczenie grupowe,
- szeroki fundusz socjalny m.in.
 - dofinansowanie wczasów,
 - boni święteczne,
 - paczki dla dzieci,
 - pakiet sportowy,
 - opieka medyczna,
- pracę w miłej atmosferze.



Kandydatów prosimy o przesłanie CV

na adres e-mail: rekrutacjaCFC@cws.com

lub o kontakt telefoniczny:

669 900 914

Możliwy dowóz pracowników z wielu miejscowości

Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

602 337 017



rsvideo@tlen.pl



Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

**SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH W ROZMIARACH 13" -22"
PRZY ICH ZAKUPIE MONTAŻ GRATIS!**

* naprawy bieżące * wymiana oleju * remonty silników * wymiana pasków rozrządu
* pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
* UDZIELAMY GWARANCJI NA USZKODZENIA MECHANICZNE.



**WYMIANA
NAPRAWA
SERWIS**

tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51



VHS- Video8- HI 8- MiniDV i inne nośniki

Przeigramy

Twoje filmy
na płyty DVD i pendrive
tel. 602 337 017



KRÓLOWA ŚNIEGU

Zdjęcie do tekstu na str.19



Największy salon meblowy w powiecie
Międzyrzecz Poznańska 106



Meble idealne dla... Ciebie!

Raty 0%

Transport z wniesieniem GRATIS
do 100km



**Magazynowanie
i projektowanie
GRATIS**

Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

**MEBLE
BEST**

LIBRO

wejnet

FORTE

VOX

Santander

95 741 22 55

orme@vp.pl

f /orme meble

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13

Ekspresowa naprawa **PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

14 i 28.02.2020r. w godz. od 14:00 do 16:00

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska

ul. Mieszka I 23

66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka

Specjalista Chorób Wewnętrznych

Kardiolog

Diagnostyka Kardiologiczna EKG,

ECHO SERCA

MIĘDZYZRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A

(Apteka GRODZKA)

rejestracja telefoniczna 517 057 501

pn.- pt. po 17.00

Do regionalnej biblioteczki

Grzegorz Urbanek – Elektrownia wodna w Bledzewie i elektryfikacja Ziemi Międzyrzeckiej w latach 1906 - 1990

ODAUTORA

Dla badacza zajmującego się historią gospodarczą, Ziemia Międzyrzecka - rozumiana jako obszar pomiędzy południowym skrajem Puszczy Noteckiej a linią Gościkowo - Zbąszynek na osi północ - południe, oraz okolicami Pszczewa a Osieckiem na osi wschód - zachód - jawi się jako obszar o dużym, a wciąż niewykorzystanym zasobie zagadnień. Śledząc literaturę odnoszącą się do regionu, zwłaszcza zwarte monografie, nie sposób nie odnieść wrażenia, że wszelkie wątki poświęcone lokalnej wytwórczości i przemysłowi traktowane są pobocznie, najczęściej w formie pewnego dopowiedzenia wobec zagadnień z dziedziny kultury czy polityki. Odpowiedzi na to wypadałoby szukać w złożonej specyfice dziejów gospodarki. W konfrontacji z zawsze intrygującą historią wojen i konfliktów społecznych - a w takie obfitowały tereny wokół Międzyrzecza - wydają się być mało atrakcyjne. Z drugiej strony zwraca uwagę duża ilość danych technicznych i statystycznych, która wymaga od historyka odpowiedniej ich selekcji, tak, by mógł on nadać dyskusji możliwie czytelny kształt.

Podobne dylematy towarzyszyły przygotowaniu niniejszej książki, obejmującej dzieje niemal 100 lat elektryczności w okolicach Międzyrzecza. W wymiarze lokalnym, niewątpliwym symbolem tej dziedziny gospodarki, dziś już postrzeganej jako ważna gałąź przemysłu, jest elektrownia wodna w Bledzewie. Jej sylweta zdobi od wielu lat foldery i albumy promujące Ziemię Międzyrzecką, zdecydowanie spychając w cień inny, równie ważny, a zapomniany dziś

obiekt energetyczny - elektrownię parową w Kęszycy. I właśnie niedostateczny stan wiedzy na temat obu obiektów oraz wobec ogólnego rozwoju elektryfikacji Ziemi Międzyrzeckiej, stał się wyraźnym impulsem do przeprowadzenia zgłębnionych studiów i przedstawienia ich rezultatów w ramach monografii naukowej.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze tytuł publikacji. Celowym zabiegiem było umieszczenie w jego pierwszej części hasła „elektrownia wodna w Bledzewie”, choćby dlatego, że obiekt ten jest obecny niemal od początku procesu elektryfikacji opisywanego obszaru. Czasokres, jaki został ujęty w jego dalszej części - lata 1906-1990 - obejmuje moment od założenia spółki elektryfikacyjnej Überlandzentrale Birbaum - Meseritz - Schwerin (Warthe) do chwili, w której zaczynają się czasy współczesne. Oczywiście, niezbędnym było zarysowanie „prehistorii” elektryczności na Ziemi Międzyrzeckiej, zatem sięgnięto do początków eksploatacji maszyny parowej na jej terenach, przypadających na wczesne lata 30. XIX wieku.

Grzegorz Urbanek



Elektrownia wodna w Bledzewie i elektryfikacja Ziemi Międzyrzeckiej 1906-1990

Druk książki sfinansowany został ze środków publicznych przez Urząd Miejski w Międzyrzeczu. Na okładce – elektrownia wodna w Bledzewie. A od siebie dodam, że warto zwiedzać ciekawe miejsca z publikacjami Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej.

Promocja książki 31 stycznia o godz. 17.00 w Bibliotece Publicznej w Międzyrzeczu.

(stop)

Legenda o Górze Trębacz

W każdym zakątku ziemi, gdzie mieszkają ludzie, z pokolenia na pokolenie przekazywane są różne legendy. Opowiadają one o krajobrazie, zwierzętach czy sławnych ludziach i okolicznych bohaterach. Tematów legend i bajek ludowych jest wiele - jedne są opowiadane, inne spisane dla potomnych. Występuje w nich świat fantazji, ale i autentyczne wydarzenia. W naszej okolicy, głównie z powodu wymiany ludności, takich miejscowych legend i podań, przetrwało niewiele.

Tereny dzisiejszego powiatu międzyrzeckiego będąc ziemiami pogranicza od wieków były sceną niezliczonych bitew, najazdów, zniszczeń i ciągłego odradzania się na nowo. Przedwojenni mieszkańcy okolic Międzyrzecza szczególnie dobrze zapamiętali potop szwedzki i przemarsz wojsk Napoleona. Niemcom i Polakom zamieszkujących te tereny czas najazdu szwedzkiego najbardziej zapadł w świadomość. Do naszych czasów przetrwało kilka legend i podań z tego okresu. Jedną z nich to legenda o Górze Trębacz - wzniesieniu wznoszącym się 98,6 m n.p.m., między jeziorem Lubikowskim a jeziorem Brzeski, przy leśnej drodze z Zielomyśla do Lubikowa.

Działo się to w połowie XVII wieku, gdy okrutny czas „Potopu Szwedzkiego” zbliżał się ku końcowi. Okupant w odwrocie zmierzał ku Danii, a w ślad za nim podążały regularne wojska polskie i miejscowa partyzantka, kierowana przez szlachtę katolicką. Wielu z tych, którzy ich tropili, nie miało już rodzin ani domów. Obserwując z pobliskich wzgórz maszerujące kolumny szwedzkiej armii, szukali okazji do odwetu na wrogu. Wśród ukrytych w okolicznych lasach było wielu mieszkańców Trzciela złupionego i spalonego przez heretyków zza morza. Gdy pobita armia szwedzka maszerowała z Pszczewa w stronę Międzyzdrojów, dla osłony wojsk wysyłano swoich zwiadowców, którzy mieli ich ostrzegać przed polskim orężem. W Nowym Gorzycu dowódca tylnej straży armii na zwiady wysłał młodego trębacz. Szwedzkiego jeźdźcę wypatrzyły polskie oczy i pognano za nim w pościg. Trębacz był już za daleko, aby

wieźć na pomoc swoich kompanów, pognął swojego konia przez ciemny las. Nagle przed sobą ujrzał półwysep i myśląc, że to droga przez jezioro, popędził konia dalej. Zamiast drogi oczom jego ukazała się stroma skarpa i taśla jeziora. Polscy żołnierze znali dobrze tę okolicę i wiedzieli, że chłopak jest w pułapce. Trębacz widząc, że ścigający go jeźdźcy są już blisko, zastanowił się czy ma się poddać, czy rzucić w wody jeziora. Lecz miał też w pamięci obraz spalonego Trzciela, który mijał poprzedniego dnia i ciarki przeszły go po plecach, bo ci co go osaczyli, pewnie wiedzą o zbrodniach popełnionych przez jego pobratymców i jego samego, bo nieraz palił domy polskich katolików. Pomyślał, że i tak żywy nie ujdzie, nie mając wyjścia wskoczył do wody i przepłynął na drugi brzeg, który nie był tak odległy, przedarł się przez chaszcze, wspiął na brzeg. Ścigający nie zdecydowali się na dalszy pościg przez wodę i z wysokiego brzegu obserwowali Szweda. Ten na drugim brzegu czując się bezpiecznie, stanął na pagórku, wyjął swoją trąbkę i zaczął grać hymn dziękczynny ku chwale Boga, za uratowanie życia. Lecz jego radość skończyła się, gdy strzała polskiego łucznika przeszła jego pierś. Jak rażony piorunem padł martwy nie kończąc swojego hymnu. Od tego czasu wzniesienie to nazywane jest Górą Trębacz, z niemiecka Trompeter Berg. Czasem na jeziorze w księżycowe noce można zobaczyć płynącą ciemną postać, a z miejsca, gdzie zginął szwedzki trębacz, rozlega się niedokończona część hymnu.

W 2015 roku urząd gminy Pszczew wybudował na Górze Trębacz wieżę widokową, z której można podziwiać okoliczny krajobraz polodowcowy. Podobne bliźniacze wieże widokowe na terenie gminy znajdują się tuż za Świechocinem i na wzgórzu koło jeziora Chłop obok Góry Wysokiej, również związanej z legendą. Na wszystkie wieże widokowe jest dogodny dojazd i prowadzą szlaki turystyczne.

Andrzej Chmielewski



Rekordowa liczba nietoperzy bunkrach!

W bunkrach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego zimuje prawie 39 tys. skrzydlatych ssaków! Skąd to wiemy? Policzyli je uczestnicy badań, przeprowadzonych 11 i 12 stycznia w podziemiach fortyfikacji.

Badaniami kierował dr Tomasz Kokurewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Uczestniczyło w nich 70 naukowców z 12 państw. Podzieleni na kilkusobowe zespoły sprawdzali każdy zakamarek podziemnej twierdzy – magazyny, koszary,

dworce kolejowe i labirynt korytarzy o łącznej długości około 32 km.

- Mamy już wstępne wyniki. W bunkrach MRU zimuje 38.910 nietoperzy. To rekordowa liczba w historii badań, które prowadzimy od 1999 roku – zaznacza dr T. Kokurewicz. Międzyrzeckie bunkry są największym w Polsce i jednym z największych w Europie zimowych siedlisk skrzydlatych ssaków.



Hibernuje tam 12 spośród ponad 20 występujących w Polsce gatunków nocy, gacków i mopków. Z myślą o ich ochronie w 1980 r. w północnej części MRU utworzono rezerwat Nietoperek, który potem rozszerzono na całe podziemie.

- Mają tutaj idealne wręcz warunki. W różnych miejscach podziemi występuje zróżnicowana wilgotność i temperatura, dlatego przylatują tutaj gatunki, które lubią i miejsca zawilgocone i te suche –



zaznacza uczestnik badań Grzegorz Karcz z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp.

W kwietniu Międzyrzecz będzie gospodarzem i współorganizatorem międzynarodowej konferencji poświęconej badaniom, prowadzoną w MRU od 1999 r. Podczas konferencji zostaną przedstawione wyniki badań z ostatnich 20 lat.

Tekst i foto Dariusz Brożek

Turniej Brydżowy

19 stycznia w Hotelu „Kęszycza Leśna” odbył się 55. Turniej Brydża Sportowego Millenium VIII Memorial im. Arcymistrza Czarka Szadkowskiego. Turniej rozpoczął kolejną turę brydżowych rozgrywek w ramach Grand Prix 2020r. Lubuskiego Związku Brydża Sportowego. Organizatorem było Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego. W ten sposób lokalne środowisko brydżowe oddaje cześć i pamięć nagle i przedwcześnie zmarłemu w 2012r. koledze Czarkowi Szadkowskiemu wybitnemu brydżystcie (pierwszemu polskiemu medalistcie Mistrzostw Europy w brydżu sportowym w kategorii par open) oraz wspaniałemu człowiekowi. Zawody doszły do skutku dzięki wsparciu finansowemu p. Romana Strzelczyka, konsorcjum firm INSTALKO oraz p. Arkadiuszowi

Jaranowskiemu i firmie SECKO WARWICK. Patronat honorowy nad Memoriałem objął burmistrz Międzyrzecza. Ponadto wsparcia udzieliły firmy Biuro Rachunkowe SOWA oraz Bank GBS z Międzyrzecza. Całe środowisko brydżowe składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom. W turnieju wzięło udział 120 zawodników z różnych stron Polski. Zawodnicy rozegrali po 40 rozdań. Turniej wygrała para **Tadeusz Kaczanowski i Ryszard Sakowicz** reprezentująca kluby AD Szczecin/Iłanka Rezepin. Drugie miejsce zajęła para **Piotr Klimacki i Andrzej Wielowieyski** - klub AD Szczecin, a trzecie para **Andrzej Jeleniewski i Jarosław Wachnowski** reprezentująca kluby AD Szczecin i Fundacja I Love Bridge Gorzów Wlkp. Najlepszą parą klubową z naszego miasta była para **Andrzej Rękosia i Andrzej Parmonik**. Zwycięzcom składamy gratulacje. Czołowe pary odebrały pamiątkowe puchary oraz nagrody rzeczowe.

Turniej obfitował w szereg ciekawych rozdań, co przy miłej oprawie i dobrej kuchni dało 6 godzin świetnej zabawy połączonej z rywalizacją sportową. Uczestnicy zawodów byli pod wrażeniem rozwoju tego Memoriału i dziękując organizatorom obiecali, że za rok ponownie odwiedzą gościną ziemię międzyrzecką. Organizatorzy serdecznie dziękują właścicielom hotelu państwu Marmurowiczom za udzieloną pomoc w organizacji turnieju.

MSBS zaprasza serdecznie pasjonatów brydża na godz. 17⁰⁰ w każdy poniedziałek na lokalny turniej w brydżu sportowego, który jest rozgrywany w Międzyrzeczu w restauracji Tequila.



Kronika policyjna

POSZUKIWANIA 85-LATKI

Wielokrotnie w ciągu roku lubuscy policjanci poszukują osób, które zablądziły w lesie. By jeszcze lepiej się do tego przygotować, na terenie powiatu międzyrzeckiego odbyły się ćwiczenia dowódczo-sztabowe. W ćwiczeniach uczestniczyli również słuchacze ze Szkoły Policji w Słupsku, którzy odbywali praktyki w Pszczewie.

W piątek 29 listopada dyżurny międzyrzeckiej Policji otrzymuje telefoniczne zgłoszenie, że 85-letnia kobieta wyszła rano do lasu i przez kilka godzin nie wróciła. Starsza kobieta choruje na schizofrenię paranoidalną i nie posiada przy sobie telefonu komórkowego. Według prognoz pogody, w nocy warunki atmosferyczne mają ulec znacznemu pogorszeniu, przewidywany jest gwałtowny spadek temperatury do -15°C , możliwe są również opady śniegu. Komendant Policji w Międzyrzeczu ogłasza alarm dla jednostki, poinformowana została straż leśna i straż pożarna.

Kilkugodzinne przeczesywanie lasów przynosi efekt- kobieta zostaje odnaleziona i trafia do szpitala.

Piątkowe szkolenie to sprawdzian dla wielu służb, które w trudnych sytuacjach ściśle współdziałają, a ćwiczenia mają bezpośredni wpływ na sprawność działania w razie pojawienia się rzeczywistych zagrożeń.

ZMIANY W USTAWIE PRAWO O RUCHU DROGOWYM

6 grudnia 2019 r. weszły w życie przepisy dotyczące m.in. „korytarza życia”

Obowiązek tworzenia korytarza życia dotyczy kierowców poruszających się drogami o co najmniej dwóch pasach ruchu w jednym kierunku. W sytuacji wymagającej utworzenia korytarza

życia kierujący pojazdami powinni umożliwić swobodny przejazd pojazdom służb ratowniczych poprzez odpowiednie usytuowanie. Niezwykle ważnym jest fakt wyznaczenia miejsca na korytarz życia, który w przypadku kilku pasów ruchu zawsze będzie występować po lewej stronie (tj. pomiędzy lewym pasem ruchu i pasem z nim sąsiadującym). Tym samym kierowca nie będzie musiał się zastanawiać, z której strony nadjedzie pojazd uprzywilejowany.

Nowe przepisy zabraniają również pojazdom innym niż uprzywilejowane korzystania z korytarza życia. Wyjątkiem są pojazdy zarządców dróg lub pomocy drogowej biorący udział w akcji ratowniczej.

NIETRZEŻWY GROZIŁ POLICJANTOM

Policjanci z międzyrzeckiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej samochód, którym kierował nietrzeźwy mężczyzna, miał ponad 2,5 promila alkoholu w swoim organizmie. W zamian za odstąpienie od czynności służbowych zaoferował policjantom pieniądze, a gdy to nie przyniosło efektu, groził jednemu z nich. Kierowca został zatrzymany.

Policjanci Ruchu Drogowego z Międzyrzecza otrzymali informację, że na drodze relacji Bukowiec- Międzyrzecz ma poruszać się nietrzeźwy kierowca. Po zatrzymaniu pojazdu i zbadaniu stanu trzeźwości kierującego okazało się, że 41-letni obywatel Ukrainy ma w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

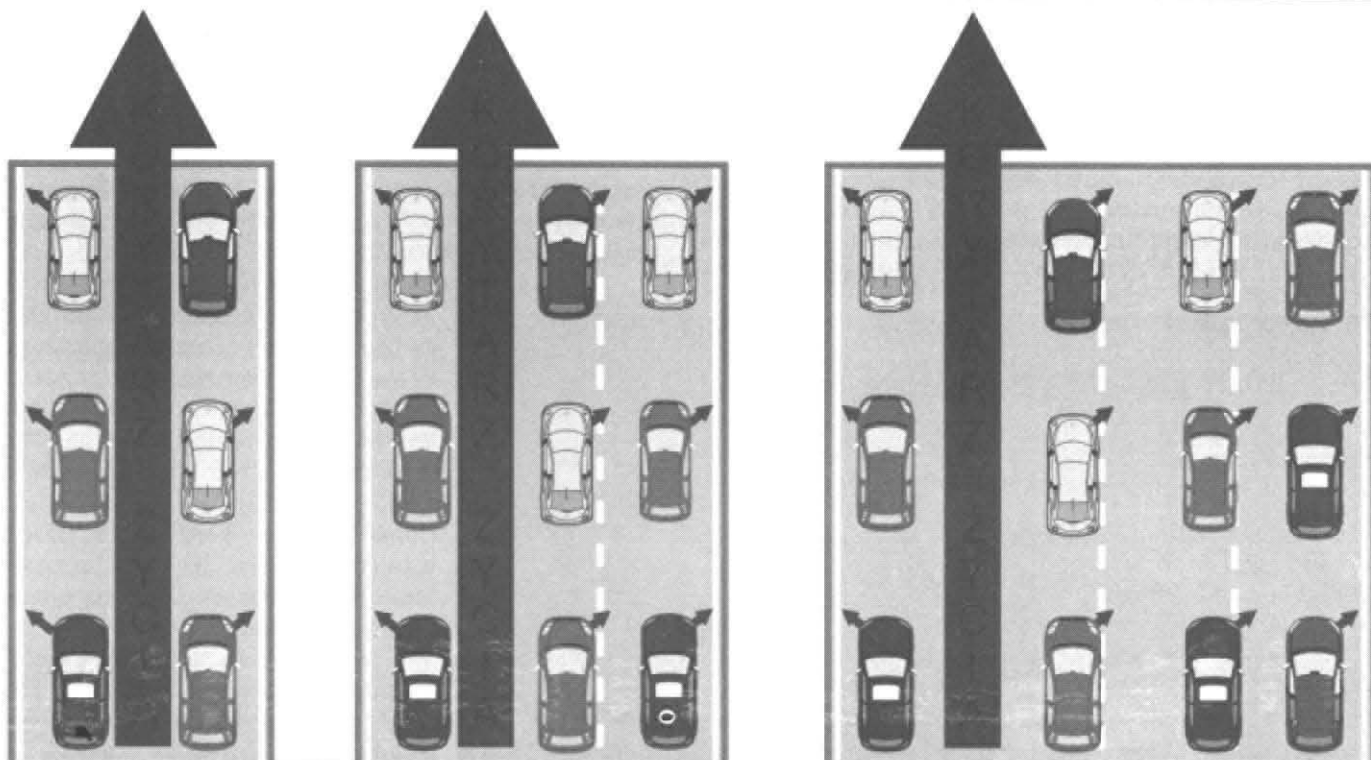
Mężczyźnie przedstawiono zarzuty- kierowania groźb karalnych, udzielania korzyści majątkowej oraz poruszania się pojazdem w stanie nietrzeźwości - grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Wobec mężczyzny zastosowano areszt na miesiąc.

st. asp. Justyna Łętowska



KORYTARZ ŻYCIA



BIURO RUCHU DROGOWEGO KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI



Felieton podróżniczki - cz. XIII

Moje podróże stały się moim hobby i fascynacją. Każdy wypad bez względu na to, czy jedziemy blisko czy daleko, przynosi nam nowe doznania. To właśnie dzięki tym podróżom bliskim i dalekim ciągle widzimy coś nowego, odkrywamy miejsca i poznajemy nowych ludzi.

Ten felieton opowie trochę o dniach spędzonych w mieście Ducha Gór, ale także odsłoni kolejne spojrzenie na mój Poznań a na koniec spędzimy chwilę w zielonogórskiej filharmonii. Zaczynamy więc... voyage...

W przedświąteczną niedzielę ruszyliśmy na Boże Narodzenie do Karpacza. Magia zeszłorocznych świąt pełnych śniegu, mrozu i słońca, pchała nas w tamtą stronę. Prognozy długoterminowe były łaskawe, Karpacz miał być zasypany śniegiem. Jedziemy więc w dobrych nastrojach. Ku naszej radości na drodze ruch nawet, jak na ten przedświąteczny czas, umiarkowany. Spokojnie w trzy godziny dojechaliśmy na miejsce. Znowu sprzyjało nam szczęście, bo znaleźliśmy miejsce na parking w centrum miasta. Zaparkowaliśmy naszą „czerwoną strzałę” i ruszyliśmy w kurort. Tłumy wczasowiczów spacerowały deptakiem spoglądając co chwilę w błękitne, rozświetlone promieniami słońca - niebo. Było południe, więc nie można było dostrzec jeszcze blasku wszystkich świątecznych dekoracji. Wpadliśmy jeszcze na chwilę coś przekąsić w naszej ulubionej Jaśkowej Izbie i ruszyliśmy pod górę, aby na jej szczycie stanąć pod naszym hotelem. Pisałam wcześniej, że Zamek Książa Góra jest wyjątkowym miejscem w Karpaczu. Stojąc na tej górze ma się wrażenie, że na wyciągnięcie ręki mamy Śnieżkę, a całe miasto leży u naszych stóp.

W hotelu w każdym zakamarku czuło się atmosferę magicznych świąt, a na każdego gościa czekały upominki. Od tej chwili żyliśmy w zwolnionym tempie, zachłystując się tą atmosferą, w której się znaleźliśmy. Gości pełno, choć nie czuło się tłoku i nie słyszało hałasu, bo hotelik niezbyt duży, rodzinny. W restauracji spotkało nas kolejne szczęście, bo dostaliśmy stolik przy oknie z cudnym widokiem na Karpacz. Kolacje przy świecach z panoramą rozbłyskującego tysiącem świateł Karpacza to naprawdę nie byle co. Uroczysta kolacja wigilijna i koncert kolęd były wspaniałym przeżyciem dla gości. Jedzenie doskonałe, tradycyjne z karpim, barszczem, pierogami, ciastem.

Czas to wspaniały, bo rodzinny i spokojny. Spacer po Karpaczu, nastrojowe knajpki i życzliwi ludzie, wszystko to sprawiło, że te święta wspominamy często i z uśmiechem. Zabrakło tylko i aż śniegu, który nie oprószył naszych włosów

ani ubrań. Może w następne święta się uda???

Wróciliśmy do codziennych obowiązków wypoczęci i zrelaksowani.

W tym świątecznym czasie nie zapomnieliśmy o wycieczce z wnuczką do pobliskiego Popowa, które w tym roku dało prawdziwego czadu. Oświetlone milionami lampek przyciągnęło ludzi z różnych stron kraju. Pojawiło się wiele nowych dekoracji, które jeszcze bardziej rozświetliły tę małą, ale słynną wieś. Nagle po 6 stycznia wszystko się wyciszyło, a światełka już tak nie rozświetlały ulic i mieszkań. Wróciła codzienność...

I ja taka naładowana pozytywnymi emocjami ruszyłam do Poznania. Wsiadłam, jak w każdy poniedziałek do berlińczyka i w jednej chwili zrozumiałam, że wakacje się skończyły, a ta szaro-bura pogoda jest idealnie kompatybilna z nastrojem podróżnych. Pomyślicie, że się czepiam, ale nie... nie działają ruchome schody prowadzące do holu Dworca Głównego. Ludzie są trochę zdezorientowani - młodzi wbiegają po tych „nieruchomych” schodach bez problemu, ale osoby starsze z bagażami muszą pokonać swoje słabości. Weszłam, brakuje mi tchu, stanęłam i stoję, inni pasażerowie też. W końcu oddech się wyrównał i przypomniały mi się obchodzone na dworcu w Katowicach urodziny stojących schodów ruchomych. Ciekawe, czy Poznań dołączy do takich niechlubnych jubileuszy? Wierzę, że nie!

18 stycznia pojechaliśmy do Zielonej Góry, którą darzę szczególnym sentymentem. Często tam jeździmy, aby trochę się „uduchowić” uczestnicząc w spektaklach teatralnych. Tym razem popędziliśmy na sztukę pt. Zamiana wystawianą w filharmonii. Pisałam już we wcześniejszych felietonach, że nie przepadam za tym miejscem, które z nieznanymi mi powodów upodobał sobie różni warszawscy artyści. Żartuję, bo przecież prawdopodobnie to nie aktorzy decydują o miejscu swoich występów. Sztuka przezabawna i świetnie zagrana. Sala wypełniona po brzegi koneserami teatru, koneserami, którzy tym różnią się od kinomanów, że nie jedzą popcornu, nie piją coca coli i nie śmieją. Dwie godziny dobrej zabawy wprawiły nas w luźny nastrój. No i ten zielonogórski deptak - pełen jeszcze dekoracji świątecznych, spacerujących ludzi i smakoszy różnych potraw, które można skosztować w okolicznych kafejkach. Czego jeszcze nam potrzeba do szczęścia? Ja niestety wiem - smutnych niespodzianek, ale to inny temat na inne rozważania. Nasza „czerwona strzała” zatrzymała się przed garażem, w ciemnościach otaczającej nas nocy. Koniec podróży, czas do łóżek, kochani...

Mariola Solecka

TYSIĄCE E-BOOKÓW W ZASIĘGU TWOJEJ RĘKI!

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Międzyrzeczu oferuje swoim Czytelnikom nową usługę - bezpłatny dostęp do bestsellerowych publikacji elektronicznych znajdujących się w systemie Legimi (e-booków i audiobooków) - literaturę piękną, m.in. powieści obyczajowe, sensacyjne, historyczne, literaturę popularno-naukową, a przede wszystkim nowości dostępne na rynku wydawniczym.

Obecnie oferta obejmuje ponad 60 000 cyfrowych książek. Dowolność

czytania na różnych nośnikach oraz w różnych miejscach i o każdej porze! **Jedynym warunkiem skorzystania z oferty jest posiadanie karty czytelnika.** Wystarczy odwiedzić bibliotekę i odebrać indywidualny kod dostępu. Jego aktywacja następuje po rejestracji bezpłatnego konta w serwisie Legimi na stronie:

http://www.legimi.pl/wimbp_gorzow. Wówczas wszystkie bez wyjątku e-książki dostępne w abonamencie, po pobraniu aplikacji Legimi można czytać

na smartfonie, tablecie, komputerze. **Oczywiście za darmo!**

Po aktywacji kodu dostęp do bazy będzie możliwy przez okres jednego miesiąca. Po upływie tego okresu wystarczy powtórnie odwiedzić bibliotekę w celu otrzymania kolejnego kodu. Kody będzie można otrzymać do wyczerpania limitu. **Szczegółowych informacji udziela Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu. Zapraszamy!**

Krystyna Pawłowska

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy



Druh Gert (1944 – 2019)

21 listopada 2019 roku odszedł na wieczną wartę dziadek, ojciec i mąż - druh harcmistrz Gert Leon Matysik. Urodził się 31 lipca 1944 r. w Wierzenicy koło Poznania. Był to okres okupacji hitlerowskiej, a Wielkopolska należała do III Rzeszy. Wszystkie dzieci urodzone w tym okresie dostawały z nakazu niemieckie



imiona, a później często zabierane były do niemieckich rodzin. Tego okrutnego losu uniknęła dzielna matka – Wanda Matysik uciekając z nowo narodzonym synkiem do swoich rodziców. Tam od razu otrzymał nowe imię – Leon. Wraz z matką i dziadkami zamieszkali w Twierdzielewie (woj. lubuskie), gdzie upływał czas dzieciństwa i młodości, aż do roku 1967.

Harcerską działalność rozpoczął bardzo wcześnie. Kiedy w 1989 roku otrzymał funkcję kwatermistrza ówczesnego Hufca ZHP Skwierzyna, miał ukończony kurs instruktorów harcerskich w Wędrzynie, Szkołę Zuchmistrzów w Oleśnicy i wiele lat pracy z zuchami jako drużynowy *1 Gromady Zuchowej „Leśne Ludki” w Chelmsku*. Ta najmłodsza grupa była dla druha najbliższa sercu, a wielu z nich wychował na solidnych harcerzy, przekazując im wiedzę, wartości harcerskie i niezapomniane wspólnie spędzone chwile. Najwięcej było ich na zlotach, kwaterkach i obozach. Budowanie kuchni polowej, ustawianie namiotów, miejsce na ognisko, każda chwila, każdy dzień różnił się od reszty, ale będą w naszej pamięci pod hasłem „niezapomniane”.

Pamiętam jak kiedyś druh miał problem z kolaniem, był po

zabiegu i miał zakaz chodzenia. Ta sytuacja skumulowała się z wyjazdem na kwaterkę i jak zawsze budowaniem obozu na około 200 osób. Podczas kwaterki starsi harcerze bardzo pilnowali druha Gerta, żeby nie chodził po obozowisku. W najlepiej usytuowanym punkcie ustawili fotel, z którego było dobre pole widzenia na cały teren obozu, i, chciał nie chciał, druh był zmuszony siedzieć i tylko wskazywać zadania do wykonania lub poprawienia. Oczywiście „pańskie oko konia tuczy” i ostateczna ocena poprawnego ustawienia sprzętów obozowych należała do naszego kwatermistrza, co czynił przechadzając się o kulach.

Wiele lat stacjonowania harcerzy w Pobierowie, wcześniej w



Łukęcinie, zaowocowało długoletnią współpracą z innymi hufcami, szczególnie z Gorczańskim Hufcem ZHP Mszana Dolna. Odbływały się turnieje międzyhufcowe, wspólne gawędy, wspomaganie raz sprzętem, a raz fachową pomocą pielęgniarską. Najbardziej pamiętamy te turnieje, bo co roku była zawzięta rywalizacja. Pod wieczór miał odbyć się turniej siatkówki, dh Gert miał być sędzią wraz z innym instruktorem z zaprzyjaźnionego hufca. Nie wiem o co się założyli nasi harcerze, ale obiecali wygrać turniej. Walka była zacięta, ale wygrali dla swojego druha. To niezapomniany widok, uśmiech chłopców i druha. Wieloletnia współpraca grup kwatermistrzowskich przyczyniła się do wychowania wielu pokoleń harcerzy mających pojęcie o pionierce, będącej „konikiem” druha Gerta. Wiedzą chętnie dzielił się z innymi, pomagał, pozwalał działać młodemu pod swoim czujnym okiem. Był filarem skwierzyńskiego harcerstwa i skarbnicą wiedzy. Wspólne ogniska, spływy kajakowe, wycieczki czy zloty, było tego bez liku. Opowiadanych przy ognisku przez druha historii słuchaliśmy z *otwartą gębą* nie bacząc na pogodę. Czy czegoś nie umiał, nie wiedział? Wiedział wszystko. Dla harcerzy pozostanie wspaniałym, niezapomnianym, ciepłym człowiekiem, tryskającym dobrocią. Z długą brodą, niczym Mikołaj, jednym kojarzył się ze starszym panem, nam z dobrym leśnym skrzatem, zawsze w kolorach zieleni, khaki lub w swoim harcerskim mundurze. Podczas wypraw często znikał w głębi lasu, by wyszukać coś, co przydawało się do obozowej pionierki. Miał zawsze niesamowite pomysły na rozwiązanie problemów. Uwielbiany przez zuchy, ukochany przez harcerzy. I oni tym razem też go nie zawiedli. W ostatnią drogę poprowadzili *swojego* druha - obok rodziny zuchy, które dzisiaj są dorosłymi ludźmi, grupy



kwatremistrzowskie, wielu harcerzy i zuchów z całej Polski. Chociaż odszedł, to został w naszej pamięci.

A druh jak zawsze poszedł pierwszy sprawdzić, gdzie będzie można rozstawić dla nas kolejny obóz...

Krótkie przypomnienie - co robili harcerze na przełomie grudnia i stycznia. Wszelkie działania ZHP w Skwierzynie są realizowane dzięki własnemu zapleczu instruktorskiemu i projektowi współfinansowanemu przez Gminę Skwierzyna - „Harcerskie spotkania z kulturą”.

Jak co roku w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy nie mogło brakować harcerskiej pomocy. Po raz 28. członkowie Związku Drużyn Skwierzyna jako wolontariusze wzięli udział w kwestowaniu i precyzyjnym przeliczaniu



pieniędzy WOŚP, również przy pomocy urządzeń liczących.

Koniec roku 2019 to również Betlejemskie Światło Pokoju, które harcerze przekazywali pod hasłem „Światło, które daje moc...”. Podczas corocznej harcerskiej wigilii w Rokitnie przełamywali się opłatkiem, składając życzenia i śpiewając kolędy, a 27 grudnia 56 DH „Grom” wraz z przedstawicielami władz, szkół i mieszkańców Skwierzyny wzięła udział w 101. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Na członków Związku Drużyn Skwierzyna czekają przygody, wędrowki po Polsce, a może i dalej, a to co zobaczą, na łamach „Powiatowej” zrelacjonują.

**Z harcerskim
pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia**



SP2 w trosce o naturę

Nowy rok to nowe wyzwania. Postanowili je podjąć również uczniowie międzyrzeckiej „Dwójki”. Obserwując wydarzenia mające miejsce w Australii, dzieci doszły do wniosku, że powinny coś zrobić, aby pomóc w tak trudnej sytuacji. Sprawa nie wydawała się łatwa, ale na szczęście – udało się znaleźć rozwiązanie. Tym samym poszczególne klasy, podobnie jak wiele klas i szkół w całej Polsce,

postanowiły adoptować na odległość poszkodowane koale. Zwierzątka są leczone w australijskim szpitalu dla koali. Na dowód każdej adopcji uczniowie otrzymują certyfikat. Okazane wsparcie jest niezwykle ważne. Uczniowie mają świadomość tego, jak bardzo środowisko naturalne potrzebuje pozytywnych działań człowieka i drobnymi gestami starają się zadbać o otoczenie. Miejmy nadzieję, że wspólnymi siłami uda nam się uczynić mnóstwo dobrego.

A.Biela

Konkurs w SP2

7 stycznia 2020 roku odbył się 2. etap Konkursu „Z poprawną polszczyzną na co dzień”. Uczniowie naszej szkoły mieli za zadanie poprawić tekst, w którym aż roiło się od błędów językowych! Aby dostać się do 3. etapu, trzeba było uzyskać 80% punktów. Wydaje się, że to prosty konkurs, jednak wcale tak nie jest, ponieważ należy wykazać się znajomością przysłów, związków frazeologicznych i odnaleźć błędy językowe. Tych ostatnich ludzie popełniają mnóstwo.

Nieraz mówimy np.: „Tomku, ubierz bluzę”, a powinno się mówić: „Tomku, włóż bluzę”. Uważam więc, że ten konkurs jest bardzo ważny, ponieważ dzięki niemu bardziej dbamy o poprawność językową i częściej dostrzegamy błędy. Wszystkich zachęcam do udziału w kolejnych edycjach i z niecierpliwością czekam na wyniki.

**Kornel Książd, klasa 5
kółko polonistyczne
Szkoła Podstawowa nr 2
im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu**

Z Kroniki Przedszkola Nr 6 im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu

WAŻNE WYDARZENIA Z ŻYCIA PRZEDSZKOLAKA

Dzieci kolejny raz wzięły czynny udział w Akcji Ekologiczno-Konkursowej „Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole” i zbierają zużyte baterie oraz nakrętki.

W październiku 2019 starszaki przygotowały uroczystą akademię z okazji obchodów naszego patrona Jana Brzechwy, a z okazji Dnia Niepodległości grupa starszaków



przygotowała spotkanie „Na indiańskim szlaku”. W listopadzie był koncert muzyczny z cyklu „W krainie Pani Muzyki”, „Dzień marchewki”, wycieczka edukacyjna do lasu, pasowanie na przedszkolaka 3-latków – „Żabek” oraz „Krasnoludków”.

Obejrzelśmy teatrzyki „W krainie lodu” i „Pinokio”, a w ramach lekcji muzealnych starszaki miały warsztaty lepienia z gliny. Przedszkolaki wzięły udział w Szkoleniu Wojskowym zorganizowanym przez 17 Wielkopolską Brygadę Zmechanizowaną im. gen. broni Józefa Dowbor – Muśnickiego i spotkały się z lekarzem pediatrą w ramach poznawania ludzi różnych zawodów.

Dzieci wraz z rodzicami wzięły udział w Akcji charytatywnej „Zostań Aniołem”. Zbierały zabawki oraz karmę dla zwierząt, które potrzebują naszej pomocy szczególnie w okresie zimowym. Ponadto pozyskano środki dla dzieci z grupy „Sówki mądre główki” i „Biedronki” w kiermaszach świątecznych zorganizowanych na terenie



placówki. Dziękujemy rodzicom za udział i pomoc w przygotowaniu upominków, zabawek i ciasteczek.

KÓŁKA ZAINTERESOWAŃ

Z myślą o rozwijaniu zainteresowań i zdolności, dzieci otrzymały dodatkową ofertę edukacyjną. Biorą udział w zajęciach popołudniowych, na których każdy



przedszkolak może znaleźć coś interesującego dla siebie. W ofercie mamy zajęcia: z języka angielskiego, plastyczne „Akademia Pana Kleksa”, matematyczne „Matematyka na wesoło” oraz literackie – „Czytadła, czytelka”.

ZAJĘCIA OTWARTE DLA RODZICÓW

Skuteczna współpraca z rodzicami ma ogromny wpływ na prawidłowy rozwój każdego dziecka. Oprócz pedagogizacji rodziców, która odbywa się na każdym zebraniu, rodzic ma możliwość czynnego udziału w zajęciach otwartych organizowanych w naszym przedszkolu. Rodzice mogą wraz z wychowawcami skutecznie i efektywnie kształtować podstawowe nawyki dzieci, sposoby ich zachowania i cechy



osobowości, które pozwolą w przyszłości zaspokoić indywidualne potrzeby, takie jak potrzebę bezpieczeństwa, akceptacji i przynależności. Rodzice odgrywają najważniejszą rolę w zaspokajaniu tych potrzeb. Święto Babci i Dziadka uroczystie będziemy obchodzić w naszym przedszkolu.

Opracowała Anna Czapracka

II KOLACJA DEGUSTACYJNA

Kolacje degustacyjne, czyli nowość u właścicieli Czystej Kuchni i Kawy

Ku radości wielu mieszkańców naszego miasta, od sześciu lat istniejąca i świetnie prosperująca restauracja Czysta Kuchnia i Kawa dzięki nowym pomysłom i przeobrażeniom stała się miejscem spotkań i imprez rodzinnych. Niedawno restauracja obchodziła swoje szóste urodziny, do których przygotowała się pod każdym względem. Zgodnie z duchem czasu młodzi właściciele zadbali o unowocześnienie wnętrza i jego estetykę. Lokal po tym kosmetycznym liftingu stał się jeszcze bardziej atrakcyjny. Na zmianach dekoracji się nie skończyło, bo dzięki zatrudnieniu prawdziwego kucharskiego mistrza poprzednia klubokawiarnia przekształciła się w prawdziwą restaurację serwującą wykwintne dania. Te wszystkie przedsięwzięcia spowodowały, że powstają i są realizowane coraz to nowe pomysły. I tak oto z okazji wspomnianych przeze mnie wcześniej 6. urodzin lokalu, szef kuchni Krzysztof Czuczko wpadł na pomysł zorganizowania Kolacji degustacyjnej, w

której pokazał swoje wizje i artystyczne wariacje na temat tego, co i jak można zjeść. Ta pierwsza kolacja zgromadziła duże grono amatorów dobrej kuchni i wywołała entuzjazm wśród przybyłych gości. Swojemu podziwowi dawali smakosze wyraz na forach internetowych. Myślę, że ten sukces zachęcił cały zespół Czystej do powtórki... i tak oto 15 stycznia w godzinach wieczornych, wszystkie miejsca zajęli smakosze ryb i owoców morza - tematu II Kolacji degustacyjnej. Atmosfera i przygotowanie stolików zapowiadało świetny wieczór.

Gości powitał serdecznie właściciel Michał Górny, który życząc smacznego, podziękował swoim kucharzom i załodze za zaangażowanie w ten wieczór. Od tego momentu zaczęło się... Wszyscy z niecierpliwością czekali na Amuse-bouche z przegrębkami z pure kalafiorowym z wasabi, które rozgrzało nasze podniebienia. Danie urzekło mnie swoim smakiem i aromatem. Patrząc na siedzących wokoło

ludzi, którzy popijając białe, zimne wino, delektowali się posiłkiem. Minęła chwila i już pachniała zupa z ryb i owoców morza, której aromat rozniósł się po restauracji. A to dopiero początek. Talerz owoców morza, który stanowił przystawkę, był prawdziwą uczcą dla koneserów. Ludzie smakując krewetki, kalmary i wszystkie inne owoce, opowiadali o swoich dalekich podróżach i smakach z tych wojaży. Prawdziwym hitem były macki ośmiornicy i czarne risotto z połączonym na nim stekiem z tuńczyka.

Na takiej trwającej kilka godzin kolacji nie mogło zabraknąć deseru - krem kataloński zwieńczył cały wieczór. Miło mi tam było, bo to niecodzienny sposób na spędzenie wieczoru z mężem. Fajna atmosfera, wykwintne jedzenie i ciepły nastrój stworzony przez cały zespół Czystej sprawił, że gdy na salę wyszli kucharze z szefem Krzysztofem Czuczko na czele, brawom nie było końca.

I ja tam byłam, zjadłam i świetnie się bawiłam. Nasunęła mi się pełna optymizmu refleksja, że fajnie jest, że w naszym małym mieście są młodzi ludzie, którzy dbając o swój interes dbają o to, abyśmy mogli korzystać z ich pasji, wiedzy i pomysłów, pomysłów, które służą twórcom i nam...

Mariola Solecka

Mały kącik kulinarny

Witam Państwa w Małym kąciку kulinarnym. Chcę tu zaproponować proste i szybkie przepisy, które nie będą wymagały dużo pracy i nakładów finansowych.

Pulpety w sosie koperkowym

- mięso mielone wołowo-wieprzowe 500 g (może być z indyka),
- kostka warzywna 1 szt., śmietana 18%,
- pęczek koperku, pieprz, sól, cebula 1 szt., 1 kajzerka,
- 1 szklanka mleka, 4 łyżki mąki, 1 jajko

Bulwę namocz w mleku a następnie odcisnij. Mięso przełóż do miski i wyrób dokładnie z jajkiem i bulką, dopraw do smaku szczyptą czarnego pieprzu i solą. Z mięsnej masy uformuj małe pulpeciki i obtocz je w mące. Następnie obsmaż z każdej strony na złoty kolor na rozgrzanej Ramie. Rama nie pryska podczas smażenia i nadaje złoty kolor. Do podsmażonych pulpecików dodaj pokrojoną w kostkę cebulę. Smaż chwilę, aby cebula się zeszkliła. Dodaj pozostałą mąkę i wymieszaj. Do garnka wlej szklankę ciepłej wody z rozpuszczoną kostką warzywną. Całość gotuj około 8 minut, następnie dodaj śmietanę i posiekany koperek. Gotuj jeszcze około 4-5 minut. Pulpety podawaj z ziemniakami lub kaszą.

Do dania głównego mogę zaproponować jeszcze pyszną surówkę Coleslaw

Składniki: pół główki kapusty, 1 marchewka, 1 cebula, 2 łyżki majonezu, 2 łyżki jogurtu naturalnego lub śmietany 12%, 2 łyżeczki cukru pudru (puder fajnie się rozpuszcza), 1,5 łyżeczki octu lub soku z cytryny, sól (do smaku - ja dałam ok. 1/2 łyżeczki).

Wykonanie: Kapustę opłukałam, cienko poszatkowałam, posoliłam, ugniotłam i odstawiłam na ok. 20 -30 min. Następnie odlałam nadmiar wody. Marchewkę obrałam i startam na tarce. Cebulę pokroiłam w drobną kosteczkę. Wszystko razem dałam do miski. Przygotowałam sos: majonez, jogurt, cukier puder, ocet

winny, sól i pieprz wymieszałam w miseczce, sosem polałam składniki na surówkę i ponownie wszystko wymieszałam. Czasem podaje ją po na stół po tym jak spędzi ok. 2 h w lodówce (mięknie). Ale można ją zjeść zaraz po przygotowaniu, jest bardziej chrupiąca.

I może jeszcze coś na deser? Po świątecznych ofertach w sklepach można dostać jeszcze gotową masę makową, więc podaję przepis na prosty, szybki, pyszny makowiec.

Makowiec Japoński

Do przygotowania tego ciasta potrzebujemy:

850g masy makowej z puszek, 5 jaj, 250 g masła, szklankę cukru, 3 średnie jabłka, 5 łyżek kaszy manny, 5 łyżek mąki pszennej, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, aromat migdałowy.

Obrane jabłka ścieramy na tarce o grubych oczkach. Masło i cukier ucieramy na gładką masę, dodając po jednym żółtku. (wszystko robię mikserem). Dodajemy wymieszane wcześniej mąkę, kaszę manną i proszek do pieczenia. Do ciasta dodajemy następnie mak z puszek i starte jabłka oraz aromat migdałowy. Na koniec - ubitą na sztywno pianę z białek. Delikatnie mieszamy, do połączenia składników. (mak, starte jabłka, ubita pianę mieszam już łyżką, nie mieszam mikserem).

Tak przygotowane ciasto makowe wlewamy do posmarowanej masłem i wysypanej tartą bulką tortownicy o średnicy ok. 26 cm. Pieczemy 50-60 minut w temperaturze 180 st. C (górną - dół). Upieczone ciasto, przyciśnięte, powinno stawać delikatny opór. Sprawdzanie patyczkiem, ze względu na dodatek jabłek, w tym przypadku nie zda egzaminu. Makowiec można poleać polewą czekoladową lub lukrem, ale bez niczego też jest smaczny.

Mam nadzieję, że przepisy będą dla Państwa inspiracją.
Krystyna



Babskie rozmyślania o kinomanach...

„Kino jest jakby zwierciadłem społeczeństwa ukazującym jego najtajniejsze marzenia i aspiracje”

J. Fonda

Uwielbiam spędzać weekendowe wieczory na seansach w naszym międzyrzeckim kinie. Wszystkie hity filmowe są wyświetlane w terminach ich ogólnopolskich premier, a ceny biletów są niższe niż w wielu Multikinach i choć to niewątpliwy atut tego miejsca, to jednak niestety część międzyrzecczan wybiera seanse w okolicznych kinach, rezygnując tym samym z uczestniczenia w życiu kulturalnym naszego miasta. Zdaję jednak sobie sprawę z tego, że wybory są indywidualną sprawą każdego człowieka, więc zostawiam tę kwestię w spokoju...

Wracamy do sobotniego wieczoru 11 stycznia br. To wyjątkowy dla kinomanów dzień, bo ze względu na niedzielne imprezy związane z WOŚP, chętni mogą uczestniczyć aż w trzech seansach filmowych. Przyjechaliśmy na ten ostatni, o 19.30. Hitem ostatnich dni jest polska komedia Mayday. Podjeżdżamy autem pod MOK, a tutaj ku mojej radości wszystkie miejsca parkingowe – zajęte. Szpilki nie wciśniesz. Zapytacie, dlaczego się cieszę? Proste...ten tłok świadczy o tym, że mnóstwo ludzi przyszło do kina, naszego kina. Nas to nie dotyczy, bo zawsze dla zaoszczędzenia czasu, kupujemy bilety on-line. Kinowy hol wypełniony tłumem ludzi, którzy ustawili się w dwóch kolejkach- jedni do szatni, inni do kasy, aby kupić na ostatnią chwilę ostatnie bilety. Dalej, w głębi, bliżej kawiarenki, widać zgłodniałych i spragnionych kinomanów. Zawsze mam mętlik w głowie, gdy widzę tych głodomorów, którzy nie bacząc na wagę swojego ciała, zdrowie i koszty, nie potrafią obejrzeć filmu bez dużego kubła popcornu, pepsi, nachosów i Bóg wie czego jeszcze. W końcu z niewielkim opóźnieniem, wchodzimy do sali kinowej. Jeszcze przez chwilę możemy się porozglądać,

bo przez ekran przewijają się reklamy i ogłoszenia. Siadam i czuję, jak zewsząd otaczają mnie zapachy kinowego jedzenia. Nagle na ekranie po reklamach pojawia się informacja, która przypomina, a właściwie prosi o zachowanie czystości po sobie, co ma świadczyć o naszej kulturze osobistej. Zawsze ta prośba jest wyświetlana tuż przed rozpoczęciem seansu, ale w ten sobotni wieczór zwróciła szczególnie moją uwagę. Film się zaczyna i od początku wywołuje u widzów głośny śmiech, który rozbrzmiewa donośnie przez cały seans. Ludzie bawią się świetnie, bo pozwala na to obsada aktorska z Piotrem Adamczykiem w roli głównej i temat. Jest to historia pozornie przeciętnego mężczyzny, który jednak różni się od innych tym, że ma dwie żony. Oglądamy więc doskonałą komedię pomyłek, farsę ukazującą plusy i minusy prowadzenia podwójnego życia... Właśnie na takich filmach ludzie odrywają się od rzeczywistości, zapominają o szarości dnia codziennego. Po prostu siedzą, patrzą, śmieją się do łez i ... jedzą... jedzą. Obok mnie siedzi kilka młodych osób, które łapczywie połykają kupiony wcześniej popcorn popijając go coca colą. Pomyślałam, że na szczęście mają popitkę, bo mogliby zakrzuszyć się tymi przekąskami, jedzonymi w tempie akcji filmu. Po dwóch godzinach świetnej zabawy pokazują się napisy końcowe. Ludzie w pośpiechu wstają z krzeseł, w biegu ubierając się pędzą do swoich aut i domów...

Skończyła się bajka. Skończyła się smutno, bo moim oczom ukazały się przysłowiowe „tony” śmieci- pod krzesłami zmiećte lub całe z resztkami jedzenia kubelki po popcornie oraz kubki po napojach. Cała podłoga usłana białymi ziarenkami prażonej kukurydzy. Zrobiło mi się smutno i zrozumiałam, że dzisiejsze kino i kinomani nie mają wiele wspólnego z tym, co kiedyś było czymś wzniosłym, wzruszającym i wyjątkowym...

Mariola Solecka

PUSIACZKI

Mowa oczywiście o kotach. Wiem, że dużo się na ich temat mówi i pisze, bo sama napisałam o nich kilka artykułów. Uważam jednak, że nigdy nie jest za dużo, by uwrażliwić ludzi na los bezpańskich zwierząt.

Klimat szaleje a z nim cała przyroda. W lasach grzyby w grudniu, krzewy i drzewa mają pączki a zwierzęta rozmnażają się. Pod płotem na Głębokim, pod koniec października, leżały 2 krzyczące rozpaczliwie czterotygodniowe kocięta, na dodatek obie kotki. Czekałam, że może matka się po nie zgłosi i zabierze, ale nie takiego się nie stało. Zabrałam je więc do siebie i tym samym wzięłam na siebie odpowiedzialność. Karmienie z butelki, zmuszanie do załatwiania się, ogrzewanie i nocne czuwanie, bo co dwie godziny był pisk. Po trzech tygodniach nauczyłam je pić z miseczki, załatwiać się do kuwety i jeść stały pokarm. Mimo poniesionych kosztów miałam naprawdę wielką radość, gdy rano po wyjściu z legowiska z podniesionymi ogonkami biegły do kuwety. Moje nogi w czasie przygotowywania posiłku służyły za słupki do wspinania, byle tylko dostać jeść. Zawojowały mnie całkowicie, ale trzeba było zadbać o ich



przyszłość. Po ogłoszeniu w internecie było kilka telefonów, ale tylko jedna osoba chciała wziąć obie kotki. I tak Asia i Kasia pojechały do nowego domu. Z nowymi właścicielami mam kontakt na bieżąco. Otrzymuję ich zdjęcia i informację jak się rozwijają i rozrabiają. Ci ludzie tak są zakochani w kotkach, że nie wyobrażają sobie domu bez nich. Miały dziewczyny szczęście.

Wielu mówi: rozmnażają się, bo je dokarmiacie. To prawda. Ale jeśli im nie pomożemy, to będą umierały z głodu powolną śmiercią, w bólach i męce. Nie wolno nam na to pozwolić.

Był w Międzyrzeczu „Dom kota”. Koty miały opiekę i miskę. Były też sterylizowane przez gminę. Często tam zaglądałam i wiem, że miały dobrze. Na Głębokim jest sporo kotek, które wymagają sterylizacji, ale problem jest w tym, gdzie po zabiegu mogą być przez parę dni. Koty urodzone w sezonie znają ludzi i mniej się nas boją, ale te urodzone jesienią są nieufne i bardzo bojaźliwe. Oswajanie ich z obecnością ludzi wymaga trochę czasu i cierpliwości. Może trzeba pomyśleć jak to rozwiązać z korzyścią dla obu stron, ludzi i kotów.

Osobiście uważam, że tylko dzięki kotom na OWGłębokie w sezonie nie ma myszy i szczurów, dla których pożywką są resztki jedzenia wysypujące się z przepelnionych kubków na śmieci.

Wiesława Chamienia

HOROSKOP ATYDE NA LUTY

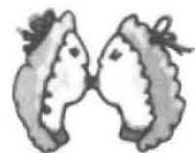
Baran (21.03 - 19.04) Wyjazd służbowy rozdzieli ciebie i twojego partnera. Zamiast wylewać łzy, wykorzystaj ten czas dla siebie. Taka rozłłka dobrze wam zrobi. Narzuć sobie więcej samodyscypliny, a odniesiesz wielki sukces w dziedzinie, o jakiej byś nawet nie marzył. Nie wychodź na siłę w piątkowe wieczory tylko dlatego, że tak wypada. Wieczór z książką lub filmem dobrze ci zrobi. Kiedyś musisz odpocząć.



Byk (20.04 - 20.05) W lutym Bykom nie grozi nuda, będą udzielać się towarzysko i kulturalnie. Znajomości i przyjaciele mogą okazać się pomocni w sprawach zawodowych, mogą pojawić się nowe propozycje i nowe możliwości. Czas będzie sprzyjał tym, którzy zajmują się pisaniem, filmowaniem czy sztuką. W życiu uczuciowym będzie stabilnie, ale nie nudno. W związkach mogą liczyć na przyjemne wspólne chwile.



Bliźnięta (21.05 - 21.06) Luty będzie przede wszystkim miesiącem pracy. Bliźnięta wykażą się dużą odpowiedzialnością, obowiązkowością i z trudem znajdą na wszystko czas, co przełoży się na znaczne korzyści finansowe. W pierwszej połowie miesiąca czekają je namiętne noce z ukochaną osobą, a wolne mogą zaangażować się w gorący romans. Zadbajcie o zdrowie, bo mogą dać o sobie znać dolegliwości wymagające długotrwałych zabiegów.



Rak (22.06 - 22.07) Liczne możliwości w dziedzinie zawodowej wymagać będą waszej ciągłej uwagi i koncentracji na podejmowanych działaniach. Warto zadbać o sprawy związane z pracą, gdyż to zaangażowanie przyniesie pozytywne efekty. Potrzeba kochania, a zarazem niezależność, mogą rodzić spore konflikty i nieporozumienia z otoczeniem. Bierny odpoczynek może teraz bardzo rozleniwiać, więc czas na spacer...



Lew (23.07 - 22.08) Wenus może sprawić, że poczujesz się dość niestabilnie emocjonalnie. Szczególnie trudne mogą być w tym miesiącu chwile z partnerem. Trudno będzie wam siebie zrozumieć. Podchodząc zbyt emocjonalnie do codziennych problemów, możesz go od siebie odstraszyć. Uważaj na wszystkie wydatki, pożyczone pieniądze mogą przysporzyć ci wiele kłopotów.



Panna (23.08 - 22.09) Panny staną się w lutym ostrożne i niełatwo będzie im się przystosować do szybko zmieniających się okoliczności. Będą nastawione raczej na sprawy rodzinne, szczególnie gdy w grę będzie wchodzić wysyłanie pociech na ferie lub planowanie rodzinnych wyjazdów i urlopu. Niektóre z nich podejmą teraz decyzję o założeniu rodziny.



Waga (23.09 - 22.10) Nie dziel włosa na czworo, bo przedobrzysz i będziesz tego żałować. A twoje szanse w uczuciach będą teraz zwyżkować, więc weź to sobie mocno do serca. Dla samotnych nadchodzi czas uczuciowych odkryć zakończonych sukcesem. Nie od razu zauważysz rezultaty swoich ostatnich działań, ale niebawem - owszem. Tylko pamiętaj, żeby ostrożnie postępować z gotówką, wstrzymaj się zwłaszcza od udzielania pożyczek.



Skorpion (23.10 - 21.11) Luty może okazać się jednym z bardziej pracowitych i wymagających miesięcy tego roku. Masz teraz czas, by nadrobić zaległości. Aura sprzyjać także będzie podnoszeniu kwalifikacji. Bieżący miesiąc może okazać się dość skomplikowany dla twoich finansów, bo będziesz miał tendencję do stawiania wszystkiego na jedną kartę. Unikaj nadmiernego wysiłku, bo może to się skończyć długotrwałą niedyspozycją i rehabilitacją.



Strzelec (22.11 - 21.12) W trudnej sprawie "my" będzie ważniejsze niż "ja". Nowa znajomość to szansa na piękne uczucie. W pracy plany oparte na błędnych założeniach trzeba szybko skorygować, a ustawianie zespołu do pionu zamienić na pochwały i dyplomację. Dostosuj się do niezwykłych okoliczności. Umiesz być cierpliwy, a to konieczne, by mądrze pomóc. Stary przyjaciel otworzy ci oczy na to, co ci



umknęło.

Koziorożec (22.12 - 19.01) Dobry czas, by zadbać o swój nastrój i zdrowie! Pomimo sprzyjającej energetycznej aury możecie czuć się osłabione i zmęczone. Wasza kondycja fizyczna i psychiczna nie będzie najlepsza. Czas, abyście wreszcie nieco odpoczęły i zregenerowały swoje siły! Zadbajcie o wasz organizm i psychikę, by cieszyć się w pełni dobrym zdrowiem i samopoczuciem!



Wodnik (20.01 - 18.02) Luty, to huśtawki emocjonalne, dlatego dobrze byłoby zachować spokój i rozagę, zwłaszcza podejmując istotne decyzje związane z pracą. Na waszej drodze może też pojawić się ktoś z przeszłości, co będzie świetną okazją do wyrównania rachunków i zamknięcia pewnych spraw. Dzięki temu pojawi się wiele okazji do pojednania oraz zakończenia zaistniałych wcześniej waśni i sporów.



Ryby (19.02 - 20.03) Postaraj się o więcej wyrozumiałości i cierpliwości dla partnera. Wolne Ryby nawiążą wiele nowych znajomości. Od ciebie będzie zależało jak one się potoczą. Co wybierzesz - poważny związek, przelotny romans a może zwykłą przyjaźń? Nie stresuj się brakiem pieniędzy i nie biegnij jeszcze po pożyczkę do banku. Wyciągnij pieniądze odłożone na czarną godzinę lub poproś o pomoc kogoś z rodziny.





KINO MIEDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LUTY 2020 r.:

01.02.2020 r.

- GODZ. 14:00 „ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA SIÓDEMKA” 2Ddubbing, PREMIERA, Korea Południowa, animacja, b/o, 92 min.
 GODZ. 16:00 „ŚNIEŻNA PACZKA” 2Ddubbing, Chiny/Indie/USA, animacja, b/o, 92 min.
 GODZ. 18:00 „JAK ZOSTAŁEM GANGSTEREM. HISTORIA PRAWDZIWA” PREMIERA, Polska, sensacyjny, 15 lat, 140 min.
 GODZ. 20:30 „LIGHTHOUSE” Kanada/USA, dramat/horror 15 lat, 110 min.

05.02.2020 r.

- GODZ. 15:00 „MŁODY RENIFER ALEX” 2Ddubbing, Francja, familijny/przygodowy, b/o, 86 min..
 GODZ. 17:00 „JUMANJI: NASTĘPNY POZIOM”, 2Ddubbing, USA, fantasy/przygodowy, 7 lat, 114 min.
 GODZ. 19:00 „NADZWYCZAJNI” 2D napisy, Francja, komedia, 15 lat, 114 min.

06.02.2020 r.

- GODZ. 13:00 „ŚNIEŻNA PACZKA” 2Ddubbing, Chiny/Indie/USA, animacja, b/o, 92 min.
 GODZ. 15:00 „MŁODY RENIFER ALEX” 2Ddubbing, Francja, familijny/przygodowy, b/o, 86 min..
 GODZ. 17:00 „JUMANJI: NASTĘPNY POZIOM”, 2Ddubbing, USA, fantasy/przygodowy, 7 lat, 114 min.
 GODZ. 19:00 „NADZWYCZAJNI” 2D napisy, Francja, komedia, 15 lat, 114 min.



06.02.2020 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

- GODZ. 10.00 „MAYDAY” Polska, komedia, 15 lat, 113 min.

07.02.2020 r.

- GODZ. 13:00 „ŚNIEŻNA PACZKA” 2Ddubbing, Chiny/Indie/USA, animacja, b/o, 92 min.
 GODZ. 15:00 „JUMANJI: NASTĘPNY POZIOM”, 2Ddubbing, USA, fantasy/przygodowy, 7 lat, 114 min.
 GODZ. 17:00 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.
 GODZ. 19:30 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.

09.02.2020 r.

- GODZ. 15:00 „JUMANJI: NASTĘPNY POZIOM”, 2Ddubbing, USA, fantasy/przygodowy, 7 lat, 114 min.
 GODZ. 17:00 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.
 GODZ. 19:30 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.

12,13,14,15,16,19,20.02.2020 r.

- GODZ. 17:00 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.
 GODZ. 19:30 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.

15.02.2020 r.



- GODZ. 17:00 „365 DNI” PREMIERA, Polska, erotyczny, 18 lat, 116 min.

21,22,26,27.02.2020 r.

- GODZ. 17:00 „TAJNI I FAJNI” 2D dubbing, USA, animacja, b/o, 102 min.
 GODZ. 19:00 „1917” 2D napisy, USA/Wlk. Brytania, dramat/wojenny, 15 lat, 119 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz
lokale mieszkalne o pow. 63 m²
(dwa pokoje - parter i I piętro) i 68 m² (trzy pokoje - II
piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny-nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy
poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w
wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym
meblom, zachowując ich pierwotne kształty i
niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we
własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu,
jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy
najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL" Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIEMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
gazowych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. 608 36 56 02

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Kazimierza Wielkiego 59 - Międzyrzecz

Tel.: 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych,
chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii,
okulistyki, oraz chorób położniczo- ginekologicznych;



INFORMUJE, że od 01.10 br. gabinet czynny
od poniedziałku do piątku w godz. 10-18,
a w soboty od 10-14

ZAPRASZAM

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

MICHAŁ NOWAK - trzynasty na Antarktydzie!



Najpopularniejszy Lubuski Sportowiec Roku 2018, za rok 2019 również, odznaczony medalem „Za Zasługi dla Miasta i gminy Trzciel” oraz Honorowy Absolwent Szkoły Podstawowej w Trzcielu – to tylko część wyróżnień, jakie ma na swoim koncie Michał Nowak. Znany jest w Trzcielu, bowiem mieszka w nim od lat niemowlęcych, ale czy znane są jego osiągnięcia sportowe? Osiągnięcia, które przyniosły mu sławę w kraju i zagranicą. Sławę biegacza, który startował w najbardziej prestiżowych maratonach na świecie. Te wiadomości



są przynajmniej niepełne. Michał Nowak swój sportowy życiorys zaczął tworzyć w lutym 2014 roku. A wszystko zaczęło się prozaicznie, właściwie od poleceń dietetyczki. Jak sam wspomina, chciał zrzucić wagę, a miał wówczas nadmiar kilogramów i nieciekawe wyniki badań. Sama dieta pozwoliła pozbyć się 10 kg, ale to nie satysfakcjonowało p. Michała. Okazało się, że konieczny jest wysiłek sportowy. I to był początek jego maratonowych zmagani. Zaczął biegać od krótkich tras po coraz dłuższe. W maju 2014 roku zaliczył swój pierwszy bieg w Swarzędzu i jeszcze wtedy na dystansie 10 km. Szybko gubił kilogramy i nabierał sportowej formy. Startował w lokalnych biegach, a już we wrześniu biegł w zbąszyńskim półmaratonie. Jesienią nawiązał kontakt z „Runners World”, zapisał się na oboz ze specjalistycznym, fachowym programem. Trenerka z tego obozu, zawodowiec -Aneta Lemiesz z Warszawy trenuje Michała Nowaka do dzisiaj. Bieganie stało się bardziej racjonalne i skuteczniejsze. Michał zaczął się więc przygotowywać do pełnych maratonów. W kwietniu 2015 roku przeszedł maratonowy chrzest w Warszawie. Bieg ukończył i stał się pełnym maratończykiem. Wtedy tak naprawdę zaczęła się jego sportowa kariera. Tego samego roku, jesienią, biegł już w jednym z najważniejszych maratonów, berlińskim. Tam też osiągnął czas - 3.53.20 godz. Udało mu się, jak sam wspomina, „złamać” wcześniejsze 4 godz. Następny rok, czyli 2016 to dalsze starty. W maju biegł w Kopenhadze, a jesienią wylosował udział w maratonie w Chicago. Przed najważniejszymi biegami, które odbywają się raz w roku, odbywa się też losowanie uczestników. Tak więc oprócz sportowej kondycji trzeba często mieć też szczęście, aby zaliczyć ważny maraton. Trzy słynne maratony zaliczył Michał Nowak w 2017 roku - w Tokio, Londynie i w Nowym Jorku. Maraton w Nowym Jorku jest największym na świecie, bierze w nim udział 55 tys. biegaczy. Jest bardzo ciekawy i atrakcyjny, biegacze biegają najslawniejszymi ulicami miasta, a meta maratonu jest w Central Parku. W roku 2018 p. Michał dalej biegał, kontynuował swoją

niezwykłą pasję. W kwietniu brał udział w najstarszym maratonie na świecie, a odbywał się on w Bostonie i była to 122 jego edycja. Ten rok był wyjątkowym dla trzcielskiego biegacza, jako 25 Polak w historii odebrał medal „SIX



STARS” za ukończenie 6 największych maratonów na świecie. A są to – Berlin, Tokio, Londyn, Chicago, Nowy Jork i Boston.

Były też krajowe biegi, p. Michał z sentymentem wspomina ten na Śnieżkę. Należało trzy razy wbiec i zbiec ze szczytu, trwało

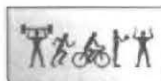




to 9 godzin, bo do pokonania było 58 km górskiego terenu. Był to ciężki bieg, ale dawał dużo satysfakcji, bo to było tak – „jakbym wbiegł na Monte Blanc” – mówi. Dużo wrażeń sportowych dostarczył trzeciowskiemu biegaczowi wrześnieowy maraton w Sydney. Jest on bardzo istotny, gdyż nim właśnie rozpoczął biegowy cykl – „**Korona Maratonów Ziemi**”. W skład tego wchodzi maraton z każdego kontynentu. Australię ma więc już zaliczoną. Wiosną 2019 roku biegł w Madrycie, był to trudny maraton. **Miniony rok Michał Nowak zakończył w piątek 13 grudnia biegiem na Antarktydzie i zajął w nim 13 miejsce!** I z tym wyczynem związana jest cała historia. Trzeciulanin czekał na ten maraton 2 lata. Trzynastki są więc szczęśliwe. 60. biegaczy z różnych stron świata wykonali 4 ponad 10-kilometrowe kółka w śniegu, silnym wietrze i mrozie. Było około minus 15 stopni. Spali w namiotach przez trzy dni. Sam wylot na Antarktydę dostarczył biegaczom mnóstwo emocji. Był to specyficzny lot z Chile radzieckim samolotem z kilkudziesięcioletnim silnikiem. Była to dodatkowa „atrakcja”, taka z tych niesamowitych.

Przed Michałem Nowakiem rok 2020 i nowe wyzwania oraz plany. W czerwcu pojedzie do Republiki Południowej Afryki na jedyny w swoim rodzaju maraton. Trasa tego biegu przebiegać będzie przez Park Narodowy, czyli wśród egzotycznej roślinności i wśród afrykańskich zwierząt. Pewnie

jeszcze w tym roku będzie maraton w Ameryce Południowej, może w Rio de Janeiro? Imprez



biegowych nie zabraknie, treningów także. Rocznie przebiega około 2000 km, intensywnie trenuje trzy miesiące przed każdym ważnym, wymagającym startem, bo bieganie maratonów wymaga wiele wysiłku, poświęceń i wyrzeczeń. Żona Marta oraz córki – Michalina i Marcelina wspomagają go w sportowych działaniach i są najwierniejszymi jego kibicami. Jeżdżą ze słynnym mężem i tatą na jego maratony, dopingują go i mobilizują, emocjonują się jego biegami. A potem razem odpoczywają i podziwiają miejsca tak różne pod względem kulturowym oraz geograficznym. Maraton to właściwie

wspólne dzieło całej rodziny Michała Nowaka. Wiele spraw domowych musi być dostosowanych do jego planów treningowych i terminów biegowych. Ale też osiągnięcia sportowe maratończyka są wspólną radością rodziny. Pan Michał powiedział – podczas mojego długiego wybiegania, żona bardzo często obok jedzie rowerem, a Marta Merda - Nowak dodaje – i wtedy mamy czas na rozmowy, i jest to wspaniałe.

Maratonowe osiągnięcia trzeciulanina to chluba dla gminy, powiatu międzyrzeckiego, województwa lubuskiego i Polski. Swoimi wyczynami promuje Trzciel na świecie, jest jego niezwykle przedstawicielem i wzorem do naśladowania. A według Wiktora Hugo – „Wielkich czynów często dokonuje się pośród drobnych życiowych zmagani”. Tak też zaczynał Michał Nowak.

Jadwiga Szylar

„Powiatowa” gratuluje sukcesów i życzy dalszych wspaniałych biegów, a zwłaszcza tych z serii „**Korona Maratonów Ziemi**”.



Z MICHAŁEM ŁUCZAKIEM przed jubileuszem Orła

Międzyrzecki Klub Sportowy Orzeł Międzyrzecz w bieżącym roku obchodzić będzie piękny jubileusz. Od powstania klubu minie 75 lat. Czy to dużo, czy to mało? Z pewnością jest to dużo. Klub Orzeł to jeden z pierwszych klubów na Ziemi Lubuskiej w powojennej jej historii. Osiągnięcia i krótką historię klubu postaram się przybliżyć czytelnikom w kolejnych numerach **Powiatowej**. Obecnie ważniejsze są sprawy dnia codziennego. Wybrane w czerwcu 2019 roku nowe władze jubilata już chyba „rozliczyły się” z przeszłością po poprzednim zarządzie. Wobec tego rozmowa z obecnym Prezesem MKS Orzeł Międzyrzecz powinna dużo wyjaśnić kibicom i sympatykom klubu. Z Prezesem Michałem Łuczakiem rozmawiam krótko po wznowieniu przygotowań do rundy wiosennej sezonu 2019/20. Na początek podaję jego maksymę życiową – **ciężka praca popłaca.**

- **Twoje nazwisko znane jest nie tylko na sportowej mapie Międzyrzecza. Proszę kilka informacji o sobie.**

- Nazywam się Michał Łuczak. Mam 34 lata, jestem żonaty, mam 2 dzieci (Michał i Marianna). Mam swoją firmę i nie jestem fizycznie mieszkańcem Międzyrzecza. Mieszkam w

Zielonej Górze. Jednak moje serce i całe ciało funkcjonuje jako międzyrzeckie. Mój klub to Orzeł i nic tego nie zmieni. Od 7 roku życia wzorem mojego taty Marka i dziadka Mariana grałem lub bawiłem się w piłkarza w Orle. Miałem krótki epizod w Interze Nietoperek, ale zakończyłem swoją grę w międzyrzeckim klubie w wieku 26 lat. Praca w klubie cieszy się poparciem mojej żony Moniki, mojego taty Marka i babci Teresy (tak, to Teresa Łuczak - restauratorka), która zawsze wspierała klub i piłkarzy. Wierzę, że mój Dziadek Marian z nieba też mi kibicuje. Jak na razie nie zauważyłem nikogo, kto życzyłby mi źle. Chodzi o działaczy, piłkarzy i kibiców.

- **Potwierdzam i mam nadzieję, że tak zostanie. Kibiców interesuje, jakie plany na rundę wiosenną stawia przed sobą zarząd wraz z trenerem.**

- Patrzymy na to realnie. Zbyt dużo punktów straciliśmy jesienią i marzenia o awansie musimy przełożyć. Szkoda, bo awans na jubileusz byłby najwłaściwszym ukoronowaniem brylantowych godów. Obecnie zajmujemy 10 pozycję ze znaczną stratą do liderów i zajęcie 5. miejsca na koniec rozgrywek będzie uznane za dobre, a wszystko co powyżej

uznamy za sukces. Trener Rafał Wojewódka pozostaje ten sam. Z zespołu nikt, podkreślam, nikt nie odszedł. Do klubu wracają A. Cieciniński i S. Grzelachowski. W najbliższym czasie umówiłem się na rozmowy z 5 kandydatami na grę w naszym klubie. Mogą być ciekawe niespodzianki. Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, to będzie duże wzmocnienie zespołu. Mogę tylko dodać, że nie będzie to „armia zaciężna” jak to bywało dawniej. Nazwiska kandydatów do gry znane są na boiskach nie tylko klasy okręgowej. Oczywiście wszystkie kandydatury musi zaakceptować trener.

- Jakie stawiasz przed sobą i zarządem plany długofalowe?

- Kibiców najbardziej interesuje sprawa awansu. Dla nas też to jest priorytet. Sezon 2020/21 będzie dla nas ostatnim w klasie okręgowej. Żadnych innych alternatyw nie bierzemy pod uwagę. Ta drużyna, która się wykrystalizuje i szkoleni cały czas juniorzy powinni sobie poradzić. Zdajemy sobie sprawę, że inni mają podobne cele i zamiary, ale dla naszego klubu nie może być ważniejszej sprawy jak awans. Podkreślamy to na każdym kroku i w każdej rozmowie o piłce. Jak zawsze dużym problemem są braki finansowe, ale one były, są i będą zawsze. Musimy je przezwyciężyć. Na rok obecny dostaliśmy 200 tys. zł z budżetu miasta, szukamy sponsorów prywatnych i musimy sobie poradzić. Dotacja otrzymana z Urzędu Miejskiego musi starczyć też na potrzeby Akademii Piłkarskiej, która z coraz lepszym efektem funkcjonuje w Orle. Każda złotówka przed wydaniem oglądana jest przez nas ze skrupulatnością przysłowiowego „Szkota”. Gdyby wszystko poszło po naszej myśli to w kolejnych latach powinniśmy okrzepnąć w IV lidze. Za daleko nie będę sięgał. Plany na dzisiaj i na najbliższą przyszłość są znane, a na dalszą to mogą być tylko wróżby. Czas pokaże co tą drużyną jesteśmy w stanie osiągnąć.

- Bardzo dużo i głośno mówi się o Akademii Piłkarskiej, a jej efektów na razie nie widać zbyt wiele. Proszę powiedzieć coś bliżej o niej.

- Akademia Piłkarska w naszym Orle funkcjonuje już kilka lat. Dziękuję poprzednim zarządom za jej utworzenie. Cały czas do Akademii przyjmowane są kolejne pokolenia piłkarskie. Są też pojedyncze rezygnacje. Uważam, że powoli efekty będą coraz bardziej widoczne. Obecnie zajęcia z młodymi adeptami piłki prowadzi pięciu trenerów posiadających uprawnienia UEFA typu B i C. Podnoszą oni kwalifikacje i w założeniu jest ich szkoleniowy awans. W planie jest wysłanie 3 byłych zawodników Orla na kursy szkoleniowe. To powinno nam zapewnić ciągłość szkolenia. Obecnie w treningach bierze udział około 100 kandydatów na Lewandowskich i innych reprezentantów kraju. Teraz w okresie zimowym przewidujemy dla nich turnieje halowe, oczywiście odpowiednie do ich wieku. Musieliśmy interweniować w okręgu, gdyż przydzielono nas do grup z zespołami oddalonymi nawet 90-100 km od Międzyrzecza, a wyjazd na mecz to koszty. Jak się to zakończy na razie nie wiemy, ale górę musi wziąć logika ekonomiczna w Związku. Grupy młodsze czyli żacy i skrzaty biorą udział w turniejach, a starsi w regularnych rozgrywkach. W okresie przygotowawczym wszystkie grupy Akademii mają dwa treningi w tygodniu, a w okresie rozgrywek dodatkowo jeden

mecz. Jeśli chodzi o finanse na te grupy, to wszystko jest w statucie i na razie udaje się nam zamykać bilans pomyślnie. Statut wyraźnie mówi, że 50% całego budżetu klubu przeznaczony jest na młodzieżową piłkę. Należy dodać, że każdy rodzic co miesiąc płaci za szkolenie swojej pociechy 70 zł, a w przypadku kiedy oddaje na szkolenie 2 młodych płaci po 50 zł.

- Czy wzorem odległych czasów nie byłoby dobrze nawiązać współpracę z klubami naszego powiatu?

- O tym już pomyśleliśmy wcześniej. Jak na razie ten pomysł nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem, chociaż jest jeden klub, który podjął temat. Podejrzewam, że małe kluby boją się dominacji większego. Wcale tak nie musi być. My sugerujemy, że ta współpraca powinna być na zasadach równości i z poszanowaniem obydwu stron. Korzyści płynące ze współpracy mogą być obopólne i to podkreślam na każdym kroku. Jako działacz z krótkim stażem nie rozumiem niechęci gry w naszym klubie utalentowanych chłopców z drużyn A - klasowych. Przecież łatwiej być zauważonym w wyższej klasie rozgrywek i mieć szansę na podnoszenie umiejętności sportowych pod okiem doświadczonych szkoleniowców. Jedno jest pewne, nie chcemy zabierać zawodników z ich macierzystych klubów wbrew ich samych i wbrew władzom klubów.

- Podaj, proszę, skład władz klubowych.

- Prezesem jestem ja. Pozostali koledzy należący do Zarządu Klubu MKS Orzeł Międzyrzecz to: **Andrzej Orłowski, Sebastian Góral, Adrian Kinal i Mateusz Humeniuk**. Jak już wspominałem, współpraca układa się bardzo dobrze i razem chcemy przywrócić Orłowi należne mu miejsce w hierarchii sportowej.

- Czy jako zarząd podejmiecie się zadania zorganizowania obchodów jubileuszu naszego 75- latka. Jeśli tak to w jaki sposób?

- Już od jakiegoś czasu myślimy o tym i dyskutujemy w naszym gronie. Mamy kilka koncepcji, ale nie zamykamy się na sugestie z zewnątrz. Przecież to święto Klubu Orzeł, a Klub to nie tylko piłkarze i Zarząd Klubu. To też, a może przede wszystkim kibice. Zastanawiamy się też nad terminem zorganizowania imprezy. Prosimy o kontakt z klubem wszystkich, którzy mają chęć pomóc nam w zorganizowaniu święta.

Na koniec naszej rozmowy życzę kibicom, żeby po każdym meczu byli usatysfakcjonowani z wyniku. Ze swojej strony zrobimy wszystko aby były podstawy do kibicowania.

Ja już dzisiaj deklaruję pomoc w stworzeniu części historycznej klubu, bez względu na to jaką formę wybierze. Jedno tylko muszę mieć zapewnione z waszej strony – czas. Mam świadomość, że dużo czasu wymaga stworzenie uaktualnionej historii. Powielanie dotychczasowych materiałów nie wchodzi w grę. To nie znaczy, że historia będzie inna, ona będzie uaktualniona.

Dziękuję za rozmowę i życzę satysfakcji ze społecznej, bardzo absorbującej pracy. Oczywiście wytrwałości i konsekwencji.

Jan Wiśniewski



DAWID KUBACKI i co dalej...?



Niespodziewany zwycięzca 68. TCS

Tak po prawdzie nie o tym w lutym planowałem pisać, lecz gorąca polemika jaką odbyłem na temat ostatniego sukcesu Dawida Kubackiego w Turnieju Czterech Skoczni sprawiła, że postanowiłem ją przenieść na papier i kontynuować w szerszym gronie...

Cóż za „ochy i achy” przetoczyły się przez wszelkiego rodzaju media po wygraniu przez Dawida Kubackiego 68. edycji Turnieju Czterech Skoczni rozgrywanego na przełomie roku na obiektach Niemiec i Austrii, czym wprowadził polskich kibiców w stan euforii. Ale należy sobie przypomnieć, że przed pierwszym konkursem w Oberstdorfie nikt na niego nie stawiał „złamanego grosza”, przecież do grona faworytów TCS zaliczani byli: Austriak **Stefan Kraft**, Niemiec **Karl Geiger**, Japończyk **Ryoyu Kobayashi**, Norweg **Daniel Andre Tande**, czy też nasz reprezentant dwukrotny zwycięzca tej imprezy **Kamil Stoch**. Jednak już w trakcie turnieju z konkursu na konkurs wszyscy „fachowcy” zaczęli powoli pompować balonik wielkiego sukcesu zawodnika „Wisły” Zakopane. Kiedy oglądałem poszczególne relacje i powtórki, a mam możliwość czynić to na różnych kanałach TV oraz stacjach radiowych i wysłuchiwałem prowadzonych podsumowań jak też wywiadów, powoli zaczynałem się zastanawiać, czy coś ze mną jest nie tak. Z różnych komentarzy i wypowiedzi można bowiem było wywnioskować, że jesteśmy już nieomal „potęgą” w narciarstwie. Po tym, co usłyszałem, zaryzykowałem więc tezę, może i niesłusznie, czy ci, którzy to wypowiadali - na co dzień twardo stąpają po ziemi i znają realia polskiego sportu, czy też od rana do wieczora walą głową w sufit. **Fakt, sukces naszego skoczka w tych prestiżowych zawodach jest niezaprzeczalny, gdyż nieczęsto się zdarza na arenie międzynarodowej w sportach zimowych triumf polskiego sportowca, ale żeby od razu wpadać w taki huraoptymizm? Proponowałbym szybko ostudzić nieco podgrzane emocje, bowiem już niedługo możemy, jak mówi stare ludowe przysłowie „obudzić się z ręką w nocniku” i zmienić opinię o postawie polskich zawodników. Dlaczego? Wystarczy przeanalizować spokojnie kilka drobnych faktów, na które zwykły śmiertelnik zasiadający przed telewizorem jedynie z okazji znaczących wydarzeń sportowych nie zwraca uwagi, bo na co dzień wcale go to nie interesuje. Dla poparcia mojej tezy, że nie jest tak różowo z polskim sportem, oprę się na kilku przykładach, aby czytelnikom „Powiatowej” wyjaśnić sens napisania tego artykułu. Pierwszy z nich to szczupłość kadry naszych skoczków i ich wcale już niemłody wiek, jeżeli poważnie myślimy o dalszych losach tej dyscypliny. Reprezentanci na TCS: **Stefan Hula** rocznik 1986, **K. Stoch** i **Piotr Żyła** obaj urodzeni w 1987 r., **D. Kubacki** ur. 1990 r., **Maciej Kot** ur. 1991 r. i najmłodszy z nich **Jakub Wolny** ur. 1995 r., to proszę wyliczyć sobie średnią wieku naszej kadry. Teraz wyniki, jakie osiągnęli polscy skoczkowie w końcowej klasyfikacji turnieju oprócz wcześniej wspomnianego triumfatora imprezy:**

13m. **K. Stoch**, 14m. **P. Żyła**, 31m. **M. Kot**, 35m. **S. Hula**, a **J. Wolny** nie został sklasyfikowany, gdyż ani razu nie zakwalifikował się do finałowej trzydziestki. Przypomnę tylko, że jest on dwukrotnym mistrzem świata juniorów w skokach indywidualnie i w drużynie z roku 2014 z włoskiego Predazzo.

Dlaczego o tym piszę? A to dlatego, że za plecami **D. Kubackiego** uplasowali się na 2m. **Marius Lindvik**, kolejno na 4m. **R. Kobayashi**, na 6m. **Johann Andre Forfang**, na 7m. **Domen Prevc**, na 11m. **Philipp Aschenwald**, a na 16m. **Costantin Schmid** - to są skoczkowie, którzy w ostatnich pięciu

latach również zdobywali medale na juniorskich MŚw. Podaję to jako przykład prawidłowego rozwoju zawodnika i to, że jednak można udanie rywalizować ze starszymi kolegami. Nie wiem, czy ktoś z czytelników zwrócił uwagę na wypowiedź naszego pierwszego triumfatora TCS **Adama Małysza**, który przed kamerami „Eurosportu” powiedział, cyt. *„Zdolną młodzież to my mamy, tylko później nie potrafimy jej wykorzystać i gubimy wiele talentów. Koniecznie musimy to zmienić”*. Nic dodać, nic ująć tylko pytanie, **kto to ma zrobić?** Pamiętając przy tym, że wszystko to się dzieje w blisko 40-milionowym kraju na dwa lata przed kolejnymi Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi Pekin 2022.

I na tym ostatnim zdaniu zamierzałem zakończyć mój artykuł, ale w międzyczasie za pośrednictwem szklanego ekranu z holenderskiego, sorry niderlandzkiego (*tak od nowego roku piszemy i mówimy o Holandii*) Apeldoorn dotarło do mnie „szlochanie i zgrzytanie zębów” naszych siatkarek, a wszystko to przez utratę szansy na wyjazd na Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 po porażce 2:3 z Turczynkami.

Jako sympatyk sportu w każdej jego postaci spokojnie oglądałem starania polskich zawodniczek o start w turnieju olimpijskim i twierdząc, że z tym składem osobowym kadry i z tym szkoleniowcem na ten wyjazd nie zasłużyły. Wiem, że wielu czytelników z moim zdaniem się nie zgodzi, bo znajdzie zaraz ze sto przykładów na usprawiedliwienie utraconej szansy i zarzuci mi, że się wymądrzam, ale ja staram się tylko wyrazić swoją opinię, gdyż spokojnie i bez emocji przeanalizowałem grę polskiego zespołu.

Powrócę na chwilę do zeszłorocznych wyników żeńskiej reprezentacji w różnego rodzaju turniejach, a szczególnie w Lidze Narodów Siatkarek, które sprawiły, że podobnie jak w przypadku polskich skoczków zaczęto według mnie zbyt pochopnie nadmuchiwać „balonik sukcesu”. Komentatorów, działaczy i kibiców cieszyły pojedyncze sukcesy i to, że nasza zawodniczka **Malwina Smarzek - Godek** została najlepiej punktującą rozgrywek, a nikt nie chciał mówić o podstawowych brakach tej kadry. Dziś te zwycięstwa nie mają żadnego przełożenia tylko zaklamują rzeczywistość. Te drużyny wówczas przez nas pokonane jadą na igrzyska, a my nie dlatego, że m. in. w/w atakująca w meczu półfinałowym skutecznie nie potrafiła wykończyć pięciu kolejnych piłek meczowych. Nie wszystko jednak w tym zespole jest złe, jedną z zalet jest młody wiek większości kadrowiczek i to, że coraz większa liczba polskich zawodniczek zasilą najlepszą kobiecą ligę świata, mam tu na myśli ligę włoską. **I jeszcze jedna mała uwaga** - niektórym reprezentantkom przydałby się powrót do treningu z podstawowego wyszkolenia, bowiem trochę to głupio wygląda, jak blisko dwumetrowa zawodniczka nie potrafi oderwać się od parkietu na więcej niż 20 centymetrów, a wykonywany przez nią ruch rękoma przy ataku piłki - trudny jest do naśladowania.

A na koniec kilka słów o polskim szkoleniowcu Jacku Nawrockim. Znam go osobiście od czasów, gdy w barwach „Lechii” Tomaszów Mazowiecki, a później „Skry” Bełchatów rywalizował z siatkarzami „Orla” i niewiele brakowało, by za namową ówczesnego prezesa międzyrzeckiego klubu **Jerzego Słomińskiego** przeniósł się do Międzyrzecza. Może ma „warsztat” na pracę jako trener kadry, ale brak mu charyzmy takiej, jaką miał śp. **Andrzej Niemczyk**, z którym polskie siatkarki wywalczyły dwa tytuły Mistrzyń Europy. Uważam, że właśnie trenera takiego pokroju brakuje obecnie polskiej reprezentacji.



Jerzy Rudnicki

Historia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej



Pierwsze Mistrzostwa Europy w piłce nożnej rozegrano w 1960 roku we Francji. Nosily one wtedy nazwę Puchar Europy Narodów. Nagrodą za zwycięstwo był PUCHAR HENRIEGO DELANUAJA, jednego z pomysłodawców i pierwszego Sekretarza Generalnego UEFA. **Sama nazwa UEFA to Unia Europejskich Związków Piłkarskich.** Została założona w 1954 r. w Bazylei – Szwajcaria. Polska do UEFA przystąpiła w 1955 roku. Obecnie Unia zrzesza 55 krajowych związków z Europy i Azji. Sam puchar wykonany jest ze srebra przez złotnika Chobillona wg projektu Arthura Bartranda. Jego wysokość to 42,5 cm, a waga 6 kg. Jako ciekawostkę dodam, że UEFA zapłaciła za niego 20 tys. franków szwajcarskich. Obecnie znajduje się w siedzibie UEFA w szwajcarskim mieście Nyon. Trzykrotne z rzędu, lub 5- krotne zdobycie skutkuje otrzymaniem nagrody na własność. Oczywiście byłaby to mniejsza replika oryginału. W 2006 roku zrodziła się idea zastąpienia tego trofeum nowym, bardziej współczesnym. Ważący 8 kg i o 18 cm wyższy puchar wygląda bardziej smukło, ale zachowuje podobieństwo. Autorem projektu był syn pomysłodawcy Pierre Delanauj. Cena tego pucharu to 15000 euro. Zawodnicy 3 pierwszych zespołów dostają medale złote, srebrne i brązowe, a związki krajowe dyplomy. Oczywiście są nagrody finansowe i to niemałe, ale o tym nie mam zamiaru pisać. Już w 1954 roku rozpatrywano formułę rozgrywek mającą na celu wyłonienie najlepszej drużyny europejskiej. Ustalono termin zgłaszania się zespołów pragnących wystąpić w rozgrywkach. Do 1958 roku zgłosiło się 17 państw i one zgodnie z regulaminem rozgrywały mecze systemem pucharowym, aby wyłonić 4 drużyny mające zmierzyć się w turnieju finałowym. Jako pierwsi mecz rozegrali zawodnicy ZSRR z Węgrami 28 września 1958 r. Wygrali Rosjanie, a pierwszego gola rozgrywek zdobył już w 4 minucie Anatolij Iljin. W mistrzostwach brała też udział reprezentacja Polski, ale po rozegraniu dwumeczu z Hiszpanią odpadła z rozgrywek. Pierwszą bramkę dla naszej reprezentacji strzelił Ernest Pohl. Do turnieju finałowego dostały się reprezentacje Jugosławii, Francji, Czechosłowacji i ZSRR. W finale na stadionie Parc des Princes w Paryżu ten ostatni zespół pokonał Jugosławię. Tym sposobem zespół **ZSRR** został pierwszym Mistrzem Europy. Drugie ME w 1964r. cały czas nosiły nazwę Puchar Europy Narodów i o zakwalifikowanie się do turnieju finałowego przystąpiło 29 reprezentacji krajowych, w tym Polska. Nie udał się dwumecz z Irlandią Północną i po dwóch porażkach reprezentacja naszego kraju musiała się pożegnać z rozgrywkami. Eliminacje do finałów odbywały się systemem pucharowym. Do turnieju finałowego, który odbył się w Hiszpanii zakwalifikowały się reprezentacje gospodarzy, ZSRR, Węgier i Danii. Po zwycięstwie na stadionie Santiago Bernabeu w finale 2:1 nad ZSRR z tytułu mistrzowskiego cieszyli się **Hiszpanie**. Trzeba dodać, że i gospodarze mistrzostw i dotychczasowi mistrzowie musieli brać udział w całym cyklu eliminacyjnym. Trzeci turniej odbywał się w 1968 we Włoszech. Do rozgrywek przystąpiło 31 reprezentacji krajowych, które podzielono na 8 grup po 4

drużyny. Oczywiście jedna grupa była 3- zespołowa. Polska była w grupie z Francją, Belgią i Luksemburgiem. Jako reprezentacja graliśmy jak na huśtawce czyli raz lepiej, raz gorzej i zajmując 3 miejsce odpadliśmy z turnieju. Zwycięzcy grup przystąpili do dwumeczów ćwierćfinałowych i wygrane zespoły awansowały do turnieju finałowego. Tymi czterema zespołami były reprezentacje Włoch, Jugosławii, Anglii i ZSRR. W meczu półfinałowym, w którym zmierzyły się Włochy z ZSRR zwycięzcę wskazał los, gdyż mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Szczęśliwcem okazali się Włosi. W drugim meczu Jugosłowianie pokonali Anglików. Mecz gospodarzy turnieju finałowego Włochów z Jugosławią po zaciętym boju i wyrównanej dogrywce nie przyniósł rozstrzygnięcia i o tytule decydował dodatkowy mecz. W nim już **Włosi** w pierwszej połowie strzelając 2 gole spełnili marzenia tifosi (włoskich kibiców) zdobywając tytuł Mistrzów Europy. Obydwa mecze odbywały się na Stadio Olimpico w Rzymie. Kolejny, czyli



Mistrzostwa Europy w

już 4 turniej finałowy o Mistrzostwo Europy odbywał się w 1972 r. w Belgii. Podobnie jak w poprzednim zespole podzielono na 8 grup po 4 drużyny. Podobnie jak w poprzednich zawodach nasza reprezentacja odpadła już w fazie grupowej. Jednak po krótkim okresie okazało się, że nie był to z perspektywy reprezentacji najgorszy wybór. Mecze finałowe odbywały się w połowie czerwca, a już we wrześniu ta sama osobowo reprezentacja zwyciężyła w turnieju olimpijskim. Wiadomo, że na dwa turnieje nie zbudowano by odpowiedniej formy. Wracając do ME to do belgijskiego turnieju zakwalifikowały się Węgry, Belgia ZSRR i RFN. Ta ostatnia drużyna po finałowym zwycięstwie 3:0 nad ZSRR na Stadionie Heysel

w Brukseli mogła cieszyć się ze zdobycia tytułu mistrzowskiego. W 1976 r. po raz ostatni mistrzostwa odbywały się z finałowym turniejem 4- drużynowym. Był to też ostatni turniej, w którym gospodarz musiał grać w eliminacjach. Jednocześnie po raz pierwszy pełna nazwa rozgrywek to Mistrzostwa Europy. Były to już 5 Mistrzostwa Europy. Po 3 miejscu na Mistrzostwach Świata w 1974 r. „apetyty” były znaczne, ale kolejny raz nasza reprezentacja uplasowała się na 2 miejscu w swojej grupie, nie dającym awansu do dalszych gier. Małym pocieszeniem było to, że tylko bramkami ustępowaliśmy Holandii, a wyprzedziliśmy Włochów. Po zwycięskich dwumeczach w ćwierćfinale do turnieju finałowego w Jugosławii dostały się zespoły RFN, Czechosłowacji, Jugosławii i Holandii. Dwa mecze półfinałowe zakończyły się dogrywkami, które wyłoniły finalistów czyli Czechosłowację i RFN. Mecz na Stadionie Crveneje Zvezdy w Belgradzie o mistrzostwo był zacięty i wyrównany. Po 90 minutach był remis 2:2, a dogrywka nie przyniosła zmiany wyniku. Po raz pierwszy decydowały rzuty karne, które bezbłędnie wykonywali zawodnicy Czechosłowacji. Ostatniego karnego wykonywał Antonin Panenka i pokazał coś pięknego na ówczesne czasy. Bramkarz w jednym rogu bramki, a piłka po technicznym strzale wpadała w sam środek. Mistrzem Europy została **Czechosłowacja**. Na gospodarza VI finałów ME zostali wybrani po raz drugi Włosi, którzy jako gospodarz do tego

turnieju awansowali bez gier eliminacyjnych. Pozostałe 31 drużyn podzielono na 7 grup, 3 - i 4- czterozespołowe. Z ciekawostek można dodać, że po raz pierwszy mistrzostwa miały swoją maskotkę, a był nią Pinokio. Reprezentacja Polski nie awansowała do turnieju finałowego. Zwycięzcą naszej grupy była Holandia, która w turnieju głównym „nie nie zwojowała”. W turnieju głównym 8 drużyn podzielono na 2 grupy. Zwycięzcy grup walczyli o 1 miejsce, a drużyny plasujące się na 2 pozycjach grały mecz o brązowy medal. Ten medal wywalczyli Czechosłowacy, którzy po rzutach karnych pokonali Włochów (9:8). W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 1:1, a dogrywka nie przyniosła zmiany wyniku. W finale na Stadio Olimpiko w Rzymie spotkały się reprezentacje RFN i Belgii. Zwycięstwo 2:1 odnieśli zawodnicy z RFN i oni po raz drugi zostali Mistrzami Europy. Siódme już mistrzostwa odbyły się w 1984 r., a areną turnieju finałowego było 7 miast francuskich. Maskotką mistrzostw był – nie mogło być inaczej – kogut o nazwie Peno. Jako że Francja – gospodarz – miała zagwarantowane miejsce w turnieju, o pozostałe 7 walczone w grupach wzorem lat poprzednich. Tak jak w latach poprzednich do turnieju głównego nie zakwalifikowała się reprezentacja Polski. Do półfinałowych spotkań zakwalifikowały się zespoły Francji, Portugalii, Danii i Hiszpanii. Mecze były wyrównane i zacięte. W pierwszym Francja po dogrywce pokonała Portugalię, a zwycięski gol padł na dwie minuty przed końcem meczu. W regulaminowym czasie gry padł remis 1:1. W drugim Hiszpania zwyciężyła dopiero po rzutach karnych Danię. Po 90 minutach na tablicy wyników był remis 1:1, a

dogrywka nie przyniosła zmiany rezultatu. Finałowy pojedynek na reprezentacyjnym stadionie Paryża Parc des Princes dał zwycięstwo **Francuzom**, którzy pokonali 2:0



Hiszpanię i osiągnęli długo oczekiwany sukces. Warto odnotować, że królem strzelców został Michel Platini, który dziewięciokrotnie w 5 rozegranych meczach pokonywał bramkarzy rywali. Finały kolejnych już VIII ME odbyły się w Republice Federalnej Niemiec w 1988r. Mecze eliminacyjne podobnie jak w poprzednich mistrzostwach odbywały się w 7 grupach i zwycięzcy grup awansowali do turnieju finałowego. Oczywiście RFN jako gospodarz turnieju kwalifikował się bezpośrednio. „Katem” naszej reprezentacji była drużyna Holandii (który to już raz). W turnieju w RFN tych 8 zespołów podzielono na 2 grupy. Z każdej do dalszych gier awansowały po 2 drużyny. W dalszych rozgrywkach grano 1 po 1 spotkaniu i zwycięzcy walczyli o złoto. W finale zacięty bój na Stadionie Olimpijskim w Monachium stoczyły drużyny ZSRR i Holandii. W meczu grupowym wygrali Rosjanie i oni byli uważani za faworytów. Jednak **Holandia** wygrała spotkanie 2:0 i całkowicie zasłużyła na tytuł, a 2 bramka strzelona w 54 minucie przez Marco van Bastena była prawdziwym majstersztykiem. Do dnia dzisiejszego mieści się w trójce najładniejszych goli jakie widziałem w swoim życiu, a żyję już dość dużo lat. Kolejne rozgrywki o Mistrzostwo Europy opisane będą w kolejnych numerach **Powiatowej**.

Jan Wiśniewski

Mistrzowskie ścięcia w hali

Ponad stu młodych adeptów siatkówki z całego kraju wystartowało w Ogólnopolskim Turnieju Mini-Siatkówki Chłopców, który rozegrany został 18 stycznia w hali sportowo-widowiskowej. Dwa miejsca na podium zajęły zespoły Uczniowskiego Klubu Sportowego „Jedynka” z Międzyrzecza.

Działający przy Szkole Podstawowej nr 1 z Oddziałami Sportowymi Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka” był współorganizatorem Ogólnopolskiego Turnieju Mini siatkówki Chłopców. W zawodach wystartowało 37 zespołów z 17 klubów z całego kraju, w tym młodzi siatkarze ze szkółek i klubów

siatkarskich, działających pod skrzydłami najlepszych w kraju zespołów siatkówki męskiej. Przez sześć godzin rywalizowali w trzech kategoriach: dwójek, trójek i czwórek.

Międzyrzecz siatkarze z trzech szkół podstawowych: „jedynki”, trójki” i szóstki”. Wśród gospodarzy najlepiej wypadli zawodnicy UKS Jedynka. **W trójkach pierwsze miejsce zajęli: Tymon Humeniuk, Alan Stachowiak, Piotr Grobelny i Gracjan Gasper**, w czwórkach na trzeciej pozycji uplasowali się Wojciech Adamirowicz, Adam Jankowski, Szymon Matuszewski i Konrad Pacholak, natomiast w dwójkach piąte miejsce wywalczyli Filip Adam i Michał Łyczko. **Ogromny udział w tym sukcesie mają bez wątpienia ich trenerzy: Anna i Alojzy Grobelni.**

Gratulacje zwycięzcom złożyli burmistrz Remigiusz Lorenz, dyrektor SP 1 Monika Szypszak i prezes UKS „Jedynka” Maciej

Adamirowicz, którzy podczas podsumowania zawodów wręczyli puchary i medale zwycięzcom oraz upominki szkoleniowcom. Jak zaznaczył M. Adamirowicz, „to nie był turniej, lecz siatkarski maraton”.

- Nie traćcie swojej pasji i rozwijajcie swoje zdolności – mówił Remigiusz Lorenz, który podziękował też ich trenerom i organizatorom sportowego wydarzenia.

Tekst i foto Dariusz Brożek



Krzyżówka lutowa

1		2		3		4		5		6	
7 21			8			9	10		13		
		11	12				7			20	
		12				13		16	14		15
16	17						18				
			19		20						
							21	22		23	
	24	25		26	5	27					
28		29	6			18		30	31	2	32
33	22	15				34				4	
35			36	10	37		38	39	11	40	
		41	3								
		42			17		43		44		45
46				8			47				19
		1		48				14		9	

Poziomo: 3. Przyrząd sprzątaczkę; 7. W oknie skazanego; 9. Największe miasto Armenii; 11. Sposób farbowania fryzury; 12. Regionalny wiatr we Włoszech; 13. Metalowe rurki w plecaku; 16. Pracuje w teatrze i na planie; 18. Marzenie, złudzenie; 19. Ruch rąk ku górze; 21. Kłótnia, sprzeczka; 24. Świeżo spadły śnieg (łow.); 29. Nakrycie głowy rektora, księdza, sędziego; 30. Swojemu oka nie wykoje; 33. Miasto Talesa; 34. Troszczenie się, dbanie o kogoś; 35. Łatwe życie, bez trudu; 38. Religia Mahometa; 41. Przeciwnik w dyskusji; 42. Śpiewała „gdzie ci mężczyźni”; 43. Pracuje w porcie; 46. Zbieranie datków; 47. Mózgowe i na falgach; 48. Najlepszy jakościowo węgiel.

Pionowo: 1. Dwukołowa taczka; 2. Drewniany chodak; 3. Był nim Jan Styka; 4. Pasma włosów na skroni; 5. Pies myśliwski; 6. Pierwiastek o symbolu V; 8. Przygotowanie wagi z odważnikami do użycia; 10. Budynek na międzyrzeckim rynku; 14. Gwintowana część karabinu; 15. Płaz bez ogona; 17. Wigilijna ryba; 20. Wypiera stare; 22. Słoki do marynat; 23. Książę nie z królewskiego rodu; 25. Tam muzeum Sienkiewicza; 26. Doktor od wad zgryzu; 27. Z jądrem i elektronami; 28. W kuchni do mycia statków; 31. Madrycki klub piłkarski; 32. Pierwiastek o symbolu Cd; 36. Relacja, charakterystyka czegoś; 37. Kofi, stał naczelnem ONZ; 38. Ptak z koralami; 39. Dolna część nogi; 40. Miasto z Wieżą

Wiatrów; 44. Włochate przykrycie; 45. Wglębny rysunek.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 lutego. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki styczniowej: **Z NADZIEJĄ W NOWY ROK**. Nagrodę 50zł - otrzymuje: **MARIA ALICJA KWIATKOWSKA z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji (ul. Kazimierza Wielkiego 2) w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, tel. 602 337 017 e-mail: rsvideo@tlen.pl

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman tel. 695212652, wakompserwis@wp.pl

Druk: Drukarnia AKSEL - Druk - Gorzów Wlkp.

Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: powiatowa@onet.eu

Strona internetowa: www.powiatowa.com.pl

Numer archiwalny Powiatowej: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Zielonogórskiego:

<https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/61277#structure>

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra, tel. 95 739 2658, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia tel. 95 742 1465, A. Chmielewski, B. Gunia, W. Kliman, J.J. Krajniak, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szylar, J. Wiśniewski, E. Zdrowowicz-Kulik.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Reklamy i ogłoszenia: 66-300 Międzyrzecz, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl



**POWIERZ SWOJE OCZY
PROFESJONALIŚCIE**

GLASMAN

**KONSTYTUCJI 3 MAJA
MIĘDZYRZECZ**

tel. 500 618 053

VARILUX
Nr 1 SZKŁA PROGRESYWNE
NA ŚWIECIE

Poczuj komfort
**wyraźnego
widzenia**
na każdą odległość.

Danuta Senka



SKŁEP MEBLOWY "HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

*Meble
Tapicerowane*



*Ul. Konstytucji 3 Maja 2a
66-300 Międzyrzecz*

Zestawy kuchenne już od 890zł



Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER *STIHL*®



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

Przewóz osób i towarów



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

tel.500 229 148